





Z KSIĘGOZBIORU  
BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ  
WOJEWÓDZKIEJ  
BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ  
IM. ADAMA ASNYKA  
W KALISZU

*księgi. Lubelski  
, Warszawa)*



Минуслава

~~Томск.~~

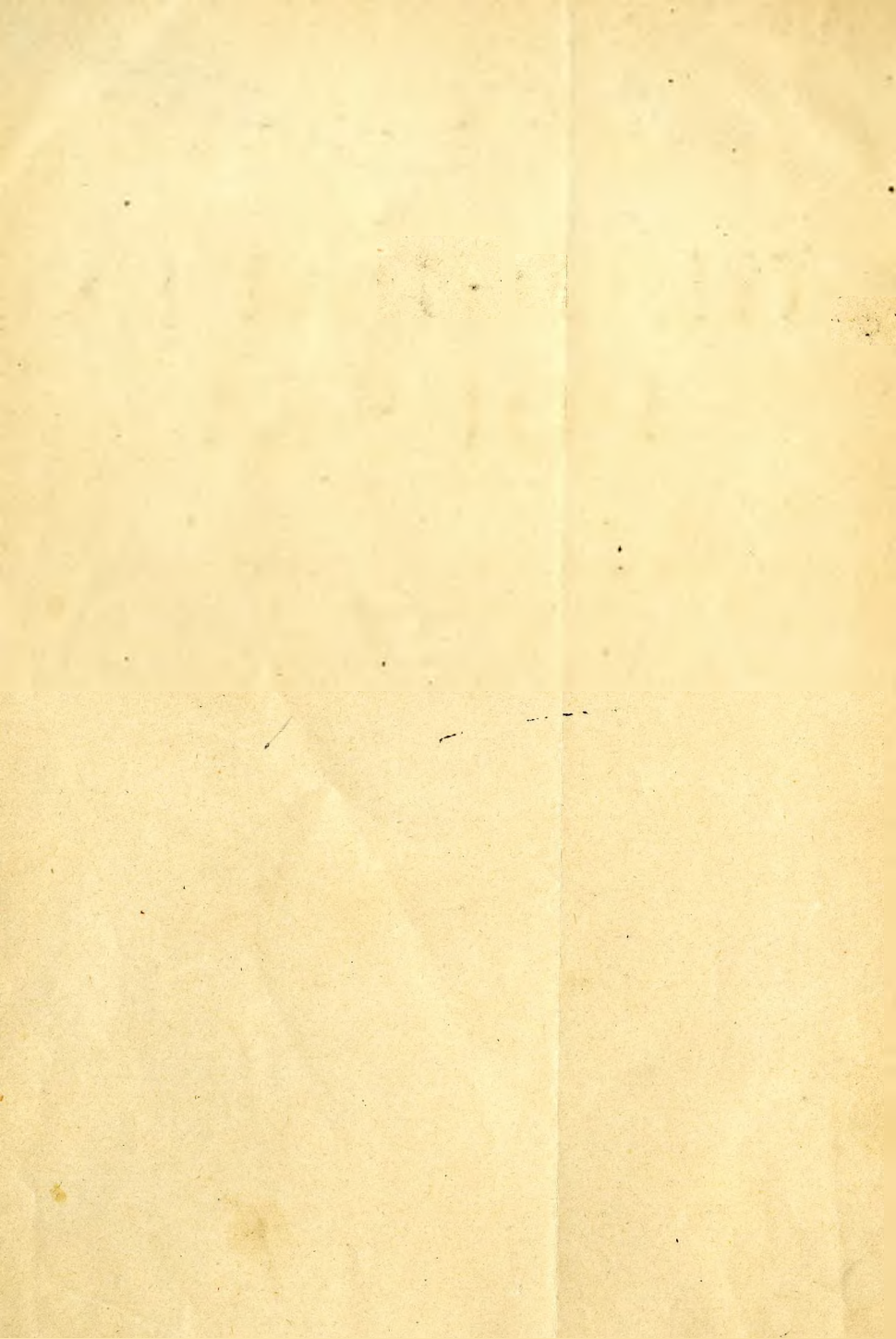
Старожива

album

Петтген

и олжасмемани







KONSTANTY BZOWSKI

# GEOGRAFIA POLSKI

W DAWNYCH GRANICACH

PODRĘCZNIK SZKOLNY DLA MŁODZIEŻY

w wieku powyżej 15 lat.

Z LICZNYMI RYSUNKAMI I MAPKAMI;

Z MAPĄ PROF. ROMERA.



KALISZ—1918.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI M. ARCTA W WARSZAWIE

W KALISZU U AUTORA





014326 .

943.8(07)

Geprüft und auch für die Ausfuhr freigegeben.  
Presseverwaltung Warschau d. 25. II. 1918. T. N. 9610. Dr. N. 178.

Druk R. Kaniewskiego, Warszawa, Nowy Świat 54.

K-66/n.

# TREŚĆ.

## Część I (ogólna).

	Strona
1. Położenie i granice . . . . .	3—7
2. Ukształtowanie powierzchni . . . . .	7—14
3. Wody . . . . .	14—35
4. Klimat . . . . .	35—42
5. Roślinność . . . . .	42—49
6. Świat zwierzęcy . . . . .	49—52
7. Zasoby mineralne . . . . .	52—64
8. Ludność . . . . .	64—84

(Polacy 65—70; inne narody 70—76; stosunki wyznaniowe 76—77; oświata 77—78; gęstość zaludnienia, stosunki ekonomiczne i zajęcia ludności 78—84; warunki polityczne 84).

## Część II (szczegółowa).

1. Górski pas południowy (wraz z krajami podgórnymi):	
Tatry . . . . .	87—95
Karpaty Zachodnie . . . . .	95—101
Karpaty Wschodnie . . . . .	101—107
2. Pas wyżyn południowych:	
Wyżyna Śląska . . . . .	107—111
Wyżyna Małopolska . . . . .	111—139
(Jura Krakowsko-Wieluńska 112—121; wyżyna Nidy 121—125; wyżyna Kielecko-Sandomierska 125—139).	
Wyżyna Lubelska (wraz z Roztoczem) . . . . .	139—149
Wołyń, Podole, Ukraina . . . . .	149—157
3. Kraina Wielkich Dolin:	
Polesie . . . . .	158—162
Podlasie . . . . .	162—168
Mazowsze Niższe . . . . .	168—178
Wielkopolska (i Kujawy) . . . . .	179—187
4. Pojezierze:	
Pojezierze Pomorskie . . . . .	188—194
Pojezierze Prusko-Mazurskie . . . . .	194—203
Wyżyna Litewska . . . . .	203—206
Pojezierze Żmudzkie . . . . .	207—208
(Kurlandja . . . . .	208)



## Dostrzeżone omyłki druku.

Strona	wiersz	od	zamiast	„on“	powinno być	„ona“
„ 5	„ 6	„	„	„ zatoką	„	„ <i>zatokę</i>
„ 13	„ 5	od	„	„ liczba	„	„ <i>liczbą</i>
„ 28	„ 8	od	„	„ Jaru	„	„ <i>jaru</i>
„ 54	„ 5	od	„	„ nie znacznie	„	„ <i>nieznacznie</i>
„ 55	„ 1	od	„	„ za (wyjątkiem	„	„ <i>(za wyjątkiem</i>
„ 58	„ 10	od	„	„ wstępowania	„	„ <i>występowania</i>
„ 61	„ 7	od	„	„ znajdują	„	„ <i>znajduje</i>
„ 62	„ 14	„	„	„ największa	„	„ <i>największe</i>
„ 63	„ 10	„	„	„ tonie	„	„ <i>tonie</i>
„ 63	„ 16	od	„	„ nie wszędzie	„	„ <i>niewszędzie</i>
„ 63	„ 12	„	„	„ swych	„	„ <i>swym</i>
„ 75	„ 4	„	„	„ niemieckim	„	„ <i>niemieckiem</i>
„ 83	„ 7	od	„	„ oni	„	„ <i>one</i>
„ 108	„ 5	„	„	„ rozgałęzione	„	„ <i>rozgałęziona</i>
„ 115	„ 7	„	„	„ Okienusku	„	„ <i>Okienku</i>
„ 138	„ 2	„	„	„ gałęź	„	„ <i>gałąź</i>
„ 139	„ 13	„	„	„ wrastające	„	„ <i>wzrastające</i>
„ 140	„ 2	„	„	„ dopływy	„	„ <i>dopływu</i>
„ 140	„ 4	„	„	„ lubolskiej	„	„ <i>lubelskiej</i>

### Omyłka zmieniająca sens zdania.

Strona 66	wiersz 5	od dołu	zamiast	długowłosa	powinno być	<i>długogłowa</i>
„ 66	„ 3	„	„	„ krótkowłosa	„	„ <i>krótkogłowa</i>
„ 66	„ 2	„	„	„ długowłosa	„	„ <i>długogłowa</i>

## SKOROWIDZ \*).

- |   |   |   |
|---|---|---|
| <p>Augustowski kanał 29</p> <p>Babia góra 9, 95</p> <p>Bachorza 33</p> <p>Bałtyckie morze 3, 4, 14</p> <p>Barania góra 9, 14, 95</p> <p>Baranówka 151</p> <p>Barycz 23, 107</p> <p>Berdyczów 151</p> <p>Beskid Niski 95, 98</p> <p>    "    Środkowy 9</p> <p>    "    Wschodni 9, 10, 101</p> <p>    "    Wysoki 9, 10, 101</p> <p>    "    Zachodni 9, 95</p> <p>Będzin 110</p> <p>Biała (rzeka i miasto) 100</p> <p>Białe (jezioro) 32, 202</p> <p>Białystok 167</p> <p>Białowieża puszcza 20, 43, 165</p> <p>Biebrza 29</p> <p>Bielany 113</p> <p>Bielsk 100</p> <p>Biłgoraj 141</p> <p>Birsztany 64</p> <p>Birszański półwysep 24</p> <p>Bliżyn 58, 137</p> <p>Bochnia 56, 100</p> <p>Bodzechów 137</p> <p>Boh 14</p> <p>Bolesław 60</p> <p>Borysław 55, 56, 105</p> <p>Bór 190, 193</p> <p>Buda 21, 29, 189</p> <p>Bryjarka 197</p> <p>Brynica 107</p> <p>Brzeg 111</p> <p>Brześć Litewski 167</p> <p>Brama Morawska 6, 9</p> <p>    "    Czarnomorska 6</p> <p>Budzisławskie jez. 179</p> <p>Bug 12, 19, 29, 142</p> <p>Busk 63, 123</p> <p>Bydgoski kanał 29</p> <p>Bydgoszcz 187</p> <p>Bytom 59, 60, 109</p> <p>Bzura 19, 29.</p> <p>Ciechanów 192, 198</p> <p>Cieszyn 99</p> <p>Ciechocinek 57, 58, 63, 180</p> <p>Chelm 140, 143</p> <p>Chelmowa góra 112</p> | <p>Chęciny 61, 63, 138</p> <p>Chęcińskie góry 127, 130</p> <p>Chodeckie jezioro 32</p> <p>Chocim 154</p> <p>Chomiak 102</p> <p>Choroszcz 167</p> <p>Chorzele 43, 198</p> <p>Ćmielów 137</p> <p>Czarkowy 61, 62, 123</p> <p>Czarna 131</p> <p>Czarna Hańcza 26, 29</p> <p>Czarna Woda 189</p> <p>Czarne morze 6, 14</p> <p>Czarniecka Góra 139</p> <p>Czarnohora 10, 104</p> <p>Czarnolas 176</p> <p>Czarny Staw Gąsienicowy 95</p> <p>Czartowska Jawa 147</p> <p>Czechy 163</p> <p>Czerwony Klasztor 96, 98</p> <p>Czeremosz 103</p> <p>Częstochowa 58, 59, 111, 112, 121</p> <p>Czorsztyn 98</p> <p>Dąbrowa Górnicza 110</p> <p>Dąbrowskie jezioro 191</p> <p>Dęblin 169</p> <p>Dębnik 63</p> <p>Długie jezioro 191</p> <p>Dniepr 14, 27, 30</p> <p>Dniestr 14, 27, 28, 29, 103</p> <p>Dobrzyń 54, 197</p> <p>Dowspuda 203</p> <p>Drohobycz 56, 105</p> <p>Druskieniki 64, 206</p> <p>Dryświaty 204</p> <p>Drwęca 21, 194</p> <p>Dubissa 26, 207</p> <p>Dublany 149</p> <p>Duklańska przełęcz 98</p> <p>Dunajec 15, 16, 88, 96, 98, 100</p> <p>Działdówka 20, 194</p> <p>Dźwina 14, 27</p> <p>Dźwiniacz 56, 62</p> <p>Garluch (Gerlach) 10, 92</p> <p>Garwolin 163</p> <p>Gdańsk 21, 191</p> <p>Glińsk 148</p> <p>Głda 189</p> | <p>Gniezno 187</p> <p>Gniła Lipa 152</p> <p>Gołogóry 150</p> <p>Gopło 33, 179</p> <p>Gorgany 102</p> <p>Gostyńska wyżyna 170</p> <p>Gosławskie jezioro 32, 179</p> <p>Grodno 24, 206</p> <p>Grudziądz 195</p> <p>Halicz 105</p> <p>Hel 5, 193</p> <p>Horyń 27, 150</p> <p>Howeńka 9, 104</p> <p>Hruby 10</p> <p>Huta Królewska 110</p> <p>Huczwa 142</p> <p>Ikwa 150</p> <p>Iłża 137, 138</p> <p>Inowłódz 19</p> <p>Inowrocław 57, 63, 180</p> <p>Iwonicz 63</p> <p>Jablunkowska przełęcz 95</p> <p>Janów (Podlaski) 162</p> <p>Jarosław 100</p> <p>Jasiolda 27, 29, 30, 158, 165</p> <p>Jasna Góra 117</p> <p>Jaśło 56</p> <p>Jastarnia 5, 193</p> <p>Jaworznia 61</p> <p>Jędrzejów 125, 126, 127</p> <p>Jura 15, 112, 122</p> <p>Kalisz 183</p> <p>Kałuż 157</p> <p>Kamieniec Pod. 154</p> <p>Kamienna 19, 131</p> <p>Kampinoska Puszcza 43</p> <p>Karczówka 60, 61</p> <p>Karpaty 3, 5, 8, 9</p> <p>    "    Lesiste 102</p> <p>    "    Małe 29, 95</p> <p>    "    Wschodnie 101</p> <p>    "    Zachodnie 95</p> <p>Katowice 110</p> <p>Kazimierz (nad Wisłą) 18, 141, 143, 144</p> <p>Kartuzy 31, 90</p> <p>Karwina 110</p> <p>Kaszubska Szwajcaria 31</p> |
|---|---|---|

\*.) Liczby oznaczają strony.



Kielce 58, 61, 62, 137, 138  
 Kleczków 168  
 Klimkiewiczów 137  
 Klimontów 131  
 Kłajpeda 5, 25  
 Kłodnica 107  
 Koło 54, 184  
 Kołomyja 105  
 Konin 54, 184  
 Końskie 58, 137  
 Korzec 151  
 Kościeliska Dolina 95  
 Kościerzyna 190  
 Kowno 24, 208  
 Kozienice 177  
 Kraków 15, 54, 99, 111, 112, 118  
 Krosno 56  
 Królewiec 25  
 Królewski kanał 29, 159  
 Królowej Bony góra 151  
 Kruszwica 180, 181  
 Krynica 63  
 Krywan 10  
 Krzemionki 112, 115  
 Krzemieniec 152  
 Krzna 162  
 Kujawy 12, 179  
 Kunów 137  
 Kurpiowska puszcza 43  
 Kurońska mierzeja 5  
 Leniwa 21  
 Leśna 165  
 Licheńskie jezioro 33, 179  
 Lipno 197  
 Liptowska dolina 87  
 Liwiec 162  
 Lubień 63  
 Lublin 141, 142  
 Lubrzanka 128, 131  
 Lwów 99, 148  
 Łabiszyn 185  
 Łódź 174, 175  
 Łomża 167  
 Łowicz 154, 174  
 Łomnica 10, 92  
 Łuków 162, 163  
 Łupkowska przełęcz 10, 98  
 Łysa Góra 128  
 Łysica 11, 128, 130  
 Masłowski grzbiet 128  
 Mazowsze 12  
 „ Niższe 168  
 „ Wyższe 168  
 Mazurskie jeziora 30, 201  
 Malborg 195  
 Małapanew 23, 107  
 Miechów 124, 125  
 Miedzianka 61, 137  
 Miedziana Góra 61, 137  
 Miękinia 116  
 Miodobory 153  
 Mińsk (Mazow.) 164  
 Mińsk (Litewsk.) 206

Mława 13, 194, 197  
 Modlin 20, 170  
 Mogilno 187  
 Mohylów (Podolsk.) 154  
 Morskie Oko 34, 95  
 Motława 21  
 Muchawiec 29  
 „ (kij) kanał 29  
 Myszyniec 43, 198  
 Nałęczów 63, 146  
 Nakło 29  
 Narew 12, 20, 165  
 Narocz 204  
 Netta 29  
 Nida 17, 122  
 „ Czarna 128, 129  
 Nidzica 17, 123  
 Niebolskie jezioro 31  
 Nieborów 168  
 Niedzica 98  
 Niedźwiedz 95, 96  
 Niemen 14, 24, 25, 26, 30, 204  
 Niepołomska puszcza 43  
 Nieśwież 206  
 Nieświeża 26, 207  
 Niwka 53  
 Nogat 21  
 Nowogródek 206  
 Nowogród (Łomżyn.) 20  
 Nowe Miasto 176  
 Nowy Sącz 98, 99  
 Nowotarska dolina 87  
 Noteć 14, 23, 29, 33  
 Obra 184  
 Odra 14, 23, 26 29, 107  
 Ogińskiego kanał 30, 159  
 Ogrodzieniec 112, 117  
 Ojców 64, 112, 116, 117  
 Oliwa 193  
 Olkusz 58, 59, 60, 109  
 Olsza 9, 29  
 Olsztyn 117  
 Olsztyn (na Warmii) 201  
 Omulew 194  
 Opatów 134, 136  
 Opatówka 131  
 Opatowski grzbiet 130  
 Opoczno 138  
 Opole 111  
 Orawska dolina 87  
 Orzyce 194  
 Ossa 21  
 Ostrawa 110  
 Ostrolęka 198  
 Ostrowiec 137  
 Ostrzyckie jezioro 191  
 Otwock 164  
 Ozorków 175  
 Pabianice 175  
 Pakość 179  
 Pałuki 185  
 Patnowskie jezioro 32  
 Piskowa Skala 113, 114

Pieniny 95, 97  
 Piława 5  
 Piła 189  
 Pinał 27, 29, 158  
 Pięć Stawów 34, 95  
 Piotrków 175  
 Pissa 31, 194  
 Piłica 18, 19, 29, 112, 122  
 Pińców 122, 125  
 Pińsk 161  
 Płock 191, 196  
 Płoskirów 154  
 Połaga 207  
 Poniewież 208  
 Ponarskie góry 204  
 Podzamcze 112  
 Podlasie 12, 162  
 Polesie 12, 158  
 Powidzkie jezioro 179  
 Poznań 187  
 Poprad 9, 10, 16, 88, 98  
 Prawiśla 11  
 Prądnik 112, 113  
 Pregoła 14, 25, 194  
 Prypeć 12, 14, 27, 29, 30, 158  
 Prośnica 188  
 Proszowice 123  
 Prut 28, 103  
 Przasnysz 43, 198  
 Przemysł 99, 100  
 Przemyska Biała 16, 17  
 „ Czarna 16, 17, 107  
 Ptycz 158, 204  
 Puck 193  
 Pucka Zatoka 5  
 Puławy 18, 145  
 Pułtusk 170  
 Raba 16  
 Rabka 63, 99  
 Rabsztyn 117  
 Rachów 17  
 Radom 176  
 Radunia 21, 191  
 Rajgrodzkie jez. 32  
 Rawa 175  
 Roztocze 139, 146  
 Rożoga 194  
 Rudawa 112  
 Rymanów 63  
 Rypin 197  
 Rzeszów 99, 100  
 Sajno 202  
 Sambor 105  
 San 16, 100, 140  
 Sandomierz 15, 117, 111, 125, 133, 135  
 Sandomierska puszcza 101  
 Sanok 99, 100  
 Schodnica 55  
 Sejny 203  
 Seret 28, 103, 152  
 Serock 170  
 Sieradz 164  
 Siedlec 164  
 Skawa 16, 95

Skarżysko 58, 137  
 Skępe 196, 198  
 Skwa 194  
 Skrwa 194  
 Slesieńskie jez. 33, 179  
 Stawinek 63, 146  
 Sławków 60, 109  
 Słoboda Rungurska 55  
 Słucz 158  
 Smoleń 117  
 Smotrycz 152  
 Sniardowskie jezioro  
   81, 201  
 Solec 63, 123  
 Sola 16  
 Sopoty 4, 193  
 Sokolica 98  
 Sosnowiec 59, 60, 110  
 Spiska dolina 87  
 Stanisławów 105  
 Starachowice 58, 137  
 Starunia 56  
 Strażyska dolina 89  
 Strumień 14  
 Stryj 103  
 Styr 27, 150  
 Strzemieszyce 154  
 Strypa 152  
 Suchedniów 58  
 Sudety 3, 5, 8  
 Sucha 99  
 Suwałki 13, 194, 202  
 Święta 26  
 Św. Anny góra 108  
 Świętokrzyskie góry  
   11, 122, 127  
 Świeża mierzeja 5  
 Świder 162  
 Świstocz 204  
 Swież 206  
 Swoszowice 62  
 Szawle 208  
 Szczara 26, 30  
 Szczawnica 63, 97, 98

Szeszupa 26, 194  
 Szreniawa 17, 123  
 Szydłowice 137  
  
 Tanew 140  
 Tarnów 99, 100  
 Tarnowice 59, 60  
 Tarnowickie wzgórze  
   107  
 Tarnopol 154  
 Telsza 208  
 Teterew 150  
 Tęczyn 117  
 Tęczynek 116, 117  
 Tomaszów Rawski 111,  
   125, 139, 175  
 Toruń 195  
 Trąbki 163  
 Trębowa 154  
 Troki 206  
 Trockie jezioro 204  
 Truskawiec 62, 63  
 Trzebnickie wzgórze  
   108  
 Trzemeszno 187  
 Trzy Korony 97, 98  
 Tykocin 167  
 Tyśmienica 162  
  
 Uborc 158  
 Ukraina 154  
 Użocka przełęcz 103  
  
 Warszawa 59, 171  
 Warta 12, 14, 23, 29,  
   107, 112  
 Wawel 112, 116, 117,  
   118, 119  
 Wachock 131, 136  
 Wądydze 189  
 Wełna 185  
 Widawa 107  
 Wieliczka 56  
 Wielkopolska 12

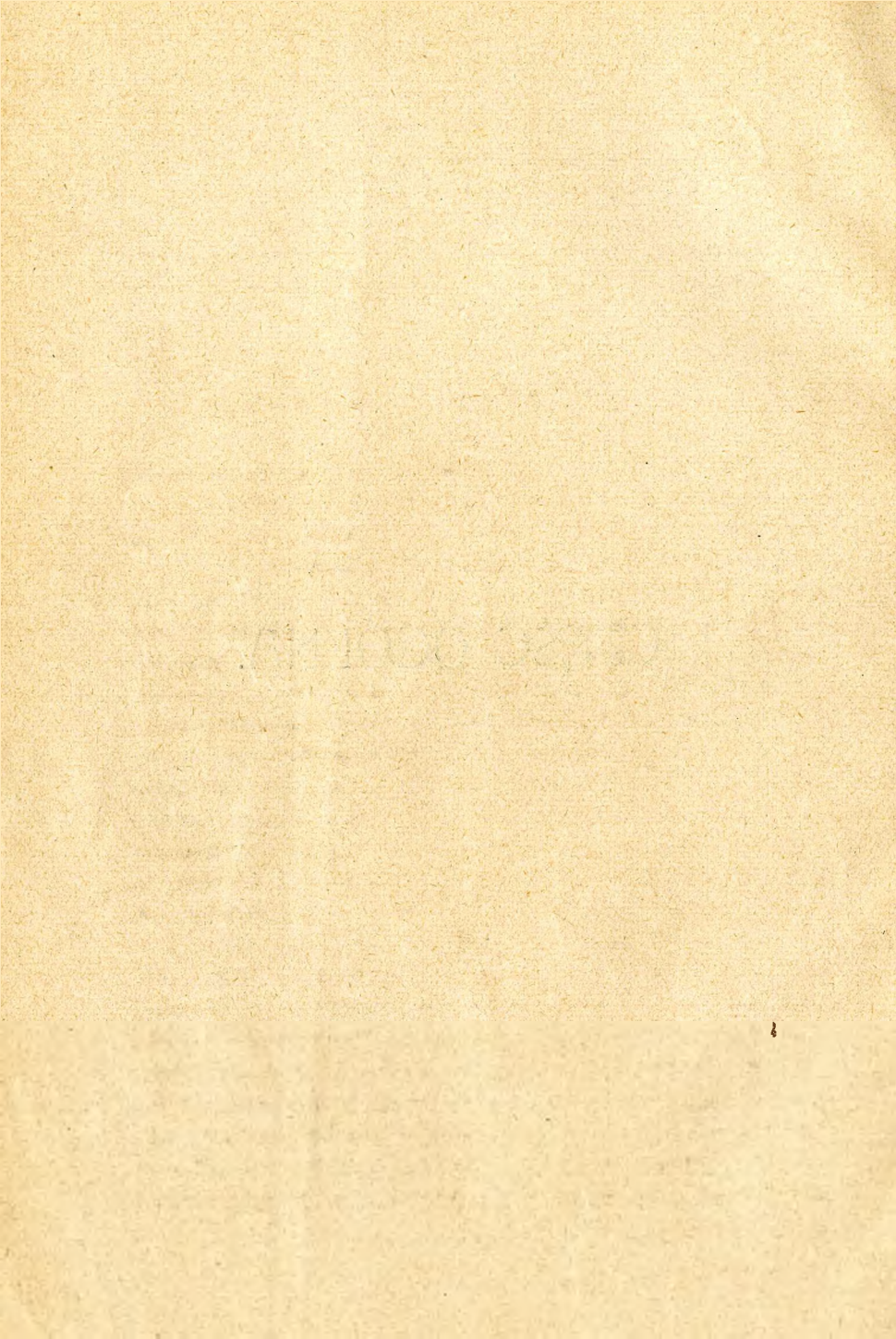
Wielki Staw 34  
 Wieluń 112  
 Wieprz 19  
 Wieżyca 13, 190, 191  
 Wigry, Wigierskie jez.  
   26, 31, 202, 203.  
 Wilejka 26  
 Wilanów 173  
 Wilja 26, 204  
 Wilno 26, 205  
 Winnica 154  
 Windawa 207  
 Wisła (wieś) 64  
 Wisła (rzeka) 12, 14, 17,  
   26, 29, 95, 112  
 Wisłoka 123, 125, 128  
 Wiśłok 16, 100  
 Wisłoka 16  
 Wisztynieckie jezioro  
   32, 202  
 Witebsk 206  
 Wkra 20, 194  
 Włocławek 54  
 Wołyń 149  
 Wyszków 19  
 Wyszogród 12, 197  
  
 Zagłębie 53, 108  
 Zakopane 64, 95  
 Zamość 143  
 Zaleszczyki 28, 154, 155  
 Zawichost 18, 134  
 Zbaraż 154  
 Zbrucz 152  
 Zduńska Wola 175  
 Zgierz 175  
 Zgłowiączka 19, 33  
 Złota Lipa 152  
 Złoty Potok 115  
 Zwolen 176  
  
 Żółkiew 148  
 Żuławy 22  
 Żytomierz 131  
 Żywiec 99





I. CZĘŚĆ OGÓLNA.





151

## 1. POŁOŻENIE I GRANICE.

Ziemie, na których rozgrywały się dzieje narodu naszego, leżą w środku Europy. Nizina Polska jest jednakowo oddalona od zachodniego krańca Europy, jak i od wschodniego; również i odległości ziem naszych od południowych i północnych wybrzeży Europy nie różnią się od siebie. Nizina Polska stanowi część ogólnej niziny europejskiej, ciągnącej się od Atlantyku do Uralu; leży ona na przejściu od jej węższej części zachodnio-europejskiej (niemieckiej) ku znacznie szerszej części wschodnio-europejskiej (rosyjskiej). W ten sposób ziemie polskie pozbawione są wyraźnych granic naturalnych na zachodzie i na wschodzie; tem można wytłomaczyć fakt, że w ciągu z górą tysiącletnich dziejów Polski wyraźnie zaznaczyło się przesuwanie się obszarów etnograficznie polskich z zachodu na wschód. Stąd granice ziem polskich na wschodzie i zachodzie są niewyraźne. Biorąc historycznie, obszar polski sięgał najdalej na zachód do 15° długości wschodniej (od Greenwich), na wschodzie zaś dochodził do 30° dług. wsch. od Gr. Naturalne granice posiada Nizina Polska jedynie na północy i na południu. Na północy Nizina Polska sięga do morza Bałtyckiego, tworzącego w tem miejscu łuk ciągnący się ku północowschodowi, na południu — opiera się o góry, częściowo o Sudety, głównie zaś Karpaty, idące również łukiem, skierowanym na południo-wschód.



Bałtyk (ryc. 1), należący do kategorii mórz śródziemnych, jest płytki (średnia głębokość wynosi 55 metrów, największa—244 m.). Dno jego, pokryte osadami lodowcowymi jest nierówne. Zawartość soli jest w niem nieznaczną, nie dochodzi bowiem przeciętnie do 1‰, wówczas, gdy w oceanie i morzach otwartych wynosi  $3\frac{1}{2}\text{‰}$ .



Ryc. 1. Morze Bałtyckie w Sopotach.

(Ze zbiorów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego).

Przyczyną wysłodzenia wody tego morza jest względnie wielki dopływ wód rzecznych i połączenie z innymi morzami tylko zapomocą wąskich cieśnin. Słoność Bałtyku ulega wahaniom stosownie do pory roku, okolicy morza i t. p.

Na południowych wybrzeżach morza Bałtyckiego, ograniczających nasz obszar od północy, spotykamy charakterystyczne mierzeje, t. j. wąskie, a długie półwyspy



piaszczyste, prawie zupełnie zamykające płytkie zatoki, zwane zalewami. Posuwając się od zachodu ku wschodowi natrafimy nasamprzód na półwysep Hel, mający 40 kilometrów długości, a bardzo wąski (najmniejsza jego szerokość w pobliżu wsi Jastarni wynosi zaledwie  $\frac{1}{3}$  km!), oddziela on od otwartego morza zatokę Pucką, z której w dalszej przyszłości geologicznej wytworzy się zalew; dalej widzimy mierzę Świeżą (50 km. długości), posiadającą znaczne wydmy piaszczyste (diuny), zamykającą zalew Świeży czy Wiślany; nieznaczna przerwa mierzei około Piławy stanowi jedyne połączenie tego zalewu z otwartym morzem; najdłuższą ze wszystkich mierzei Bałtyckich jest Kurońska (około 100 km. długości); zalew tej samej nazwy, przyjmujący wody Niemna, posiada w północnej swej części, pod Kłajpedą, wąską cieśninę, prowadzącą do otwartego morza. Za przyczynę powstawania mierzei należy uważać słabe lokalne prądy przybrzeżne Bałtyku, będące w związku z kierunkiem przeważających wiatrów; fale osadzają zawarty w mętnej wodzie materiał (przeważnie piaszczysty) i tworzą mielizny, z biegiem czasu wynurzające się nad poziom wody. Zalewy stają się coraz płytsze, gdyż z jednej strony zasypywane są przez piaski ruchome i wydmy mierzei, z drugiej — zapełniane są przez osady, przynieszone przez wpadające do nich rzeki. Przez wydłużanie się mierzei każdy zalew może przekształcić się w przyszłości w zamknięte jezioro przybrzeżne, znaczną ilość jezior tego pochodzenia widzimy na Pomorskich wybrzeżach Bałtyku, na całej przestrzeni od ujścia Odry do ujścia Wisły.

We wszystkich zalewach woda zawiera jeszcze znacznie mniej soli, niż w innych częściach Bałtyku.

Górska granica południowa Niziny Polskiej—potężna ściana Sudetów i niebosiężnych Karpat—nie jest nieprzerwaną: między Sudetami i Karpatami znajduje się szerokie przejście, zwane Bramą Morawską; stanowi ona dogodną drogę z dorzecza Odry i Wisły (z jednej strony) do

dorzecza Dunaju (z drugiej). Tędy zdawna prowadziły szlaki handlowe i wojenne; dzisiaj idą tędy ważne drogi kolejowe.

Karpaty tworzą łuk wygięty ku południo-wschodowi, zaś południowy kraniec łańcucha wykręca na zachód; w ten sposób nie dochodzą one do morza Czarnego, pozostawiając szerokie przejście, zwane Bramą Czarnomorską.

Przez wygięcie morza Bałtyckiego ku północowschodowi, a Karpat ku południowschodowi, Nizina Polska jest znacznie szerszą (w kierunku południkowym) w swej części wschodniej w porównaniu z częścią zachodnią. Morze Czarne tylko na nieznaczonej przestrzeni w swej północno-zachodniej części stanowiło granicę naszego obszaru. Jest ono również morzem śródziemnym, odznacza się wielką głębokością (średnia głębokość 1194 metry, największa — 2245 m.), zawiera około 2<sup>o</sup>/<sub>o</sub> soli.

Na zachodzie i wschodzie Nizina Polska, jak wspominaliśmy wyżej, nie posiada granic naturalnych, gdyż ani zabagnione doliny rzeczne, ani same rzeki, nie stanowią tamy ani bezwzględnej przeszkody w posuwaniu się wypraw wojennych. To też brak granic, a także środkowe położenie Polski, były przyczyną ciągłych wojen z sąsiadami z zachodu, wschodu i północy (Krzyżacy, Ruś, Litwa, Tatarzy, Turcy, wreszcie Szwedzi). Obrona rozległych odsloniętych granic, trwająca wieki, na tyle pochłaniała siły narodu naszego, że nie umieliśmy się usadowić na dobre na brzegach morza („tego najtęższego puklerza przeciw wszelkim wrogim zakusom“) i pozwoliliśmy się ubiec w tym względzie innym narodom.

Zaznaczamy jeszcze, że z powodu chwiejności granic w rozwoju dziejowym, termin „Polska“ obejmować może dwa odrębne pojęcia: 1) obszerniejszem pojęciem będzie *Polska historyczna*, zajmująca rozległe terytorjum od morza do morza i od Odry do linii Dniepru—Dźwiny, zamieszkała nie tylko przez polaków, lecz i przez litwinów,

białorusinów, rusinów i inne narody, połączone z nami w przeszłości, przeważnie drogą unji dobrowolnej; 2) ściślejszym pojęciem jest *Polska etnograficzna*, t. j. ta część poprzedniego terytorjum, w której mieszkają tylko polacy; jest to północny stok Karpat ku Bałtykowi.

Kończąc przegląd granic i położenia, wskażemy, że zdaniem znakomitego naszego uczonego geografa Nałkowskiego — położenie geograficzne Polski — między zachodem a wschodem — było *w pewnej fazie dziejowej* niedogodne i niebezpieczne pod względem politycznym, to też w przeszłości pośrednio przyczyniło się ono do jej upadku; nie przesądza to jednak, zdaniem jego, kwestji, że *w innej fazie dziejowej*, w przyszłości, to samo położenie stać się może korzystnym i spowodować rozwój i rozkwit naszej ojczyzny, która, jako ważny teren komunikacyjny, będzie pośrednikiem w wymianie wartości materialnych i duchowych między wschodem i zachodem.

## 2. Ukształtowanie powierzchni.

Pod względem kształtu powierzchni cała Europa daje się wyraźnie podzielić na dwie części: różnokształtną zachodnią i jednostajną wschodnią. Po środku Europy zachodniej, oblanej dwoma systemami mórz, Romańskim (Śródziemnym) i Niemiecko-Bałtyckim ciągnie się linia młodych gór łańcuchowych, Pirenejów, Alp i Karpat, które, oczywista, mają spadek w dwie strony, t. j. ku północy i ku południowi. Góry te stanowią zarazem ważną granicę klimatyczną, dzieląc Europę Zachodnią na dwie części północną (zewnątrzną) i południową (wewnętrzną), zupełnie odrębne pod względem fizjograficznym, t. j. pod względem klimatu, roślinności, a zatem warunków życia i charakteru społeczeństw je zamieszkujących. Zewnętrzna (północna) część Europy Zach. znowu nie jest jednostajną:



przeważa w niej wprawdzie forma niziny, ale często wznoszą się na niej góry, pochodzące z dawniejszych epok geologicznych, a więc stare, zniszczone, znane pod ogólną nazwą gór średnich. (Góry średnie, różnej wielkości i wysokości, różnego stopnia zniszczenia, ciągną się na niżu Europejskim; przerywanymi pasami, od Polski do Atlantyku; na nizinie Wschodnio-Europejskiej niema ich wcale).

W przeciwieństwie do powyższego Europa Wschodnia nie posiada żadnych systematów górskich i niema w niej wybitnych różnic między północą, a południem; panuje tam zarówno monotonia krajobrazowa, jak i jednostajność społeczeństw, zamieszkujących ją.

*Polska*, oparta o potężną ścianę Karpat i posiadająca na swym niżu góry średnie i rozległe wyżyny, *bierze udział w całym bogactwie form Europy Zachodniej, należy więc do niej całkowicie*, mianowicie do jej części zewnętrznej.

Na obszarze Polski odróżniamy: 1) południowy wał górski (Karpaty i Sudety) i 2) niż. Na niżu zaznaczają się jednak dwa równoleżnikowe pasy wynioślejsze: południowy, częściowo utworzony przez góry, należące do kategorii średnich, i północny, zawdzięczający swe powstanie nagromadzeniu materiału, przyniesionego w odległych czasach (w okresie lodowym) z północy przez wielkie lodowce; między dwoma pasami wynioślejszemi, pośrodku, znajduje się t. zw. Kraina Wielkich Dolin.

Południowy wał górski utworzony jest z Sudetów i Karpat. Nie łączą się one bezpośrednio, lecz znajduje się między nimi znana nam już Brama Morawska.

*Sudety*, jako góry średnie są — w znaczeniu geologicznym — znacznie starsze od Karpat. Pomimo niszczenia ich w tak długich okresach czasu przez niwelującą działalność wody i czynników atmosferycznych, posiadają jeszcze znaczną wysokość, wznoszą się bowiem w szczycie Śnieżka (Schneekoppe) do 1600 m. nad poziom morza.

Do obszaru naszego Sudety przylegają tylko swą południowo-wschodnią częścią (Śląsk—pruski i austriacki), po-  
zatem stanowią granicę między Czechami, a Saksonią.

*Karpaty*, należące do młodszych gór fałdowych, za-  
czynają się opodal Bramy Morawskiej; od okolic Dunaju  
do źródeł Olszy (uboczna Odry) noszą nazwę Małych Kar-



Ryc. 2. Howerla.  
(Ze zbiorów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego).

pat i mają kierunek z południozachodu na północowschód;  
najwyższym szczytem w tej ich części jest Barania Góra,  
wzniesiona na 1150 m. nad poziom morza; znajduje się  
tutaj ważne przejście, przełęcz Jabłonkowska. Od źródeł  
Olszy łańcuch Karpat wykręca ku wschodowi i nosi w tej  
części nazwę Beskidów—Zachodniego, Środkowego i Wscho-  
dniego. Zachodni ciągnie się do wylomu Popradu i w szczycie  
Babia Góra dosięga znacznej wysokości 1725 m., B. Środ-



kowy (czyli Niski) rozciąga się od Popradu do przełęczy Łupkowskiej; stąd do źródlowisk Prutu i Czeremoszu mamy B. Wysoki, przekraczający w grupie Czarnohory 2000 m. wzniesienia (szczyt Howerla) (ryc. 2). Dalej Karpaty ciągną się pod nazwą gór Siedmiogrodzkich lub Alp Transylwańskich aż do Żelaznej Bramy na Dunaju; w tej części swej nie należą już jednak do obszaru naszego.



Ryc. 3. Tatry: widok na Hruby i Krywań.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Na południe od Beskidu Zachodniego, równoległe do niego piętrzą się najwyższe góry Polskie, *Tatry* (ryc. 3), będące pozostałością zapadniętego w większości swej kryształicznego trzonu Karpat. Dwa szczyty Tatrzańskie sięgają ponad 2600 m. wzniesienia, mianowicie Gałuch czyli Gerlach (2663 m.) i Łomnica (2634 m.).

*Niż Polski* — jak wspominaliśmy, wyraźnie dzieli się na trzy pasy. W pasie Wyżyn Południowych, kierując się



z zachodu na wschód, odróżniamy wyżynę Śląską, Małopolską, Lubelską, Wołyńską, Podolską i t. d.

Na wyżynach Śląskiej i Małopolskiej (zwłaszcza na tej ostatniej) wznoszą się pasma gór średnich, bardzo zniszczone, a więc niewysokie, w najwyższym wzniesieniu Gór Świętokrzyskich (ryc. 4), Łysicy, dosięgające 619 m. nad poziom morza (pomimo to Łysica jest najwyższym



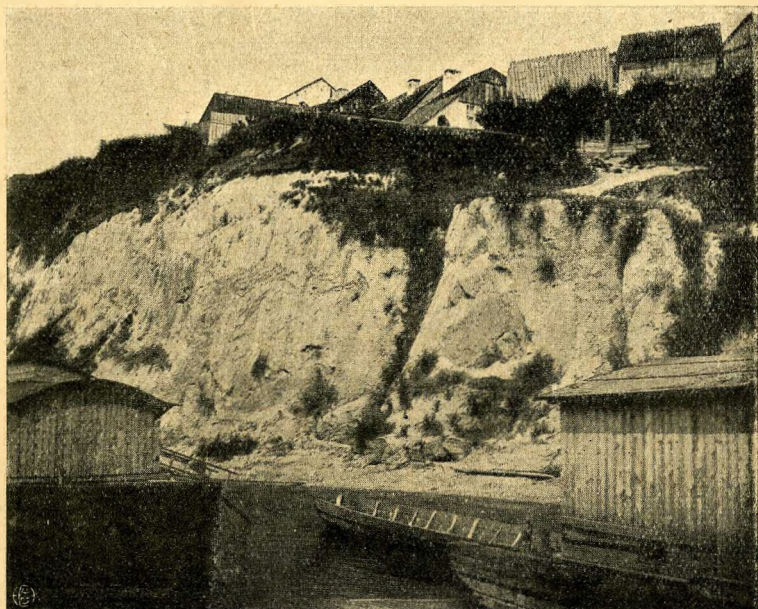
Ryc. 4. Widok z gór Świętokrzyskich

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

punktem lądu europejskiego na przestrzeni między Karpatami, a Uralem). Środkowy pas niżu, Kraina Wielkich Dolin, jest terenem, po którym w okresie polodowcowym płynęły wielkie rzeki. O ich rozmiarach i kierunku możemy mieć pojęcie, obserwując pozostałe do dziś dnia ich doliny. Wszystkie te rzeki łączyły się w jedną wielką arterję wodną, którą geolodzy nazywają „Prawisłą”. Płynęła ona po niżu Europejskim daleko na zachód, tak, iż

jej ujście wypadło znacznie dalej, niż dzisiejszej Elby, a nawet Renu.

Różne części Krainy Wielkich Dolin noszą następujące nazwy: w dorzeczu Warty (Odry) i między Wartą, a Wisłą — Wielkopolska i Kujawy; nad środkowym biegiem Wisły—Mazowsze (niższe), między Wisłą, a Bugiem



Ryc. 5. Wysoki brzeg Wisły pod Wyszogrodem.

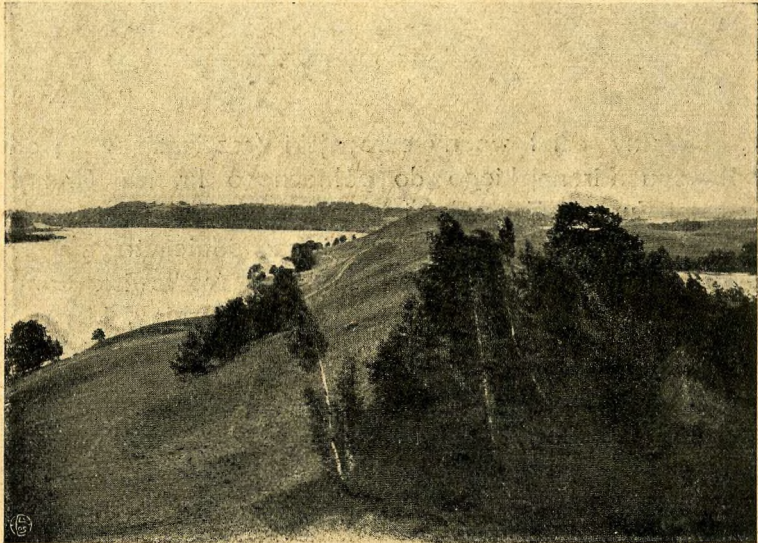
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

i Narwią—Podlasie, za Bugiem w dorzeczu Prypeci (Dniepru) — Polesie.

Północna część Niżu Polskiego jest znacznie wzniesiona ponad Krainę Wielkich Dolin (co wyraźnie widać naprz. na wybrzeżach Wisły (ryc. 5), koło Dobrzynia, Płocka, Włocławka i t. d.). Kraina ta zawdzięcza swą dzisiejszą postać i swe nieprawidłowo—pórozrzucone wzgórza ogromnym lodowcom, które przed wielu wiekami nasu-



nęły się z masywu Skandynawskiego i zmieniły rzeźbę powierzchni. Najwyższe punkty Pasa Wyżyn Północnych znajdują się: na zachód od Gdańska (Wieżyca czyli Turmberg — 331 m.), w pobliżu Mławy (313 m.) i w okolicy Suwałk (309 m.). Z powodu wielkiej ilości znajdujących się tutaj jezior kraj ten nosi także nazwę Pojezierza Bałtyckiego (ryc. 6).



Ryc. 6. Na Pojezierzu.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Większa część obszaru Polski jest nisko położona, naprz. zaledwie  $\frac{1}{3}$  część powierzchni wznosi się ponad 200 metrów nad poziom morza, a tylko —  $\frac{1}{100}$  ponad 1000 m. Stąd *średnia wysokość naszego kraju wyraża się liczbą 150 metrów*, (wówczas gdy średnia wysokość całej Europy — 330 m.).

Jest więc Polska, biorąc przeciętnie, krajem niskim, ale bynajmniej nie jednostajnym pod względem krajobrazowym. Przeciwnie, krajobraz nasz jest bardzo urozmai-



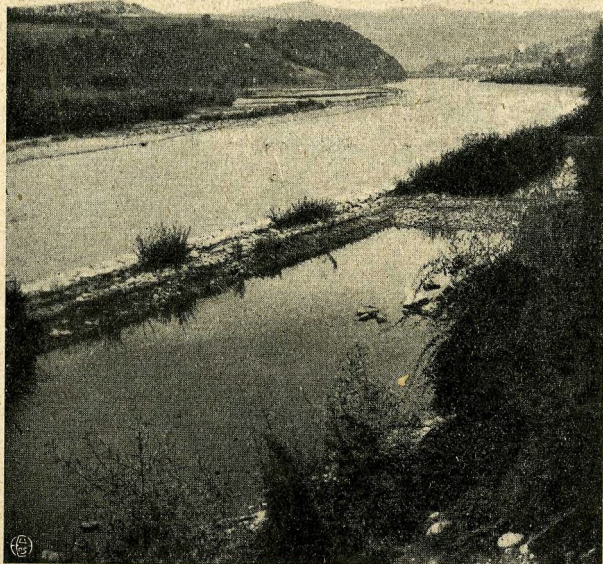
cony: nie mówiąc już o majestacie widoków tatrzańskich, gdzie strzelające w niebo turnie, delikatnie wyrzeźbione, naprzemian z gęstą siecią dolin, ożywionych rwącymi potokami, zdolne są dostarczyć wiele estetycznej rozkoszy i podniosłych wrażeń, ileż jednak uroku mają i smętne równiny, i malownicze wyłomy rzeczne w południowym pasie wyżyn, i śliczne tafle wód w „garbatym kraju“ (na Pojezierzu).

### 3. W O D Y.

Walny dział wodny europejski (rociągnięty się od półwyspu Pirenejskiego do północnego krańca Uralu), w całej Europie Zachodniej biegnie po górach; na naszym zaś obszarze wyłącznie w części zachodniej trzyma się jeszcze gór, już jednak w okolicach źródlowisk Sanu opuszcza nazawsze Karpaty, schodzi na równiny, kierując się krętą linią ku północowschodowi. Dlatego też jedynie zachodnia część Niziny Polskiej ma spadek tylko w jedną stronę, tak, iż rzeki, biorące początek tutaj należą tylko do jednego zlewiska (Bałtyckiego); wschodnia część obszaru naszego ma spadek w dwie strony, rzeki więc, tu powstające, należeć mogą do dwóch zlewisk (albo do Bałtyckiego, albo do Czarnomorskiego). Do Bałtyku płynie: *Odra* (głównie prawą częścią swego dorzecza — a zwłaszcza *Wartą* i *Notecią* — należąca do naszego obszaru), *Wisła* (dorzecze jej jest największe ze wszystkich rzek Bałtyckich), *Pregoła*, *Niemen*, *Dźwina*; do morza Czarnego zaś: *Dniepr* (mamy tu na myśli głównie obszar dopływu jego *Prypeci*), *Boh* i *Dniestr*.

*Wisła* zaczyna się u stóp góry Baraniej, dwoma źródłowymi strumieniami, Białą i Czarną Wisetką; po połączeniu się ich płynie wartko ku północy około trzech mil; za wsią Strumień wykręca nagle ku wschodowi, zmuszona jest bowiem omijać Pas Wyżyn Południowych, gdyż jeszcze

jest zastabą na to, aby przebić się przezeń wpoprzek. Przyjmując liczne dopływy szybko wzrasta, tak, iż pod Krakowem koryto jej dosięga w niektórych miejscach 180 metrów szerokości (cała dolina jest, oczywiście, znacznie szersza); pod samym Krakowem tworzy nadzwyczaj malo-



Ryc. 7. Dunajec.

Zauważ roboty regulacyjne.

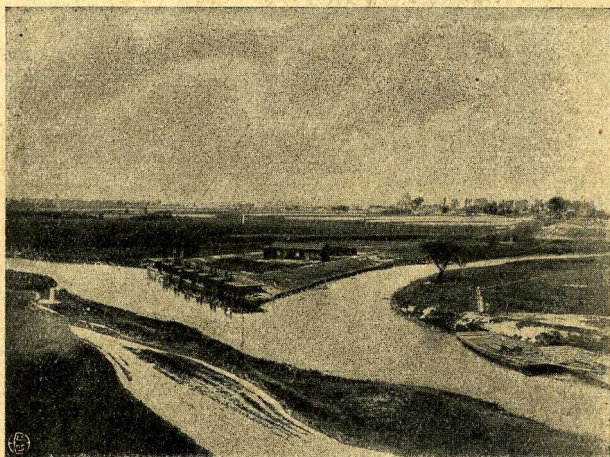
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

wniczy wyłom w skałach wapiennych Jury Polskiej, zwiężając się przytem znowu do 80 m.; następnie skierowuje się ku północowschodowi, podchodząc pod sam brzeg wyniosły Wyżyny Małopolskiej, i płynie w ten sposób aż do Sandomierza, gdzie koryto jej jest szerokie na 200 z górą metrów. Na całej przestrzeni od źródeł Wisły aż do Sandomierza wszystkie prawe jej dopływy wypływają z Karpat i są typowo górskimi rzekami; tę część Wisły uważamy więc za jej bieg górny. Lewe dopływy na tej



przestrzeni, spływające z wyżyny Śląskiej i Małopolskiej, nie mają również charakteru spokojnych rzek równinnych.

Ważniejszymi z dopływów Karpackich są: *Soła*, *Ska-wa*, *Raba*, *Dunajec z Popradem*, *Wisłoka* i *San z Wi-słokiem*. Najdłuższym z nich wszystkich jest San, naj-obfitszym w wodę i najgroźniejszym — Dunajec (ryc. 7). Wszystkie one płyną po znacznych spadkach, mają więc bieg bardzo bystry, przenoszą mnóstwo materiału skalne-



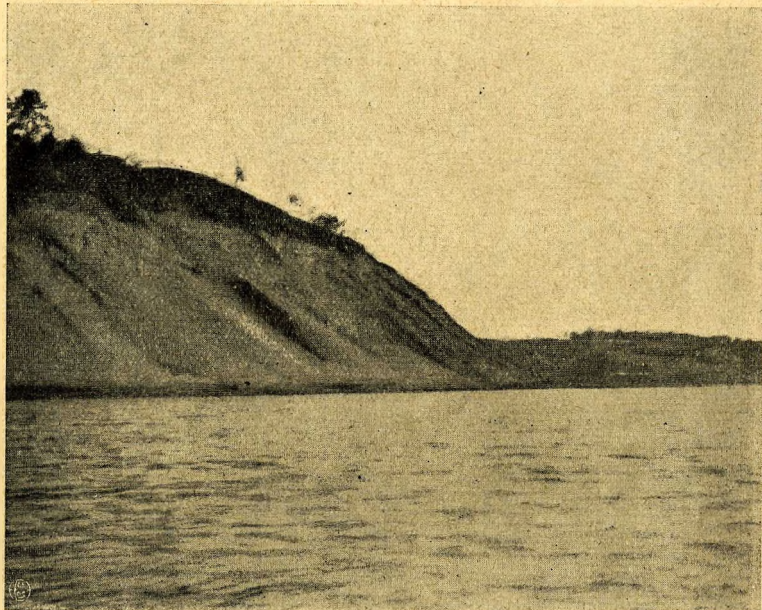
Ryc. 8. Połączenie Białej i Czarnej Przemszy.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

go, kruszącego mechanicznie (Wisła dlatego ma w sobie tyle piasku, że dopływy jej zabierają mnóstwo kamieni z Karpat, które przeważnie zbudowane są ze skał piaskowych); stan wody ulega silnym wahaniom, najmniejsze strumienie karpackie po ulewnym deszczu stają się potężnymi rzekami, występującymi z brzegów; przyczyniają one okolicznym mieszkańcom ciężkie straty. Nawet oddawna prowadzone i daleko posunięte prace nad uregulowaniem i obwałowaniem tych rzek w części tylko są w stanie zapobiedz klęskom, corocznie niemal nawiedzającym tę część Galicji.



Z lewych dopływów Wisły w górnym biegu wymienimy *Przemszę* (ryc. 8) powstającą z połączenia dwóch rzek Białej i Czarnej Przemszy, *Szreniawę*, *Nidzicę*, *Nidę* (także z Białej i Czarnej). Niektóre z nich (naprz. niewielka Szreniawa i Nidzica) posiadają wody bardzo mętne, żółte (podobnie jak niektóre rzeki chińskie), płyną bowiem



Ryc. 9. Wisła pod Rachowem.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

po łatwo poddających się wymywaniu pokładach lössu (jest to drobnoziarnista nawiana glina). W całym górnym swym biegu Wisła albo płynie całkowicie na Śląsku (aust.) i w Galicji, albo też stanowi ona granicę między Galicją, a Królestwem Polskiem. Za środkowy bieg uważamy wielki jej odcinek między Sandomierzem, a Toruniem; odcinek ten prawie cały leży w obrębie Królestwa Polskiego.



W tej części swego biegu jest już Wisła natyle mocną, że przebija się przez Wyżyny Południowe, tworząc wylóm między Wyż. Małopolską, a Lubelską (ryc. 9); początek wylómu znajduje się poniżej Zawichosta, koniec—w okolicy Kazimierza i Puław. Jest to najbardziej malownicza część środkowego biegu Wisły; brzegi (po stronie Lubel-



Ryc. 10. Pilica pod Inowłodzem.

Zauważ, że szerokość doliny jest znacznie większą od szerokości koryta rzeki.

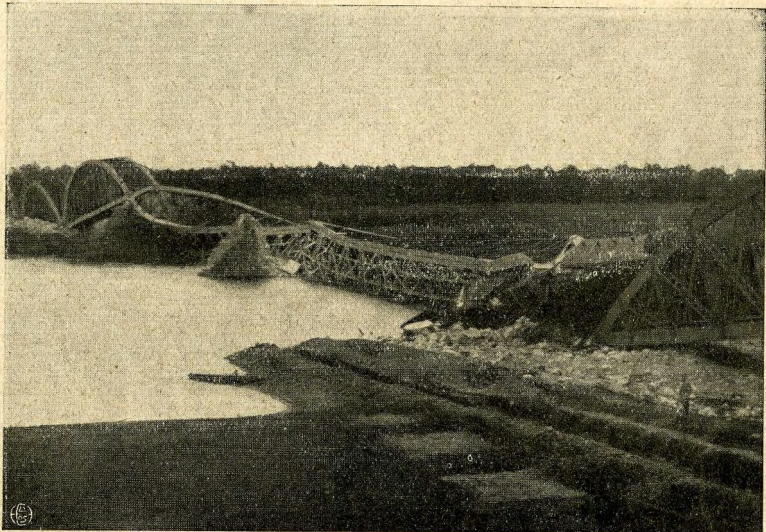
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

skiej zbudowane z pokładów epoki kredowej) dochodzą w niektórych miejscach do 80 m. wysokości; dolina Wisły w tym wylomie zwęża się do  $1\frac{1}{2}$  km. (naprz. między Kazimierzem, a Puławami), wówczas, gdy w innych punktach środkowego biegu (naprz. poniżej Warszawy) szerokość doliny dochodzi do 9—15 km. (szerokość samego koryta wynosi w tych miejscach 1200—2000 m.). Prze-



kroczywszy wpoprzek Krainę Wielkich Dolin, Wisła tworzy zakręt, tym razem w przeciwną stronę — na zachód — dla ominięcia pasa Wyżyn Północnych — i ten kierunek zachowuje aż do końca swego biegu środkowego.

W środkowym biegu Wisła przyjmuje najznaczniesze swe dopływy. Z lewej strony widzimy *Kamienną*, biorącą początek w górach Świętokrzyskich i stąd mającą napoty górski charakter, *Pilicę* (ryc. 10) (największy z le-



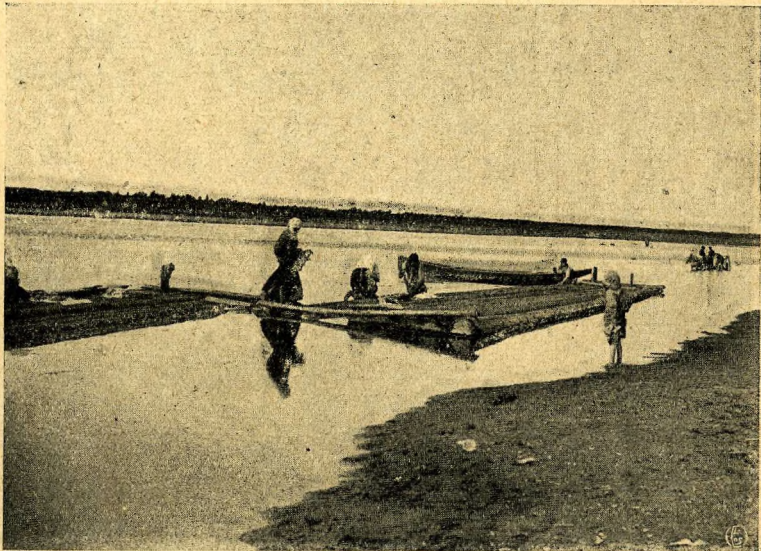
Ryc. 11. Bug pod Wyszkiem.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

wych dopływów), której źródła na Wyż. Małopolskiej sąsiadują ze źródłami odrzańskiej Warty i której dolny bieg przypada już na krainę Wielkich Dolin, błotnistą *Bzurę* i niemniej bagnistą *Zgłowiączkę*, będącą częściowym odpływem jezior Kujawskich. Z prawych dopływów wymieniamy *Wieprz*, który płynie pośrodku Wyż. Lubelskiej, podobnie jak Pilica po Małopolskiej, *Bug* (ryc. 11) (największy wogóle dopływ Wisły — długości 766 km.), który



zaczyna się u stóp Wyżyny Podolskiej, płynie następnie na pograniczu Wyż. Lubelskiej i Wołyńskiej, w krainie Wielkich Dolin skręca na zachód, potem przyjmuje Narew\*); połączona rzeka, nosząca nazwę Bug — Narew, przyjmuje jeszcze z prawej strony Wkrę, zaczynającą się na Pojezierzu, poczem wpada do Wisły pod Modlinem. Sama



Ryc. 12. Narew (pod Nowogrodem Łomżyńskim).

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Narew (460 km. długości) ma swe źródła w Puszczy Białowiejskiej, zbliża się następnie do stóp Pojezierza, przyjmując liczne dopływy jeziorne, zawsze obfitujące w wody. Narew (ryc. 12), jako rzeka leśna i błotna, odznacza się

---

\*) Zasługuje na zaznaczenie, że wszystkie rzeki zewnętrznej części Europy Zachodniej mają wogóle bez porównania silniej rozwiniętą prawą stronę swego dorzecza, aniżeli lewą; naprz. wszystkie one otrzymują największy swój dopływ z prawej strony; dopływ ten jest w dodatku zwykle rzeką podwójną, powstałą z połączenia dwóch

ciemną barwą wód, nadaje tę samą cechę Bugowi, po połączeniu się z nim, a nawet i Wiśle (prawa strona Wisły pod Modlinem jest ciemniejsza od lewej). Ostatnim wreszcie prawym dopływem Wisły w środkowym biegu jest jeziorna, płynąca na pograniczu Król. Polskiego i Prus Zachodnich, *Drwęca*.

W dolnym biegu, rozpoczynającym się za Toruniem, Wisła zmienia swój kierunek na północny, przebiwszy sobie drogę wpoprzek Wyżyn Północnych, dolina jej, jako stosunkowo młoda, jest znowu wąska, koryto również (300—450 m., t. j. kilka razy mniej, niż w biegu środkowym); przyczyniła się do tego również i regulacja rzeki.

W dolnym biegu wpada do Wisły z prawej strony *Ossa*, z lewej zaś—*Brda*, zbliżona do Noteci, wypływająca z Puszczy Tucholskiej (na Pojezierzu Pomorskiem), *Motta-wa* i *Radunia*. Ostatnie dwie rzeki wpadają do odnogi Wisły w samym Gdańsku. Radunia, powstająca w okolicy górzystej (w pobliżu Wieżycy), odznacza się niezwykle czystą wodą i dlatego też ona zasila wodociągi Gdańska.

Przed końcem swego biegu Wisła rozgałęzia się, tworząc między swemi ramionami wspaniałą pod względem żyzności deltę. Prawa jej odnoga, Nogat, wpada do zalewu Świeżego czyli Wiślanego, lewa, zwana Leniwką, oddzieliła od siebie wtórne ramię, skierowane również do zalewu Wiślanego sama zaś szła pod Gdańsk i tu wpadała do zatoki.

W ciągu wieku XIX zaszły wielkie zmiany: w czasie wielkiej powodzi i zatoru lodowego w 1840 r. Wisła Gdańska (Leniwka) utorowała sobie nową drogę do morza, tworząc ujście o 14 km. powyżej dawnego; do tego ujścia skierowała się główna masa wody wiślanej; w r. 1895

---

rzek prawie równorzędnych; tak więc Wisła posiada Bug z Narwią, Odra — Wartę z Notecią, Elba — Havel i Spre i t. d. Dopływy te zbliżają dany systemat rzeczny do następnego na wschodzie i ułatwiają połączenia kanałowe; powstała w ten sposób sztuczna droga wodna z zachodu na wschód, odpowiadająca pierwotnej Prawiśle.



jeszcze powyżej tego miejsca sztucznie przebito wydmy piaszczyste i utworzono nowe ujście, wyprostowując bieg rzeki i zapobiegając groźnym powodziom. Nowoutworzone ujścia ściągają ku sobie główny nurt rzeki, dawne zaś odnogi naturalne zostały sprowadzone do roli kanałów.

Delta Wisły nosi nazwę Żuław i odznacza się egipską urodzajnością (zamieszkała jest przez ludność niemiecką).

Całkowita długość biegu Wisły wynosi 1067 km. (z tego na bieg środkowy przypada z górą 400 km., na górny i dolny—mniej więcej po 300 km.); odległość w linii powietrznej między jej źródłami, a ujściem (leżącymi na tym samym południku) wyraża się liczbą 525 km. Jak widzimy, dwukrotna zmiana kierunku Wisły — w górnym biegu ku wschodowi i w środkowym ku zachodowi — nadaje kształt litery S naszej rzece i przyczynia się zarazem do podwojenia długości jej biegu. Wisła jest najważniejszą naszą naturalną arterją komunikacyjną, zwłaszcza, że rozległe jej dorzecze obejmuje ośrodek ziem polskich, przeważną część obszarów Polski etnograficznej. W należytem spełnianiu tego zadania staje jej na przeszkodzie częściowy brak regulacji: skutkiem zaniedbania ze strony rządu rosyjskiego w obrębie Królestwa Polskiego prace regulacyjne są zaledwie rozpoczęte w przeciwieństwie do galicyjskiej zachodniopruskiej części jej biegu.

Po należytem uregulowaniu, urządzeniu w całym szeregu miejscowości portów rzecznych i doprowadzeniu do nich odnóg kolejowych, Wisła mogłaby oddawać krajowi wielkie usługi w zakresie handlowym, służąc jako tani środek przewozowy, dla splawu zboża, drzewa i produktów górniczych (zwłaszcza węgla).

Brak regulacji jest także przyczyną tych klęsk i strat materialnych, jakie niemal corocznie ponosi ludność Powiśla skutkiem jej wylewów. Najczęstszymi są, oczywiście, powodzie wiosenne, wywołane topnieniem śniegów i lodów w całym dorzeczu Wisły; komplikują się one jeszcze przez zatory, których przyczyna jest następująca: ujście



Wisły leży o 5° dalej na północ, niż jej źródła, wiosna więc nastaje niejednocześnie w różnych punktach dorzecza Wisły; zdarza się nieraz, że w górze rzeki lody już puściły, wówczas gdy poniżej rzeka skuta jest jeszcze w powłokę lodową; płynące kry, napotykając przeszkodę w zamrożonej rzece, nagromadzają się w jednym miejscu i zatarasowując rzekę, zmuszają wodę do wystąpienia z brzegów i zatopienia okolicy. Letnie powodzie przypadają albo na koniec czerwca (świętojanka), albo na koniec lipca (jakóbówka) i wywołane są przez ulewne deszcze, padające w górach (przyczyną świętojanki są nie tylko deszcze, lecz niekiedy i śniegi, których pozostałości w górach topnieją o tym czasie).

*Odra* — zaczyna się w południowo-wschodniej części Sudetów; początkowo, jako potok górski, płynie w kierunku południowo-wschodnim; poza Bramą Morawską zmienia kierunek na północno-zachodni; w t. zw. kotlinie śląskiej oddziela Sudety od Wyżyny Śląskiej, dalej wkracza w Wielkie Doliny, utrzymując wciąż kierunek północno-zachodni; stąd aż do samego ujścia toczy leniwie swe wody po bagnistych i podmokłych terenach. W górnej części swego biegu posiada zarówno górskie, jak i wyżynowe dopływy (górkami — z Sudetów — są lewe, wyżynowymi — ze Śląska — prawe \*); w biegu środkowym i dolnym otrzymuje znaczne dopływy z prawej strony, lewe są bez znaczenia, drobne. Poznamy tylko prawe jej dopływy: śląską *Małapanew*, której źródła znajdują się niezbyt daleko od Częstochowy, błotnistą *Barycz*, której kierunek biegu oznacza względnie dokładnie granicę między Śląskiem, a ks. Poznańskim, tylokrotnie już wspomnianą *Wartę* z *Notecią* (analogja Bugu i Narwi — patrz wyżej). Warta w swych początkach tworzy liczne zakręty w pasmie Jury, zanim nie wkroczy do Wielkich Dolin,

---

\*) W górnej Wiśle naodwrot: prawe dopływy są górskie, lewe — wyżynowe.

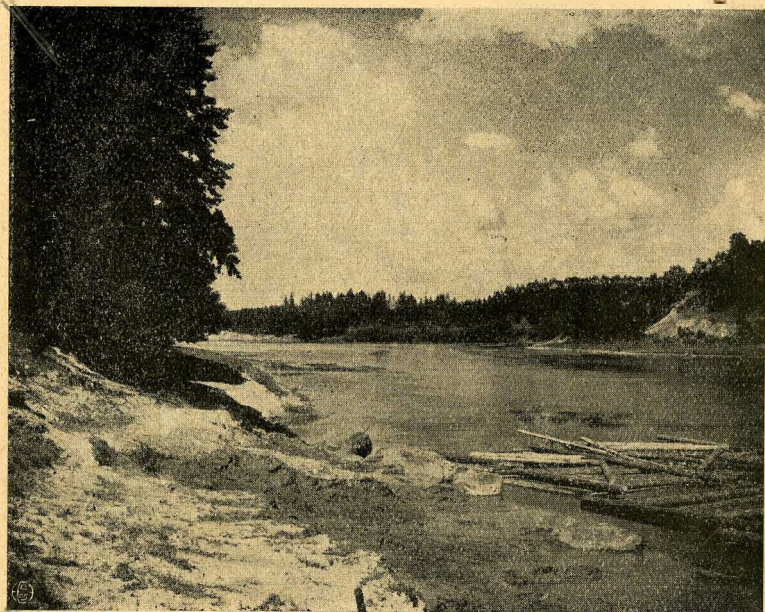
gdzie także parokrotnie zmienia swój kierunek naprzemian ku północy i ku zachodowi. Noteć zaczyna się już w krainie Wielkich Dolin, przepływa przez szereg mniejszych jezior kujawskich i przez największe z nich Gopło; dalej zmienia kierunek z północnego na zachodni; jej bagnista szeroka dolina wyznacza granicę między ks. Poznańskiem, a Pomorzem.

Znaczenie handlowe Odry polega na tym, że jest ona ważną arterją komunikacyjną dla górniczego i przemysłowego Śląska, a przez połączenie kanałowe z systemem Elby jest ona drogą, prowadzącą nietylko na Bałtyk, lecz i na otwarte morze. Kierunek jej północno-zachodni (wobec łagodnienia klimatu ku zachodowi) powoduje brak wyraźnych różnic klimatycznych między górną i dolną częścią jej dorzecza, a zatem i brak zatorów, tak bardzo dających się we znaki na Wiśle. Jest ona całkowicie uregulowaną, co między innymi, wpłynęło na bardzo duże skrócenie jej biegu. Jest krótsza od Wisły. (Długość jej wynosi 860 km.).

*Niemen*, rzeka litewska, zaczyna się na wyniosłości mińskiej; początkowo płynie w kierunku zachodnim dość leniwie, gdyż spadek jest tutaj nieznaczny; w pobliżu Grodna wykręca nagle na północ, tworząc dolinę przerzynającą pojezierze wpoprzek (ryc. 13), na przestrzeni między Grodnem, a Kownem. Nabiera on w tej części swojej do pewnego stopnia charakteru rzeki górskiej. Brzegi doliny są wysokie na 70 m., woda jest głęboką, gdyż szerokość koryta jest nieznaczną (100 — 200 m.), dolina nie jest szerszą od koryta, liczne zakręty (serpentynty) tworzy więc rzeka nie w dolinie, ale wraz z doliną. Zakręty te są tak bardzo powyginane, że według obrazowego wyrażenia Długosza, pierwszego naszego historyka, który pozostawił opis geograficzny Polski wieku XV, „żeglarze po całodziennej żegludze biorą ogień z ogniska wczorajszego, zakrętami rzeki zbliżonego“. Największy z zakrętów obejmuje t. zw. półwysep Birszański; chcąc przebyć wodą



odległość między dwoma miejscowościami na krańcach tej pętlicy, trzeba zrobić z górą 40 km. drogi; bezpośrednie oddalenie lądowe tych samych punktów wynosi za ledwie 5 km. Żegluga i spław są utrudnione w tej części Niemna z powodu sterczących w korycie rzeki, na dnie i po bokach, licznych kamieni (głazów narzutowych). Za Kownem Niemen przyjmuje znowu kierunek zachodni,



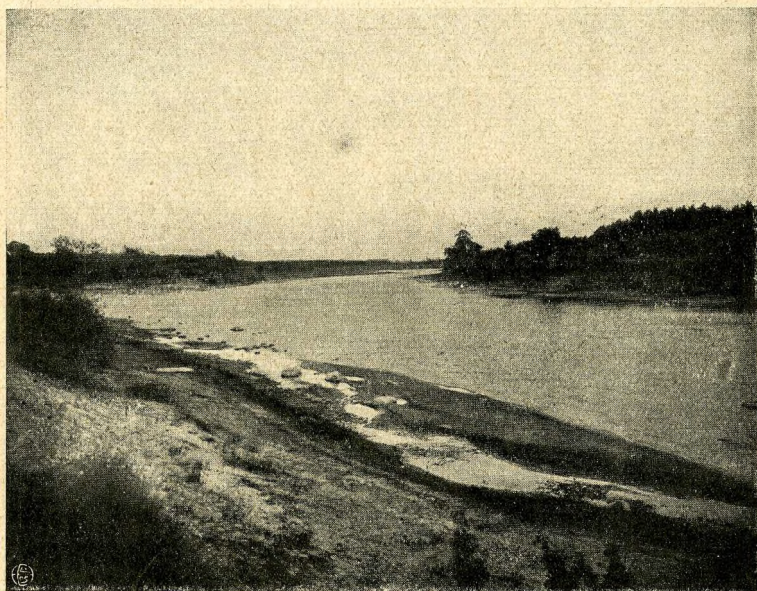
Ryc. 13. Niemen.

(Ze zbiorów Pol. Tow. Krajozn.)

staje się rzeką nizinną i wkracza do Prus Wschodnich. Poniżej Tylży tworzy kilkakrotnie rozgałęzienia, obejmujące rozległą deltę, i wpada kilku ujściami do zalewu Kurońskiego. Ta część Niemna połączona jest kanałami z Pregołą; statki płynące po nim mogą więc skierowywać się nie tylko do Klajpedy przez zalew Kuroński, ale mogą zbaczać na Pregołę i dojeżdżać do Królewca, położonego nad zalewem Wiślanym.



Do Niemna wpadają z lewej strony: *Szczara*, *Czarna Hańcza*, będąca odpływem Wigier, największego z jezior Suwalskich, i *Szeszupa*; prawobrzeżnymi dopływami są: *Wilja* (ryc. 14), (największy dopływ; przy ujściu jest niewiele co mniejsza od samego Niemna); w miejscu, gdzie wpada do niej *Wilejka* położone jest Wilno, starożytna stolica Litwy; *Niewiaża* i *Dubissa*, rzeki żmudzkie.



Ryc. 14. Wilja przy ujściu do niej rzeki Świętej.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Niemen jest krótszy od Wisły; długością swą zaledwie przewyższa Odrę (878 km.).

W przeszłości historycznej Niemen stanowił dla zdobywczych ludów dogodną drogę do wtargnięcia w głąb lądu, do wnętrza Litwy; stąd dolna zwłaszcza część jego dorzecza była terenem wieki trwających walk między Krzyżakami, a Litwinami.

Ostatnią wielką rzeką zlewiska Bałtyckiego jest *Dźwina*, stanowiąca granicę Polski historycznej od północno-wschodu.

Z rzek zlewiska Czarnomorskiego najdłuższą i posiadającą ogromne dorzecze jest potężny *Dniepr*; podobnie jak *Dźwina* leży on już na granicy historycznego naszego obszaru od wschodu. W ziemie polskie wkracza on jedynie prawemi swemi dopływami, z których najważniejszym jest leniwa *Prypeć*, odwadniająca wschodnią część krainy Wielkich Dolin, Polesie. W całym jej dorzeczu znajdują się wielkie bagna \*), nadające zupełnie odrębne piętno tej krainie, stanowiące wielką zaporę w komunikacji; znane są one pod nazwą błot Pińskich. Lewe dopływy *Prypeci* zbliżają systemat *Dniepru* do innych systematów: *Jasiołda* (do *Niemna*) z *Piną* (do *Wisły*) i *Ptycz*. Prawe dopływy, z których najważniejszymi są *Styr* i *Horyń* ze *Słuczą*, początkami swemi sięgają wyżyny Podolskiej, przepływają przez *Wołyń*, poczem dopiero wkraczają do krainy Wielkich Dolin.

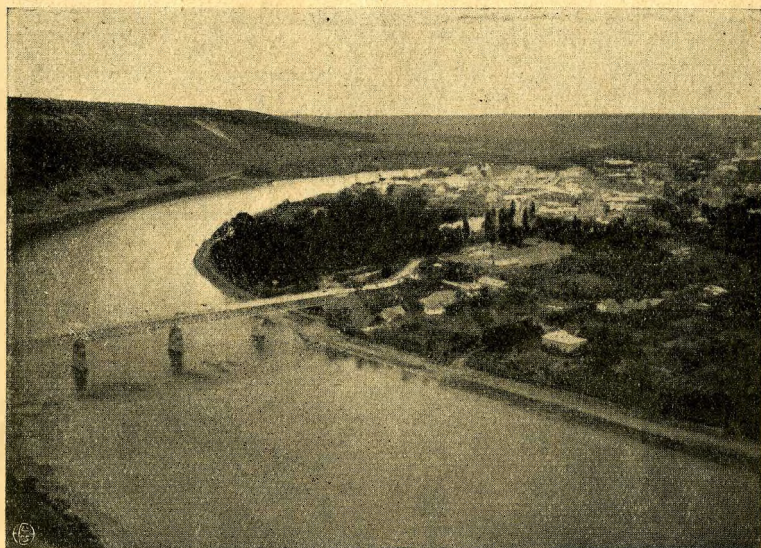
Drugą znaczną rzeką zlewiska Czarnomorskiego jest *Dniestr* (ryc. 15), mający źródła swe w *Karpatach* o 3 parę kilometrów za ledwie od źródeł *Sanu*; początkowo płynie na wschód, wkrótce jednak, wyszedłszy z gór, skierowuje się na południowschód równoległe od *Karpackiego wału*; prawe górskie jego dopływy w *Galicji*, płynąc wartko, wywierają napór na jego wody, skutkiem czego łożysko jego przesunęło się aż do ściany wyżyny *Podolskiej*, płynąc u jej południowych stóp wrzyna się w nią głęboko i odsłania bardzo stare geologiczne pokłady. Lewe dopływy, spływające z *Podola* (*Galicyskiego* i *Rosyjskiego*),

---

\*) Przyczynę tworzenia się błot poleskich upatrują niektórzy geografowie w porohach *Dniepru*, które stanowią, jakgdyby tamę dla wód *Dniepru* i jego dopływów w górnym biegu powodującą zwolnienie prądu i zastawanie się wody, co na *Polesiu*, na nieprzepuszczalnym terenie o podłożu gliniastym spowodowało zabagnienie całego niemal dorzecza *Prypeci*.



plyną po głębokich jarach (kanionach), podobnie jak sam Dniestr. W dalszych częściach swego biegu nie jest on dogodnym dla żeglugi, posiadając znaczne nierówności w kamiennym swym łóżysku (na mniejszą skalę jednak, niż Dniepr w swych porohach). Poza karpaccy i podolskimi nie posiada Dniestr znaczniejszych dopływów,



Ryc. 15. Dniestr pod Zaleszczykami.

Zauważ wvsokie zbocze Jaru.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

stąd dorzecze jego jest stosunkowo wąskie o obszarze bez porównania mniejszym od dorzecza Wisły (pomimo, że długość Dniestru jest większa od długości Wisły). Ujście posiada niedogodne dla żeglugi, wpada bowiem do płytkiego limanu. Pomimo to nie jest pozbawiony wielkiego znaczenia handlowego, przepływa bowiem przez bardzo urodzajne okolice. W dawnych czasach stanowił granicę Polski i Turcji.

Opodal Dniestru wypływają z Karpat *Prut* i *Seret*, dopływy Dunaju, charakterem swego biegu i kształtem

dorzecza podobne do Dniestru. Tylko górnymi częściami swego biegu należą do naszego obszaru.

[Sieć rzeczna Niziny Polskiej, jak widzieliśmy, jest bogata i różnorodna. Wśród rzek naszych Wisła odgrywa dominującą rolę, zarówno skutkiem swego środkowego położenia i wielkich rozmiarów swego dorzecza, jak i skutkiem naturalnych zbliżeń do wszystkich innych systematów rzecznych naszego obszaru, należących do obydwu zlewisk Bałtyckiego i Czarnomorskiego. Zbliżenia te nadają się do wytworzenia zapomocą kanałów sztucznych dróg wodnych, z czego w wielu miejscach już skorzystano.

Najprzód przypatrzymy się zbliżeniom *Wisły* i *Odry*, dającym się zauważyć aż w czterech punktach: 1) w Małych Karpatach źródła samej Wisły sąsiadują ze źródłami Olszy (dopływ Odry); 2) odległość źródeł Pilicy i źródeł Warty w Jurze nie przenosi kilku kilometrów; 3) Bzura w okolicach Zgierza i Łodzi płynie niedaleko od Neru (dopływ Warty); 4) wreszcie Noteć i Brda w okolicach Bydgoszczy i Nakła połączone są *kanalem Bydgoskim*. (W pierwszych trzech wymienionych powyżej zbliżeniach kanałów niema jeszcze).

*Wisła* i *Niemen* posiadają jedno zbliżenie, przez które za czasów Królestwa Kongresowego z inicjatywy rządu przekopano *kanal Augustowski*. Wytworzona w ten sposób droga wodna prowadzi z Niemna na Czarną Hańczę, stąd na kanał, którego odcinki przeplatają się ciągle z całym szeregiem jezior w pobliżu Augustowa, stąd na Nette, uboczną Biebrzy, wpadającej do Narwi, skąd przez Bug—Narew dotrzeć można do Wisły.

*Wisła* i *Dniepr* połączone są *kanalem Królewskim*, czyli Muchawieckim, zbudowanym wieku XVIII. Z Wisły droga prowadzi przez Bug i jego dopływ Muchawiec na kanał — Pinę — Jasiółdę — Prypeć do Dniestru.

*Wisła* i *Dniestr*: źródła Sanu leżą w odległości zaledwie kilku kilometrów od źródeł Dniestru. Kanału tam niema. Wśród zbliżeń innych systematów rzecznych (nie Wisły)



wspomniemy o *kanale Ogińskiego*, łączącym systemat Niemna z systematem Dniepru; utworzona w ten sposób sztuczna droga wodna ma kierunek następujący: Niemen—Szczara — kanał — Jasiółda — Prypeć — Dniepr.

Jeszcze Wincenty Pol, poeta i zarazem uczony geograf, rozklasyfikował wody rzek naszych na *górskie, stepowe, leśne i jeziorne*. Górskie rzeki są wogóle obfite w wodę, lecz ulegają silnym wahaniom poziomu, stepowe — przy ubóstwie wód odznaczają się także silnymi wahaniami poziomu, jeziorne — są obfite w wodę i mają stały poziom, leśne — podobne są z wielu względów do jeziornych, wyróżniają się jednak ciemną barwą.

Z rzek naszych Wisła, zajmuje centralne położenie, gromadzi w sobie wszystkie rodzaje wód (najmniej stepowych—gdyż tylko przez nieznaczne prawe dopływy Sanu), Odra — wszystkie z wyjątkiem stepowych, Niemen i inne rzeki główne zlewiska Bałtyckiego — mają tylko wody leśne i jeziorne, Dniepr — leśne i stepowe, Dniestr — górskie i stepowe, wreszcie Boh — tylko stepowej.

**Jeziora.** Na ziemiach naszych jest wiele jezior; większość ich jednak posiada rozmiary niewielkie, więc ogólna powierzchnia, zajęta przez wody stojące, jest nieznaczna.

Najobficiej uposażonym w jeziora jest pas wyniosłości północnych (ryc. 16), który nawet z tego powodu otrzymał nazwę Pojezierza Bałtyckiego. (Tutaj jeziora zajmują 2% powierzchni). Jak nam wiadomo, kraina ta dzisiejszą swą postać zawdzięcza działalności ogromnych lodowców w dawnych czasach; wtedy to powstawały i zewsząd zamknięte wklęsłości terenu, które po cofnięciu się lodowców wypełniły się wodą, tworząc obecne jeziora. Znajdują się one na całym Pojezierzu, najgęstsze nagromadzenia ich widzimy jednak na Mazurach Pruskich i w Suwalszczyźnie. Jeziora Mazurskie położone są na północ od dawnej gub. Łomżyńskiej, w południowej części prow. Prus Wschodnich (w okolicach, zamieszkałych przez ludność mówiącą po polsku). Największym z nich

i zarazem największym na całym obszarze ziem polskich jest jez. *Śniardowskie* (po niem. Spirding); odpływem jego jest Pissa, najznaczniejszy z dopływów Narwi; jezioro to zajmuje powierzchnię 119 kilometrów kwadratowych; drugim z kolei jest *Niebolskie* (po niem. Mauer), niewiele co mniejsze. Głębokość niektórych jezior mazurskich przekracza 50 m. Rzeczki, łączące ze sobą różne jeziora mazurskie, zostały uregulowane, urządzono również całą sieć kanałów między nimi, stworzono jednym słowem w tamtej



Ryc. 16. Widok z okolic Kartuz (w t. zw. Szwajcarji Kaszubskiej).  
Zauważ liczne jeziora.

(Ze zbiorów Pol. Tow. Krajozn.).

okolicy prawidłową komunikację wodną; kursują tutaj statki zarówno dla ruchu osobowego, jak i przewożące towary.

Suwalszczyzna liczy do 500 jezior, z których największem jest położone niedaleko od Suwałk jez. *Wigierskie*, o dziwacznym kształcie skutkiem licznych odgałęzień, o powierzchni 24 km.<sup>2</sup>, o głębokości przeciętnie nie mniej



szej, niż jeziora Mazurskie; wymienimy jeszcze *Wisztynieckie, Rajgrodzkie, Białe* w pobliżu Augustowa.

Drugą kategorię stanowią będą jeziora nizinne, spotykane w niektórych okolicach krainy Wielkich Dolin, jak naprz. jeziora Kujawskie (ryc. 17) z Gopłem na czele. Powstają one najczęściej przez zmiany łożysk rzecznych lub przez zatamowanie dopływów bocznych przez podniesienie się dna i poziomu wody w rzece głównej (skut-



Ryc. 17. Jezioro Chodeckie na Kujawach.

Zauważ zarastanie jeziora przez roślinność.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

kiem obfitego tworzenia się osadów w korycie rzeki wolno płynącej), czyli są one prosto pozostałościami wody w dawnych łożyskach rzecznych. To też najczęściej mają one kształt długi, a wąski. Często występują nie pojedynczo, lecz w całych skupieniach, tworząc łańcuchy, których ogniwa pojedyncze połączone są strugami rzeczniemi. Dobrze rozwiniętym łańcuchem, rozciągniętym w kierunku długości mniej więcej na 10 mil, jest system jezior Goplańskich, z których ważniejszymi są *Gostawskie, Pąt-*

*nowskie, Licheńskie, Ślesieńskie i Gopło.* Samo Gopło (w  $\frac{1}{4}$  położone w Królestwie Polskim, a w  $\frac{3}{4}$  w Księstwie Poznańskim) ma przy 28 km. długości — 30 km.<sup>2</sup> powierzchni (taka powierzchnia przy wskazanej długości wskazuje na to, że musi być ono wąskie; rzeczywiście w najszerszym miejscu mierzy ono  $3\frac{1}{2}$  km., miejscami zważa się bezmała do  $\frac{1}{2}$  km.).

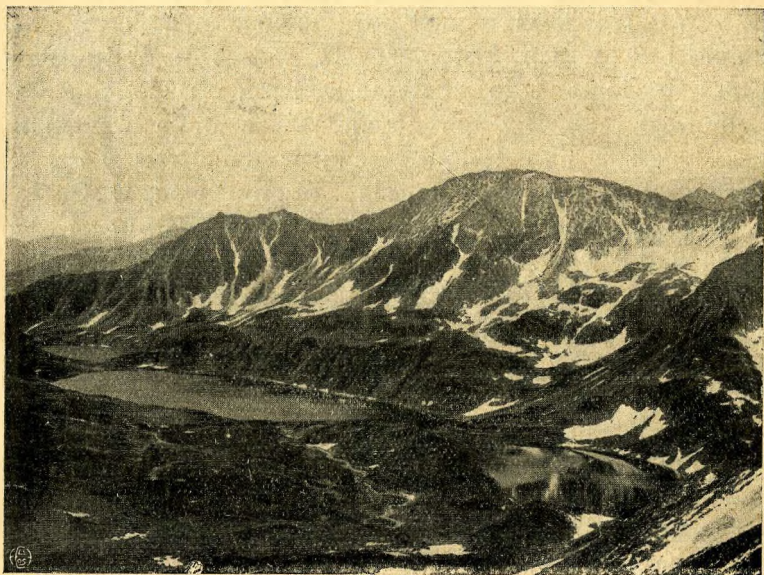
W przeszłości — nietylko geologicznej, lecz podobno i w czasach historycznych, sądząc z opisu Długosza — Gopło było znacznie większe; prawdopodobnie zajmowało ono cały ten teren, jaki zajmują wszystkie sąsiadujące z nim jeziora razem; w samej rzeczy i dziś wystarczyłoby podniesienie się poziomu wód w Goplu o kilka metrów, aby wszystkie te jeziora utworzyły jedną taflę wodną. Przez Gopło przepływa Noteć ku północy; dawniejsze Gopło — podobno — miało odpływ i ku Wiśle, (czego ślady upatrują w bagnistej smudze, zwanej Bachorzą, skierowanej ku Zgłowiączce, uchodzącej do Wisły pod Włocławkiem), i na południe — ku Warcie. Równoległe do łańcucha Goplańskiego, ciągną się inne podobne, wśród nich kilka w Poznańskim. Jeziora Kujawskie nie są dokładnie poznane; prace nad naukowem ich zbadaniem rozpoczęte zostały niedawno.

Trzecią kategorię tworzą jeziora górskie, stanowiące taką wspaniałą ozdobę krajobrazu Tatrzańkiego. Liczba ich w Tatrach dochodzi do 120. I one zawdzięczają swe powstanie lodowcom. Są to albo wielkie kotły lodowcowe, wyłobione w twardej skale, która niegdyś była łożyskiem przesuwających się lodów (jeziora karowe), albo też są to obszerniejsze zagłębienia, doliny, których odpływ został zatamowany przez wał morenowy (jeziora morenowe).

Jeziora karowe są położone zwykle wyżej (1500—2000 m. nad poziom morza) od morenowych (1200—1400 m.); karowe są głębsze (do 80 m.), często występują grupami po kilka razem, są okrągłe lub owalne, wówczas gdy morenowe mają często kształt podługowaty lub nie-



regularny. Wogóle są one niewielkich rozmiarów, miniaturowych w porównaniu z jeziorami północnymi; z tego powodu wymiary ich podawać będziemy nie w kilometrach kwadratowych, jak poprzednio, lecz w hektarach \*). Największym jest Wielki Staw (33 hektary) w grupie Pięciu Stawów Polskich (ryc. 18); drugie miejsce zajmuje cie-



Ryc. 18. Dolina Pięciu Stawów Polskich (w Tatrach).  
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

szące się zasłużoną sławą, pełne uroku, Morskie Oko (31 hektarów).

Jeziora—rozpatrywane ze stanowiska dziejów ziemi, z punktu widzenia geologicznego—są zjawiskiem nietrwałym, przemijającym, ulegają bowiem stopniowemu zaniżeniu. Wedle wyrażenia jednego z geografów, jeziora stanowią „urok młodości krajobrazu“. Na naszym terenie

---

\*) hektar odpowiada w przybliżeniu 2 morgom polskim.

proces ten jest najbardziej widoczny i najdalej posunięty w jeziorach nizinnych, które nie wytrzymują walki z roślinnością, powoli zarastającą je i zamieniającą na moczary. Stąd na Kujawach jest dużo bagnisk; wszystkie one znajdują się na terenach pojeziornych.

Obszar jezior północnych również ulega zmniejszeniu; główną przyczyną tego jest stopniowe zwiększanie się ich odpływów rzecznych, które żłobią sobie coraz głębsze i szersze koryto. To też i tam spotykamy oprócz jezior wiele terenów bagnistych, torfowych, naprz. w Suwalszczyźnie, obok 500 jezior, znajduje się więcej niż drugie tyle moczarów.

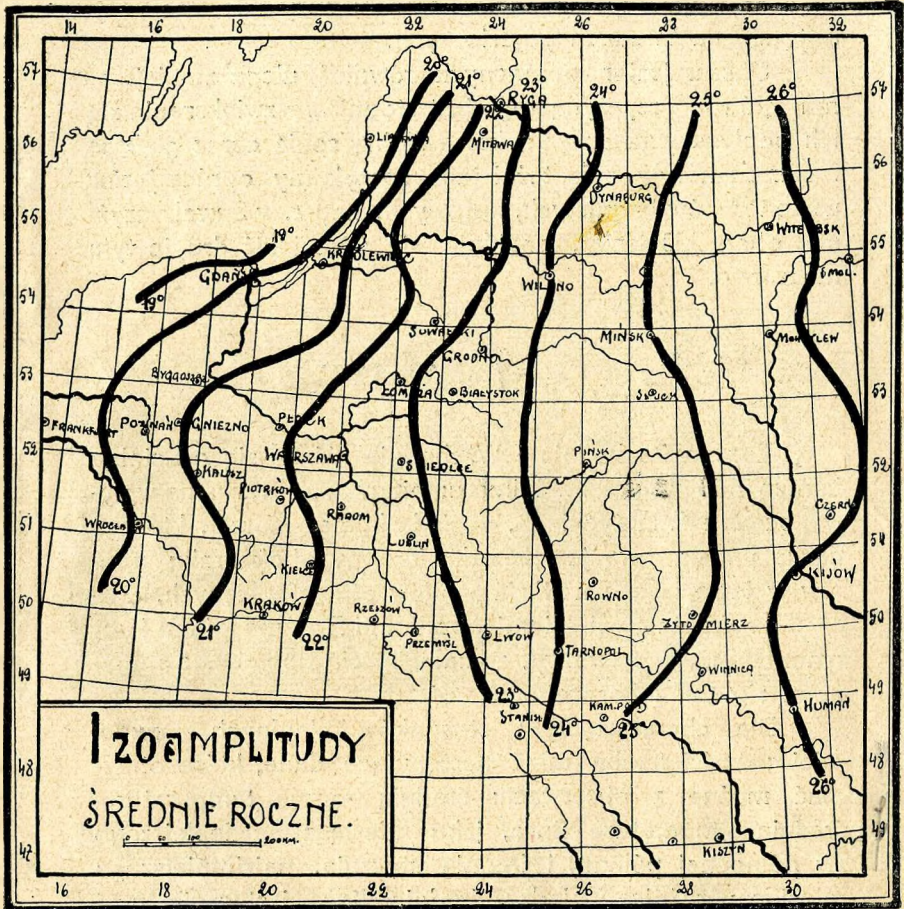
## 4. KLIMAT.

Europa Zachodnia i Wschodnia różnią się od siebie bardzo pod względem klimatu: pierwsza, otwarta na wpływy oceanu Atlantyckiego, posiada klimat morski, którego cechą podstawową jest łagodność zimy obok braku upałów w lecie i znaczna ilość opadów atmosferycznych, druga — zrosnięta z wielkimi obszarami Azji, ma klimat kontynentalny, czyli lądowy, z małą ilością opadów, z mroźnymi zimami i gorącymi latami.

Dla charakterystyki stosunków cieplnych pewnej miejscowości trzeba mieć następujące dane, które otrzymać można z obserwacji: średnią roczną temperaturę, średnią temperaturę lipca, jako miesiąca najcieplejszego (w północnej półkuli) i średnią stycznia, najzimniejszego miesiąca; różnica między średnią lipca i stycznia nosi nazwę amplitudy wahań rocznych. Dla unaocznienia stosunków termicznych większego obszaru naprz. pewnego kraju lub całej części świata przeprowadza się na mapie linie, łączące miejsca z jednakowymi średnimi; linie te noszą nazwę izoterm. W myśl powyższego odróżniamy izotermę roczne, iz. styczniowe, iz. lipcowe i izoamplitudy



roczne. Amplitudy są bardzo miarodajne przy odróżnianiu klimatu morskiego i lądowego. W typowym morskim klimacie amplituda nie przekracza 20 stopni, w typowym



Ryc. 19.

(Z Pamiętnika Fizjograficzn.).

kontynentalnym nie jest mniejszą od 30 stopni. Obszary, w których amplituda wahań zawarta jest w granicach 20—30 stopni, mają klimat *przełściowy*; jest on odrębny zarówno od morskiego, jak i od lądowego.

Takim właśnie — *prześciowym* — jest nasz klimat: amplituda roczna (ryc. 19) wynosi na naszym obszarze od 19° do 27°. Średnie roczne (ryc. 20) temperatury za-



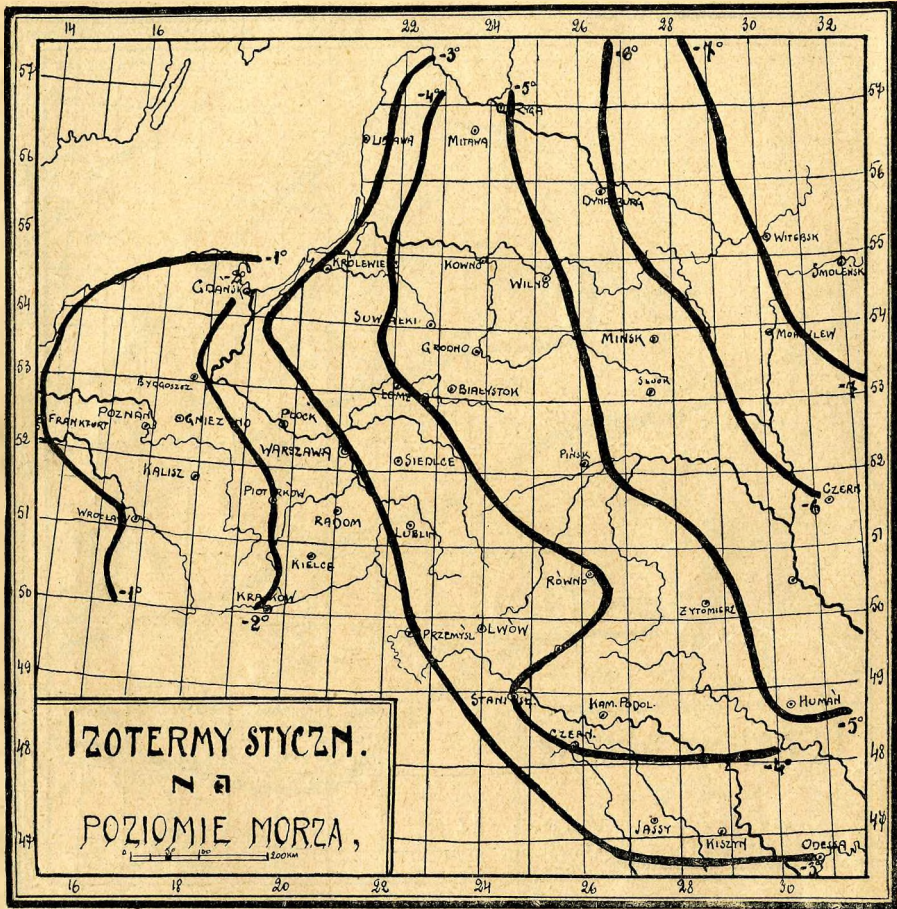
Ryc. 20.

(Z Pamiętnika Fizjograficzn.).

mykają się w granicach od + 6° C do + 9° C (nawet dochodzą prawie do + 10° C). Średnie roczne maleją, oczywiście, przy posuwaniu się z południa na północ; kierunek izoterm rocznych nie jest jednak ściśle równoleżni-



kowy, lecz są one pochylone na południowschód, co wskazuje na to, że klimat staje się surowszym nie tylko w kierunku z południa na północ, lecz i przy posuwaniu się



Ryc. 21.

(Z Pamiętnika Fizjograficzn.).

na tej samej szerokości geograficznej z zachodu na wschód. Kierunek izoterm styczniowych (ryc. 21) jest prawie południkowy, gdyż surowość zimy wzrasta wraz z oddaleniem od Atlantyku (na zachodzie izoterm stycz-





na północowschód, t. j. upały tem są większe, im dalej na wschód (izotermy lipca od  $+ 18^{\circ} \text{C}$  do  $+ 21^{\circ} \text{C}$ ). Z powyższego widzimy, że między zachodem, a wschodem naszego obszaru zaznaczają się poważne różnice klimatu: pierwszy ma wiele podobieństwa do morskiego, drugi — do lądowego.

Wiatry wogóle są następstwem różnic w ciśnieniu atmosferycznym; wieją one od obszaru wielkiego ciśnienia (zwanego maximum barometrycznym) do dziedziń mniejszych ciśnień (minimum barometryczne). Na całej nizinie europejskiej (a więc i u nas) do najczęstszych należą dwojakie wiatry: zachodnie lub wschodnie. Zachodni wiatr wywołany jest przez utworzenie się maximum na oceanie Atlantyckim, niedaleko od wybrzeży Europy, wschodni — ma za przyczynę maximum nad lądem Azji. Ponieważ maximum Atlantyckie niezawsze przypada ściśle w tej samej okolicy oceanu (w zimie trzyma się ono wysp Azorskich, w lecie [posuwa się ku północy), więc wiatry nazwane przez nas wyżej zachodnimi odchylają się od równoleżnikowego kierunku stosownie do pory roku: w zimie są one południowo-zachodnimi, w lecie — północno-zachodnimi, na wiosnę i w jesieni prawdziwie zachodnimi. Również i wiatr wschodni staje się nieraz północno-wschodnim, co także zależy od pomieszczenia maximum azjatyckiego.

Wiatry wpływają bardzo silnie na pogodę, zmieniając temperaturę i ilość opadu. Wiatry zachodnie — ciepłe i wilgotne, jako pochodzące z nad oceanu — przynoszą nam niepogodę, deszcz, wschodnim — towarzyszy w zimie mróz, w lecie posucha i upały. W każdej porze roku po zmianie wiatru następuje u nas zmiana pogody, najbardziej bijącym w oczy jest to jednak w zimie, gdzie po zmianie wiatru obserwować można nagle przejście od wielkiego mrozu do zupełnej odwilży. Wcale niema przesady w twierdzeniu, że „wiatr zachodni zamienia Warszawę w Paryż, wiatr wschodni natomiast robi z niej Moskwę“.

Rzeczywiście, gdyby dla jakichkolwiek przyczyn panowały u nas wyłącznie wiatry zachodnie, mielibyśmy typowy morski klimat, przy wiatrach wschodnich zaś — kontynentalny.

Ilość opadów atmosferycznych na obszarze Polski zależną jest od rzeźby powierzchni; oczywista, najwięcej opadu otrzymują góry; w Karpatach i Tatrach suma rocznego opadu jest bliską 100 cm. lub wynosi więcej (w poszczególnych miejscowościach obserwowano w niektórych latach nawet 150 cm.); na Podkarpaciu, na Wyżynach Południowych i w dużej części Pojezierza suma przekracza 60 cm. (60 — 80 cm.), w krainie Wielkich Dolin opadów jest nieco mniej (50 — 60 cm.); w niektórych okolicach krainy Wielkich Dolin ilość opadu obniża się do 40 — 50 cm. (tak jest naprz. w okolicach Warszawy, w pobliżu Torunia nad Wisłą, nad Wartą — pod Poznaniem, i nad Prypecią — t. j. w węzłach hydrograficznych, patrz niżej).

Jeszcze uboższymi w opady są Ukraina i wogóle ziemie, sąsiadujące z Czarnym morzem; leżą one bowiem „w cieniu wiatrów“, t. j. poza ścianą południowo-wschodnich Karpat, niedopuszczającą do nich wiatrów zachodnich.

W przeciwieństwie do innych krajów Europy Zachodniej, gdzie najbardziej dżdżystą jest jesień, w Polsce najwięcej opadów przypada na miesiące letnie wogóle, szczególnie zaś obfituje w nie środek lata (lipiec). W półroczu zimowym, od października do marca włącznie, pomimo częstego zachmurzenia nieba, wypada zaledwie  $\frac{1}{3}$  całej sumy opadu rocznego. (Przy posuwaniu się na wschód deszcze z letnich stają się wczesnoletnimi, tak iż wreszcie w Rosji występuje przewaga deszczów wiosennych, lato zaś jest suche).

Ilość dni z opadem (deszczem lub śniegiem) wynosi około 150 na rok, t. j. w przybliżeniu na każde dwa dni całkowicie lub częściowo niepogodne przypadają trzy pogodne. Dalej na wschód liczba dni pogodnych zwiększa się. Odróżniamy u nas sześć pór roku: do ogólnie znanych czterech pór doliczyć jeszcze należy szarugę przedzimową i szarugę przedwiosenną.



Zaznaczymy jeszcze, że klimat nasz jest dogodnym dla rolnictwa, mianowicie, gleba otrzymuje taką ilość wilgoci, jaka jest odpowiednia dla roślin, które można uprawiać w naszych szerokościach geograficznych; również i ilość dni pogodnych jest niemała, więc i operacja słoneczna jest dostateczną dla tych roślin. Wadą klimatu z punktu widzenia rolniczego są deszcze letnie, przypadające na okres zbioru siana i na czas żniw, stanowiące więc przeszkodę w tych czynnościach.

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że klimat gór jest zupełnie odrębny od klimatu obszarów niżowych. Średnie roczne temperatury i średnie lipca są wybitnie niższe, niż na równinach (naprz. szczyty tatrzańskie mają średnią roczną taką samą, jak miejscowości położone na Spicbergu), temperatura zaś zimowa gór jest nieco wyższa, niż na niżu; w ten sposób amplituda jest mniejszą, co wraz z dużą ilością opadów upodabnia klimat górski do morskiego; różni się natomiast wybitnie inną cechą: natężenie bezpośredniego działania słońca skutkiem przejrzystości i rozrzedzenia powietrza jest o wiele silniejsze. Doliny górskie mają zwykle klimat surowszy, niż sąsiednie szczyty, są one bowiem niejako rezerwoarami oziębionego powietrza, które jako cięższe, osuwa się z sąsiednich szczytów.

Z powyższego widocznem jest, że góry są bez porównania gorszym terenem rolnym, niż obszary niżowe; mają natomiast inne znaczenie w gospodarce krajowej: liczne miejscowości górskie stają się stacjami klimatycznymi.

## 5. ROŚLINNOŚĆ.

Rozwój roślinności zależy od natury gleby i od warunków klimatycznych, przedewszystkiem od opadów i temperatury. Stosunki klimatyczne obszaru naszego przedstawiają się korzystnie, ilość opadów jest dostateczna. To też w pierwotnej swej postaci cały prawie kraj był pokry-

ty lasami. Obszary zachodnie, etnograficznie polskie, aż do X i XI wieku, obszary wschodnie, litewskie, nawet jeszcze w wieku XV stanowiły jedną nieprzebytą pierwotną puszcę. Tylko Podole i dalej od niego na południow-schód ku morzu Czarnemu ziemie są i były bezleśne; przyczyną tego jest suchość klimatu.

Dzisiaj już tylko w Karpatach i na Litwie pozostały ogromne przestrzenie lasów o charakterze pierwotnym; w innych ziemiach jest ich mało; pozostałości dawnych lasów stanowią puszcze Niepołomska, Kampinoska, Tucholska, Kurpiowska i Białowieska. Lasy te są „puszczami“ tylko z nazwy i z tradycji historycznej, obecny ich drzewostan jest nieświetny. Puszcza Niepołomska położona jest w pobliżu wsi Niepołomic w Krakowskim, w widłach Wisły i Raby. Znajdując się niedaleko od Krakowa często służyła za miejsce łowów królewskich w czasach, gdy stolicą był Kraków. Najbliższym Warszawy rozległym terenem leśnym jest położona między Wisłą, a Bzurą puszcza Kampinoska, pamiętna z roku 1863. Na Pojezierzu, w Prusach Zachodnich, w dorzeczu Brdy, dochowały się wielkie lasy, noszące nazwę puszczy Tucholskiej; dostarczają one i dziś jeszcze dużo dobrego materiału leśnego. Puszcza Kurpiowska, w dorzeczu prawych dopływów Narwi, w okolicach Myszyńca, Chorzel i Przasnysza, zajmuje wielki obszar, lecz posiada bardzo nikły las. Wreszcie puszcza Białowieska, rozgłośna w całym świecie z powodu, iż dochowały się w niej do naszych czasów żubry, leży w źródłowskich Narwi, na dziale wodnym Wisły (Narwi), Niemna i Dniepru (Prypeci).

Roślinność nasza pod względem liczebności gatunków, składających się na nią, przedstawia się względnie bogato: obok roślin środkowoeuropejskich, najliczniej reprezentowanych, właściwych obecnemu naszemu klimatowi, widzimy inne, występujące mniej licznie, a będące pozostałościami poprzednich okresów geologicznych, gdy panował inny klimat: naprz. rośliny północne, które za-



wędrowały do nas wraz z lodowcami, i których pewne gatunki dotrwały do naszych czasów, przystosowując się odpowiednio do zmienionych warunków, rośliny górskie, które w okresie lodowym zstąpiły z gór na niż, rośliny stepowe, które przybyły z południowschodu po cofnięciu się lodow i t. p.

Flora nasza składa się z 2300 gatunków roślin wyższych, jawnokwiatowych, dokładnie zbadanych i określonych; rośliny niższe, zarodnikowe, zwłaszcza te, które są mikroskopowych rozmiarów, są w niektórych okolicach mniej dokładnie poznane; ogólną ich liczbę można w przybliżeniu podać na 700 — 800 gatunków.

Nie będzie więc przesady w twierdzeniu, że w kraju naszym rośnie około 3000 gatunków botanicznych (dla porównania wskażemy, że cała Europa posiada około 10 tysięcy gatunków, cała kula ziemska około 200000). Nasze rośliny jawnokwiatowe należą do 106 rodzin; najliczniejszych przedstawicieli mają rodziny: złożonych (przeszło 200 gatunków), traw, motylkowych, ciborowatych (turzyce) i krzyżowych (przeszło 100 g.). Nie należy przypuszczać, że w każdym zakątku ziem polskich można znaleźć wszystkie 2300 gatunków roślin kwiatowych, gdyż wiele gatunków rośnie na niewielkim tylko terenie, czyli ma ograniczony zasięg. W przybliżeniu można przyjąć, że w każdej danej okolicy rośnie połowa ogólnej liczby gatunków, czyli z górą 1000, za wyjątkiem dziedziny górskiej, odznaczającej się wprawdzie oryginalnością roślin, lecz ubogiej w ilość gatunków; liczba tych ostatnich przy wznoszeniu się w górę zmniejsza się znacznie; w najwyższych częściach Tatr rośnie wszystkiego kilkanaście gatunków, podobnie jak i na dalekich wyspach północnych.

Polska nie stanowi zamkniętego obszaru florystycznego; dlatego też *à priori* nie możemy się spodziewać istnienia gatunków, właściwych wyłącznie naszemu obszarowi. W rzeczywistości istnieje takich gatunków, ewentualnie odmian miejscowych, zaledwie kilka (są to drobne

rośliny zielne, spotykane w górach). Znane też z ziem naszych są niektóre rzadkie gatunki. Do tej kategorii należeć będzie naprz. rododendron czyli zielina (*Azalea pontica* v. *Rhododendron flavum*) (ryc. 23), spotykana na Polesiu (nie na całym obszarze). Pokrewny gatunek tego samego rodzaju rośnie we wschodniej części Karpat.



Ryc. 23. Zielina (*Azalea Pontica*) na Polesiu.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Dla wielu roślin znajduje się na ziemiach Polskich granica ich zasięgu. Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim fakt, że przez nasz obszar przechodzi granica buku, co jest bardzo charakterystycznym, gdyż drzewo to rośnie tylko w klimacie morskim, a nie znoś kontynentalnego. Wschodnia granica jego biegnie u nas linią łamaną od zalewu Wiślanego do morza Czarnego. Rośnie więc to drzewo w Prusach Zachodnich, brak go zaś w Pru-



sach Wschodnich, w Królestwie Polskiem (ryc. 24) znajduje się wszędzie po lewej stronie Wisły, po prawej tylko w Płockiem i na Wyżynie Lubelskiej, dalej występuje w całej Galicji (z wyjątkiem Podola).



Ryc. 24. Buki w lasach Świętokrzyskich.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Nie będziemy wyliczać wszystkich roślin, które na ziemiach naszych znajdują kres swego rozprzestrzenienia, dla przykładu tylko wspomnimy, że jodła występuje na południu, niema zaś jej na północy, przyczem linia, oznaczająca jej kres północny biegnie na pograniczu Wyżyn

Południowych i Wielkich Dolin; z roślin zielnych naprz. bluszcz ma u nas swój kres wschodni, nie przechodzi on bowiem dalej na wschód poza linię Bugu i Niemna.



Ryc. 25. Stara topola czarna (sokora) w okolicach Warszawy.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Wśród roślin naszych mamy 44 gatunki drzew (ryc. 25 i 26) (w tem 24 drzew leśnych). Są wśród nich drzewa zarówno iglaste, jak i liściaste. Na gruntach piaszczystych spotykamy lasy iglaste, w ziemiach lepszych — liściaste lub mieszane. Większość drzew naszych ma kwiaty niepozorne, drobne, niebarwne, nie wpadające w oczy — zapylane bywają one przez wiatr. Jedyne dwa



wyjątki wśród drzew, posiadające duże, barwne, odrazu widoczne kwiaty — kasztan i akacja — są roślinami niekrajowymi i nieeuropejskimi, zostały bowiem sprowadzone do nas z odległych krajów. Kasztan (*Fesculus*



Ryc. 26. Cisy (w Piotrkowskiem).

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Hippocastanus) pochodzi z Azji mniejszej i dostał się do nas w XVII stuleciu; akacja (t. zw. grochodrzew czyli fałszywa akacja—*Robinia pseudoacacia*) pochodzi z Ameryki; znalazła ona jednak u nas dobre warunki i zaaklimatyzowała się do tego stopnia, że rośnie zupełnie dziko. Również obcokrajową (z Azji Mniejszej) jest rozpowszechniona

u nas od XVIII wieku topola piramidalna, niesłusznie wloską zwana (*Populus pyramidalis*).

Przechodząc do roślin uprawnych zaznaczymy, że udają się u nas wszystkie „zwykłe“ rośliny zbożowe, których ojczyzną jest stepowe wnętrze Azji, a które wraz z człowiekiem już od czasów przedhistorycznych rozpowszechniły się po całym świecie. Uprawa kukurydzy natomiast możliwą jest już tylko na Podolu i na południow-schód od niego. Z roślin technicznych, prócz lnu, konopi (i tytoniu na południow-schodzie) rozpowszechnioną jest wszędzie na ziemiach dobrych uprawa buraka cukrowego. Roślina ta, w stanie dzikim spotykana na południu Europy, uprawianą jest od końca XVIII wieku; na większą skalę zaczęto ją uprawiać w wielu krajach w czasie wojen napoleońskich, u nas od połowy wieku XIX.

Większość naszych roślin warzywnych pochodzi również z południa Europy; nie spotyka się więc ich u nas w kraju w stanie dzikim.

Drzewa owocowe, przeciwnie, w większości swej (za wyjątkiem wisien) są roślinami krajowymi, t. j. rosną także dziko. Niektóre z nich naprz. grusze są nawet typowymi dla naszego krajobrazu polnego.

W porównaniu z niektórymi innymi krajami Europy Środkowej brak nam jednego krzewu owocowego, t. j. winogron, które wymagają gorętszego, a przede wszystkim dłużej trwającego lata. (Próby uprawy winogron czynione były wielokrotnie w dawnych czasach, to w Poznańskim, to w Malborgu, to na osłonecznionych zboczach Wisły pod Sandomierzem i w Lubelskim i t. d. — z rezultatem połowicznym).

## 6. ŚWIAT ZWIERZĘCY.

Fauna nasza należy do strefy zoogeograficznej europejsko-azjatyckiej (palearktycznej), obejmującej w Europie cały jej obszar za wyjątkiem półwyspów południowych.



Na ziemiach Polskich zbadano i wyróżniono kilkanaście tysięcy (12—14000) gatunków zoologicznych, z czego  $\frac{3}{4}$  (przeszło dziesięć tysięcy) przypada na typ owadów (wśród owadów znowu blisko połowę stanowi gromada chrząszczy). (Liczby, powyżej i poniżej podane, tyczą się tylko zwierząt lądowych; fauna Bałtyku i morza Czarnego nie jest niemi objęta).

Rozpatrzmy pokrótce ważniejsze grupy zwierząt, zaczynając od najwyżej uorganizowanych. Zwierząt czworonożnych czyli ssaków żyje u nas 72 gatunki. Niektóre znajdują się już w fazie wymierania z braku odpowiednich dla nich środowisk naturalnych. Tu przedewszystkiem zaliczyć wypada żubra, który dochował się jedynie u nas w puszczy Białowieskiej. (Pokrewny mu tur w dawnych czasach był pospolity wszędzie w dużych lasach; zaginął wcześniej, mianowicie już w wieku XVI; wyjątkowo tylko w pewnych okolicach Prus Wschodnich utrzymał się do XVIII wieku). W naszych czasach zanika łoś, lubiący przebywać w bagnistych ostępach leśnych; obecnie jest on rzadki nawet na północo-wschodzie Litwy. Bobry, znane ze swych budowli wznoszonych w rzekach, dziś zamieszkują jedynie Polesie (głównie dorzecze lewych dopływów Prypeci i niektóre miejsca na Polesiu Wołyńskim). Niedzwiedzie utrzymały się do dziś dnia tylko w Karpatach i gdzieś gdzie tylko w lasach litewskich.

Kozice w Tatrach istnieją jeszcze dzięki opiece prawa, zabraniającego polowania na nie. Pospolity jeszcze chomik, spotykany wszędzie na urodzajnych ziemiach, jest pozostałością klimatu stepowego, jaki zapanował w Środkowej Europie po wycofaniu się lodowców. Pokrewne chomikowi są susły i górskie świstaki.

Ptaków liczymy u nas 323 gatunki. Pewna część ich tylko przebywa u nas stale we wszystkich porach roku, większość zaś stanowią ptaki przelotne, przylatujące do nas na lato z ciepłych krajów południowych lub (mniej licznie) na zimę z krajów dalekiej północy. Większa część

gatunków ptaków spotyka się na całym obszarze; z nielicznych gatunków, mających ograniczony teren zamieszkania, wymienimy dużego, nieprzelotnego ptaka dropia, zamieszkującego Podole i kraje stepowe. Podobno niegdyś polowano nań z chartami.

Z liczby 15 gatunków naszych gadów tylko trzecia część należy do pospolitych wszędzie, pozostałe są rzadsze, związane tylko z pewnymi okolicami. Taką jest naprz. jaszczurka zielona (*Lacerta viridis*), kilkakrotnie większa od pospolitej jaszczurki zwinki, mająca powyżej  $\frac{1}{2}$  metra długości; obszar jej zamieszkania nie jest jednociągły, lecz występuje ona wyspowo: znajdowano ją na Podolu, w Lubelskiem, w puszczy Kampinowskiej, w okolicach Torunia, na Pomorzu. Rzadkim węzem jest t. zw. wąż Eskulapa (*Coluber longissimus*), znacznie większy od rozpowszechnionego węża wodnego.

Płazy są również nieliczne, jak gady, mamy ich bowiem 17 gatunków. Mniej więcej połowa ich występuje wszędzie, inne spotykamy tylko na ograniczonym obszarze; są pewne gatunki, właściwe tylko góróm, naprz. niektóre trytony, a przedewszystkiem jaszczur plamisty czyli salamandra, pospolita w Tatrach i Karpatach.

Nasze wody słodkie zamieszkane są przez 74 gatunki ryb. Dość znacznie różni się fauna rzek, należących do zlewiska Czarnomorskiego od rzek Bałtyckich; (jedne od drugich oddziela walny dział wodny europejski). Dla Dniestru i innych rzek Czarnomorskich charakterystycznym jest znajdowanie wielu gatunków ryb jesiotrowych (kostołuskich), naprz. żyją w nich: jesiotr wschodni, sterlet, wyz, czeczuga, siewruga i t. d. (Ryby kostołuskie bardzo były rozpowszechnione w poprzednich okresach geologicznych). Rzeki Bałtyckie mają inne gatunki ryb; ciekawem jest, że wśród nich spotykamy aż kilkanaście gatunków wędrownych, część swego życia spędzających w rzekach, a część w morzach (naprz. niektóre płyną dla składania ikry z rzek do morza, inne—odwrotnie). Takimi są: łosie,



węgorze, minogi i t. d. Z ryb kostołuskich spotyka się w rzekach zlewiska Bałtyckiego jeden tylko gatunek: je-siotr zachodni. Niektóre jeziora obszaru Północnego, naprz. Suwalskie i Augustowskie, w Prusach Wschodnich i na Litwie, mają pewne gatunki ryb, gdzieindzie w Polsce niespotykane, naprz. sieje, sielawy, sigi i t. p.

Wśród 10 tysięcy z górą przedstawicieli typu owadów jest co najmniej kilkadziesiąt gatunków, właściwych tylko naszemu obszarowi, poza Polską zaś nieznanym. Zwłaszcza wiele gatunków endemicznych (wyłącznie krajowych) spotykamy wśród chrząszczy i wśród błonkoskrzydłych. W dawnych czasach odgrywał wielką rolę pewien owad (z rzędu półpokrywych) — czerwiec polski; żył on na korzeniach roślin, lubiących grunt piaszczysty; otrzymywano z niego farbę czerwoną.

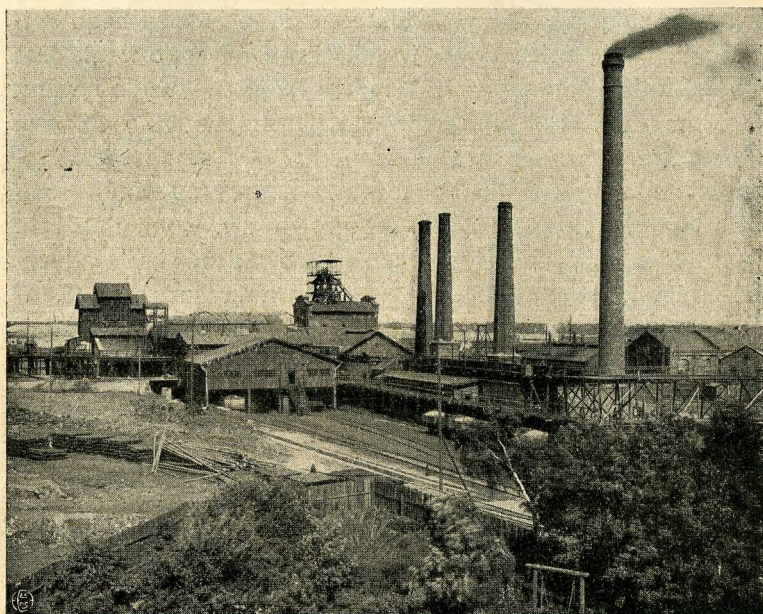
Inne grupy zwierząt niższych pomijamy, nadmienając, że najuboższymi w przedstawicieli na ziemiach naszych są typy jamochłonów (tylko kilka gatunków gąbek słodkowodnych i hydra) i szkarłupni (które są wyłącznie zwierzętami morskimi).

## 7. ZASOBY MINERALNE.

Między południem naszego obszaru, a pozostałymi jego częściami zachodzą wielkie różnice pod względem geologiczno-mineralogicznym. Karpaty, Podkarpacie i pas Wyżyn Południowych odznaczają się skomplikowaną budową geologiczną, różnorodnością występujących tam pokładów, gdyż w odległej przeszłości skorupa ziemi ulegała tam różnorodnym zakłóceniom, sfałdowaniom, przemieszczeniom i t. p. Wśród rozmaitych pokładów często tam napotkać można minerały, pożyteczne dla człowieka, stanowiące podstawę wielu gałęzi przemysłu. Stąd południe naszego obszaru posiada dużo terenów, nadających się do eksploatacji górniczej. Natomiast Wielkie Doliny i Pojezierze, pokryte jednostajną grubą warstwą młodszych

pokładów napływowych, są znacznie uboższe pod tym względem; w nielicznych tylko miejscach kryją one pożyteczne kopaliny w swem łonie.

Z kopalin najważniejszą jest *węgiel kamienny*, obficie występujący u nas w t. zw. Śląsko-Polskim Zagłębiu, obejmującym część Śląska Pruskiego (Śląsk Górny) i Austriackiego, a także skrawki Galicji Zachodniej i Król. Polskiego (pow. będziński i olkuski).



Ryc. 27. Widok zewnętrzny kopalni węgla na Niwce pod Sosnowcem.  
(Ze zbiorów Pols. Tow. Krajozn.).

Eksploatacja węgla datuje się na Śląsku Pruskim od drugiej połowy XVIII wieku; doszła ona tam w nowszych czasach do kolosalnego rozwoju pod względem ilości wydobywanego produktu i ulepszeń technicznych (przy jego eksploatacji). W Król. Polskim pierwsze nikłe próby górnictwa węglowego sięgają końca XVIII wieku, poważniej



rozwijać się zaczęło ono między rokiem 1820—1830 pod opieką rządu Król. Kongresowego z inicjatywy Staszycyca, trwałe podstawy zyskało w połowie wieku XIX z chwilą przeprowadzenia kolei Wiedeńskiej (ryc. 27). Początki kopalni węgla w Galicji są także bardzo dawne, rozwijają się one powoli, mają jednak wielką przyszłość przed sobą: podług ostatnich badań i obliczeń geologów pokłady węglowe Galicji Zachodniej sięgają znacznie dalej, niż pierwotnie przypuszczano (pod sam Kraków) i mają wielką grubość; znajdują się więc tam ogromne zasoby tego minerału. Wartość opałowa i techniczna naszego węgla jest nie wszędzie jednakowa. Naprz. węgiel, wydobywany w północnych i wschodnich częściach Zagłębia stanowi wprawdzie dobry opał, lecz zawiera mało smolistych części, nie nadaje się do koksowania i otrzymywania gazu świetlnego, należy więc do kategorii t. zw. węgla chudych. (Gazownie naszych miast muszą sprowadzać skądinąd węgiel tłusty, nadający się do otrzymywania gazu).

Prócz w. kamiennego posiadają ziemie nasze i *węgiel brunatny*. Występuje on wśród zupełnie innych pokładów, niż kamienny, i jest od niego znacznie młodszy. Znany jest nawet w najbliższem sąsiedztwie Zagłębia, jako t. zw. węgiel blanowicki, pozatem załęga w kilku miejscowościach na Podkarpaciu, w okolicach Lwowa na pograniczu Podola i Wołynia, najczęściej jednak jest spotykany w krainie Wielkich Dolin, zarówno w Król. Polskiem (nad Wisłą—pod Dobrzyniem i Włocławkiem, nad Wartą—koło Koła i Konina), jak i w licznych miejscowościach Poznańskiego i Prus Zachodnich. Siła opałowa węgla brunatnego—skutkiem mniejszej zawartości czystego pierwiastku węgla—jest mniejsza, niż kamiennego; pokłady jego mają nie znaczną rozciągłość i miąższość, to też znajdowanie jego nie wywiera wpływu na powstanie wielkiego przemysłu; ma on jedynie lokalne znaczenie, służąc jako materiał opałowy dla najbliższej okolicy, dla cegielni, browarów, hut szklanych i t. p. Pokłady jego w Król. Pol-

skiem nie są dotychczas eksploatowane (za wyjątkiem wyżej wspomnianych pokładów blawowickich) natomiast wszędzie w Poznańskim i w paru miejscowościach w Galicji nie pozwalają mu spoczywać w ziemi, lecz kopią i zużytkowują na potrzeby człowieka.

*Ropa naftowa* obficie występuje w Galicji na całym Podkarpaciu środkowym i wschodnim od doliny Dunajca aż do granic Bukowiny. W okolicach tych w zwyczajnych źródłach woda często jest zanieczyszczona ropą, pływającą na powierzchni. O jej znajdowaniu wiedzano od wieków, lecz nie znano jej użytku — w XVIII stuleciu podróżnicy po Karpatach wspominają o oleju skalnym, którego ludność miejscowa używała jako smaru, lub też przypisywała mu własności lecznicze. Właściwy użytek ropy poznano dopiero w połowie XIX wieku dzięki pracom chemików w Ameryce i Europie; w pracach tych niemałą zasługę ma lwowski aptekarz Łukasiewicz, który pierwszy wykazał, że z ropy otrzymywać można dobry materiał świetlny naftę, którą zaraz oświetlił jeden ze szpitali lwowskich. Od tych czasów datuje się eksploatacja terenów naftowych, początkowo prowadzona nad wyraz prymitywnie, zapomocą kopania zwykłych studzien, do których spływała ropa wraz z wodą sąsiednich pokładów. Ulepszony t. zw. kanadyjski system wiercenia otworów świdrowych zapomocą maszyn, pozwalający osiągnąć bardzo wielkie głębokości (szyb w Tustanowicach ma 1503 metry głęb.) wprowadzono do Galicji przed trzydziestu kilku laty. Zastosowanie tego systemu wpłynęło na wielki rozwój górnictwa naftowego; produkcja roczna obecnie wyraża się w dziesiątkach milionów centnarów metrycznych; dochód roczny przedsiębiorstw naftowych wynosi również dziesiątki milionów (niestety, dostaje się on głównie do rąk kapitalistów obcokrajowych!)

Najważniejszymi miejscowościami naftowymi są wschodnio-galicyskie Borysław, Schodnica, Tustanowice, Słoboda Rungurska. Rafinerje, przerabiające ropę na naftę,



benzynę i cały szereg innych produktów, znajdują się albo w obszarze górniczym w niedalekiem sąsiedztwie z kopalniami, w Krośnie, Jasle, Drohobyczu i t. d., albo w innych miejscowościach Galicji, naprz. w Trzebini, albo nawet w innych krajach, na Morawach, w Czechach, w Austrii właściwej i t. d.

Nafta jest wielkiem bogactwem krajowem — na całym świecie kilka krajów zaledwie posiada pokłady nafto-nośne—jednakże dotychczas żywiły krajowe najmniej korzyści odnoszą z jej eksploatacji.

Wiadomości — spotykane niekiedy nawet w naukowych opisach kraju — o znajdowaniu ropy naftowej w niektórych miejscowościach Król. Polskiego są nieścisle i polegają na nieporozumieniu.

Pokrewnym ropie naftowej co do pochodzenia i sposobów zalegania minerałem jest *wosk ziemny* czyli ozokeryt, który po odpowiedniej przeróbce na cerezynę używany bywa jako surogat wosku pszczelnego; ma też i inne zastosowania, naprz. w elektrotechnice służy, jako materiał izolacyjny. Minerał ten w Europie znajduje się tylko w Galicji, głównie w Borysławiu, Dźwiniaczu i Staruni. Wartość roczna produkcji wosku ziemnego wynosi kilka milionów.

*Sól kamienna* na ziemiach naszych występuje w dwóch obszarach: 1) na całym Podkarpaciu, 2) na Kujawach (w krainie Wielkich Dolin).

Najbogatsze, najbardziej sławne i najdawniejsze są zachodnio-galicyskie kopalnie w Wieliczce i Bochni. W Wieliczce istniały kopalnie już w XII wieku; w jakiś czas po założeniu musiały jednak podupaść — (może w czasie zamieszania, wynikłego z powodu napadów tatarskich) — gdyż w połowie wieku XIII musiano je wznowić przy pomocy górników, sprowadzanych z Węgier, o czem przechowała się pamięć w tradycji ludowej, w poetycznej opowieści o św. Kindze, królowej. Od tego czasu większych przerw w czynnościach kopalni nie było.

W kopalni Wielickiej kopie się sól na 8 różnych poziomach; osiągnięto głębokość, przenoszącą 300 metrów. Odróżniają trzy odmiany wydobywanej soli: szybikową, spiżową i zieloną. Najczystsza jest szybikowa, to też używaną jest, jako pokarm, dla ludzi; spiżowa i zielona (zawierająca najwięcej domieszek) mają zastosowanie do celów przemysłowych (w fabrykach chemicznych) lub też dla inwentarza („sól bydłęca“). Najrozleglejszemi są zapasy soli spiżowej; wystarczą one jeszcze na setki lat. Produkcja kopalni Wielickiej przynosi milion centnarów rocznie; kopalnia w Bochni dostarcza ilość kilkakrotnie mniejszą; otrzymują tam wyłącznie najlepszą sól szybikową; w Bochni wkopano się na głębokość większą, niż 400 metrów; korytarze tej kopalni znajdują się na 13 różnych poziomach.

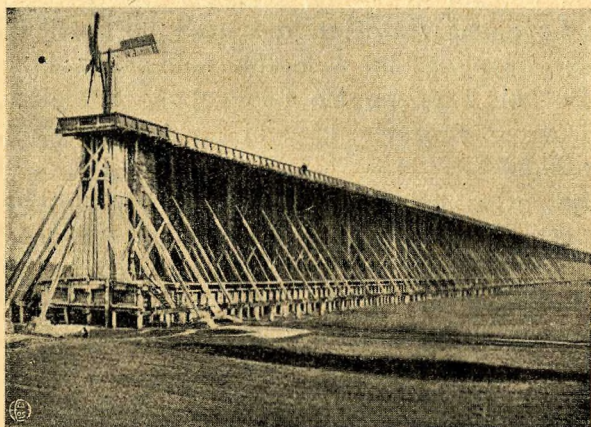
Pozatem pokłady soli znajdują się i w innych miejscowościach Galicji, nie są jednak eksploatowane, gdyż prawo urządzania kopalni przysługuje wyłącznie rządowi, ten zaś zadawalnia się produkcją Wieliczki i Bochni. Istnieje także w Galicji około 500 miejscowości, w których wytryskują źródła słone. Z solanek tych można otrzymywać sól (warzonkę) przez wygotowanie. Warzelnie takie prowadzi rząd w dziewięciu miejscowościach. Łączna ich produkcja wynosi prawie połowę tej ilości soli, jaką otrzymuje się z powyższych dwóch kopalni. Między innymi istnieje warzelnia soli w Kałuszu, znanym jeszcze z tego, że prócz źródeł słonych i pokładów soli, posiada bogate złoża *soli potasowych* (w postaci minerałów sylwinu, kainitu i karnallitu), mających zastosowanie, jako nawóz sztuczny pierwszorzędного znaczenia dla rolnictwa.

Pokłady solne na Kujawach zalegają w głębi pod młodszemi osadami. W Inowrocławiu (w ks. Poznańskim) zarówno kopią sól, jak i otrzymują warzonkę ze sztucznej solanki (niektóre miejsca pod ziemią, uboższe w sól, zalewają wodą i wylugowują w ten sposób zawartą tam sól), w Ciechocinku (w Król. Polskiem) (ryc. 28) zajmują się



tylko wygotowywaniem warzonki z naturalnej solanki, wydobywanej z kilku źródeł. Produkcja Inowrocławia ilościowo dorównywuje Bochni, produkcja Ciechocinka jest mała w porównaniu z tamtymi.

Kraj nasz posiada niemałe zasoby *rudy żelaznej*. Najbogatszą w nią jest przedewszystkiem Wyżyna Małopolska. Znajdują się one tutaj na północy i na południu od głównego pasma gór Świętokrzyskich, w pobliżu Końskich, Bliżyna, Skarżyska, Starachowic, następnie w okolicy Kielc



Ryc. 28. Tężnie w Ciechociuku.

(Ze zbiorów Pol. Tow. Krajozn.).

i Suchedniowa. Drugi pas wstępowania rud stanowić będzie Jura, na przestrzeni od okolic Olkusza do Częstochowy.

Na Wyżynie Śląskiej, w okręgu węglowym, znajduje się trzeci pas występowania rudy; znana ona tam jest zarówno w miejscowościach, leżących w Król. Polskiem, jak i na Śląsku i w Galicji.

We wszystkich wyżej wskazanych pasach rozwinął się wielki przemysł żelazny, powstały wielkie piece i huty do wytapiania żelaza z rudy i fabryki, wyrabiające przedmioty żelazne. W Król. Polskiem fabryki żelazne znajdują

się w dawnej gub. Radomskiej (najwięcej), w Częstochowie, w Zagłębiu (Sosnowiec) i w Warszawie. Ponieważ rudy nasze (limonit i sferosydyt) naogół nie należą do bogatych pod względem procentowej zawartości żelaza, więc fabryki nasze posługiwały się dawniej tylko w połowie materiałem krajowym, drugą połowę natomiast sprowadzały z Rosji, posiadającej na południu obfite złoża wybornych rud (hematyt). Produkcja fabryk żelaznych na Śląsku Pruskim przerasta produkcję Król. Polskiego, natomiast produkcja Galicji jest nieznaczną.

Tatry i Karpaty zawierają także немало rud żelaznych, znajdujących się tam niemal wszędzie. Dawniej były one eksploatowane, zwłaszcza w pierwszej połowie wieku XIX, gdy można było opalać huty tanim materiałem drzewnym. Gdy wartość lasów poszła w górę, przemysł ten zaczął stopniowo upadać i dziś już nie istnieje.

Pozatem wszędzie w Polsce rozpowszechniony jest jeszcze jeden rodzaj rud żelaznych—rudy darniowe, zwane także błotniami albo łąkowemi, bowiem każda niemal łąka podmokła je zawiera. Szczególnie dużo jest ich w krainie Wielkich Dolin. Dawniej były często eksploatowane.

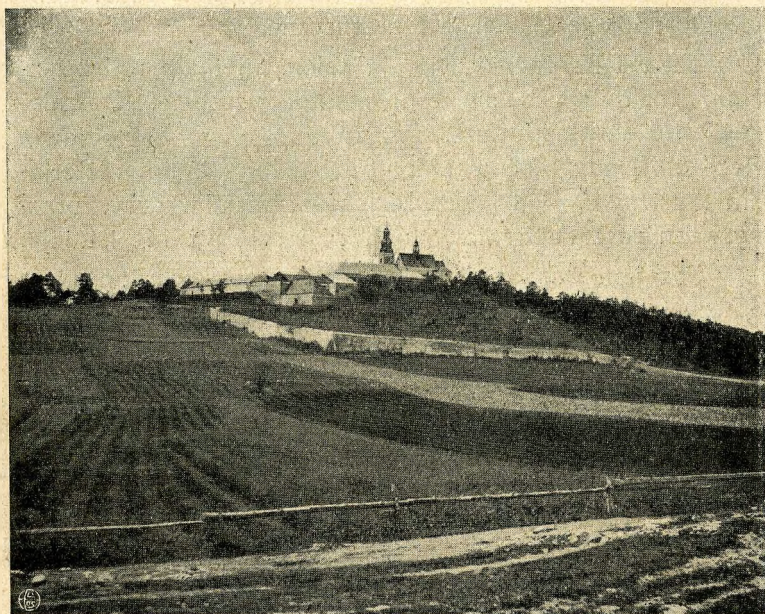
Ogólnie powiedzieć można, że kraj nasz posiada duże zasoby rud żelaznych, lecz nie są one w najlepszym gatunku. Przemysł żelazny ma jednak u nas wielką przyszłość przed sobą, gdyż rudy lepsze są już na wyczerpaniu w całym świecie i niedługo przyjdzie kolej na eksploatację mniej wartościowego materiału.

Ważną rolę w przemyśle odgrywają także *rudy cynkowe* (galman i blenda), zalegające w pokładach t. zw. dolomitu rudonośnego na wyżynie Śląskiej na przestrzeni od Olkusza (w Król. Polskiem) do okolic Bytomia i Tarnowic (na Śląsku Pr.). Górnictwo cynkowe powstało u nas w wieku XVI i rozwija się pomyślnie aż do naszych czasów. (W wieku XIX ogromnie wzrosło zapotrzebowanie blachy cynkowej).



W Król. Polskiem pracują 3 kopalnie; największa z nich znajduje się w Bolesławiu; huty, wytapiające cynk z rud, koncentrują się w Sosnowcu. Liczba kopalń i hut na Śląsku jest większa, niż u nas. W Galicji huty znajdują się w Trzebini i sąsiednich miejscowościach.

Razem z rudami cynkowemi, w tych samych pokładach, występują i *rudę ołowiu* (galena), zawierające zwykle nieznaczną domieszkę srebra. W Bytomiu i jego oko-

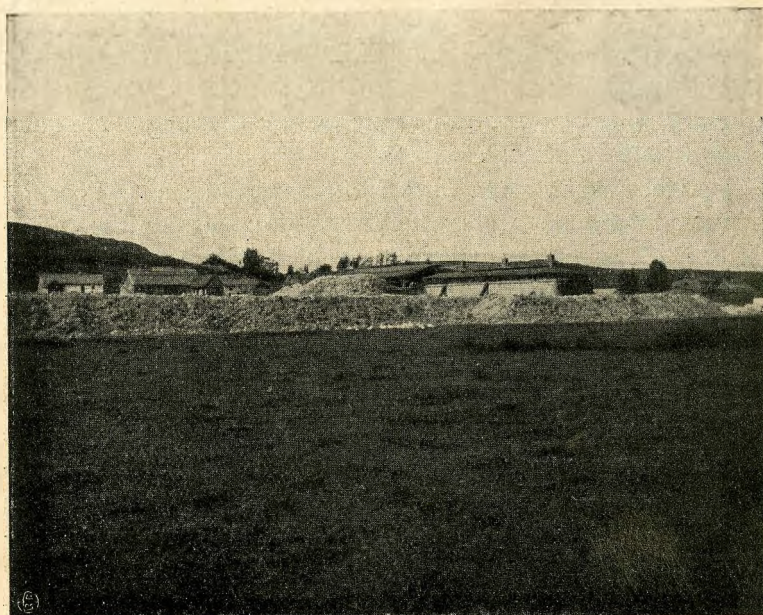


Ryc. 29. Karczówka pod Kielcami.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

licy wytapiano z nich ołów (i srebro) jeszcze w wieku XII, w Tarnowicach w XIII; w Olkusz, Sławkowie i sąsiednich miejscowościach początki górnictwa także sięgają tych czasów, do największego rozkwitu doszło ono w wieku XVI. Kopalnie Olkuskie jednak od wieku XVIII znajdują się w upadku, którego jedną z przyczyn było częściowe za-

lanie ich wodą. Kopalnie śląskie i jedna galicyjska (w Kętach) czynne są do dziś dnia. Drugim miejscem występowania rud ołowianych (galeny) są najbliższe okolice Kielc (Karczówka, Jaworznia) i Chęciny (Góra Zamkowa). Rudy te prawie nie zawierają domieszki srebra. Kopalnie były tam czynne tylko w wieku XV i XVI. (Z tych czasów znajdują się w kościele na Karczówce (ryc. 29)



Ryc. 30. Kopalnia siarki w Czarkowach nad Nidą  
(od lat kilkunastu jest ona nieczynna).

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

figura św. Barbary, patronki górników, wysoka na  $1\frac{1}{2}$  metra, wykuta z jednej bryły galeny).

Też same okolice posiadają także *rudy miedzi* w Miedzianej Górze pod Kielcami i Miedziance pod Chęcunami. Kopalnie, założone tam w wieku XVI dotrwały do wieku XVII; od tego czasu kilkakrotnie wznawiano ich eksploatację.



*Siarka* znajduje się w Swoszowicach (pod Krakowem), w Czarkowach (ryc. 30) nad Nidą, a także w Truskawcu i Dźwiniaczu (na Podkarpaciu we Wschodniej Galicji). Przed laty kilkunastu jeszcze ją eksploatowano w Swoszowicach i Czarkowach; konkurencja taniej siarki sycylijskiej zabiła jednak ten przemysł u nas.

*Fosforyty* (są to minerały kształtu kulistego) znajdują się w kilku powiatach wschodniej części Podola. W czterech miejscowościach wydobywane są z ziemi. Służą one, jako materiał surowy, do przerobu na nawóz sztuczny, zwany superfosfatem. Z Podola przywożone są między innymi do Król. Polskiego, gdzie znajduje się kilka fabryk superfosfatów.

Największa złoża *bursztynu* znajdują się w Prusach Wschodnich, na wybrzeżach Bałtyku, w okolicach Królewca. Rozrzuty w mniejszych ilościach znajduje się w wielu miejscach Niżu Polskiego; przedewszystkiem wymienić tu należy okolice Ostrołęki, gdzie w piaskach puszczy Kurpiowskiej nie należy do rzadkości.

Południowa część ziem polskich obfituje nie tylko w wymienione powyżej minerały, lecz posiada i wiele *skał*, mogących mieć znaczenie w architekturze, w zdobnictwie, w technice i t. p. Ze starych skał pierwotnych zasługują na wymienienie granity Podola i Wołynia, używane na podstawy do pomników, granity Tatr, porfiry okolic Krakowa, dające materiał na bruki. Karpaty dostarczają wielu gatunków piaskowca budowlanego; w innych okolicach sławne poniekąd są czerwone piaskowce Trembowelskie (na Podolu), szare Szydłowieckie (dawna gub. Radomska), wreszcie czerwone piaskowce okolic Kielc. Dobrym materiałem budowlanym jest także kamień „Pińczowski” (biały wapień trzeciorzędowy; można go także uważać za piaskowiec wapnisty, który w stanie świeżym odznacza się miękkością, daje się łatwo piłować i obciosywać, po wyschnięciu zaś twardnieje. Do ozdobnych wyrobów kamieniarskich służą stare wapienie okolic Kielc

i Chęcín, znane ogólnie pod nazwą marmurów. Bywają one różnych kolorów (szare, brunatne, czerwone) aż do czarnego włącznie. Czarny wapień (marmur) kopią także w Dębniku pod Krakowem.

Wogóle wapienie występują wszędzie obficie (góry Kieleckie, Jura Krakowsko-Wieluńska, Pieniny w Karpatach, zachodnia część Tatr); to też w bardzo wielu miejscowościach (okolice Kielc, Opoczna, Częstochowy, Krakowa) spotkać można u nas piece do wypalania wapna.

Wśród w tonie ziemi ukrytych zasobów krajowych poważną rolę odgrywają *źródła mineralne*. Są one bogate w jeden jakiś składnik chemiczny, nadający ich wodzie własności lecznicze, służyć może ona bowiem bądź do picia, bądź do kąpieli, przynosząc ulgę ludziom w pewnych cierpieniach. Źródła takie zwykle najliczniej występują w okolicach podgórskich; w samych górach należą do rzadkości, podobnie, jak i na niżu. To też w Galicji na Podkarpaciu jest znanych kilkadziesiąt miejscowości ze źródłami mineralnymi, w Poznańskim, Król. Polskiem i na Litwie — zaledwie kilka. W Galicji tych źródeł jest tak dużo, że nie wszędzie powstały zakłady lecznicze. Ograniczymy się do wymienienia tylko najważniejszych: *Krynica* posiada źródła szczawy żelazistej; jest to najlepiej urządzona z galicyjskich miejscowości leczniczych; *Rabka* dzięki swych solankom jest licznie uczęszczana przez dzieci; *Szczawnica* nadzwyczaj malowniczo położona nad Dunajcem na końcu jego przełomu przez Pieniny, ma szczawy słono-alkaliczne; podobne do szczawnickich źródła występują w *Rymanowie* i *Iwoniczu*; *Truskawiec* (koło Drohobycza) i *Lubień* mają źródła siarczano-słone. W ks. Poznańskim znajduje się zakład kąpielowy, urządzony na małą skalę, w *Inowrocławiu* (solanki). W Król. Polskiem — *Ciechocinek* (na Kujawach) posiada solanki, *Busk* i *Solec* (w dawnej gub. Kieleckiej) — wody siarczano-słone, natomiast *Nałęczów* i *Sławinek* (w Lubelskiem) obdarzone są szczawami żelazistymi. Na Litwie znane są położone



nad Niemnem — *Druskieniki* z solankami, jak również i *Birsztany*.

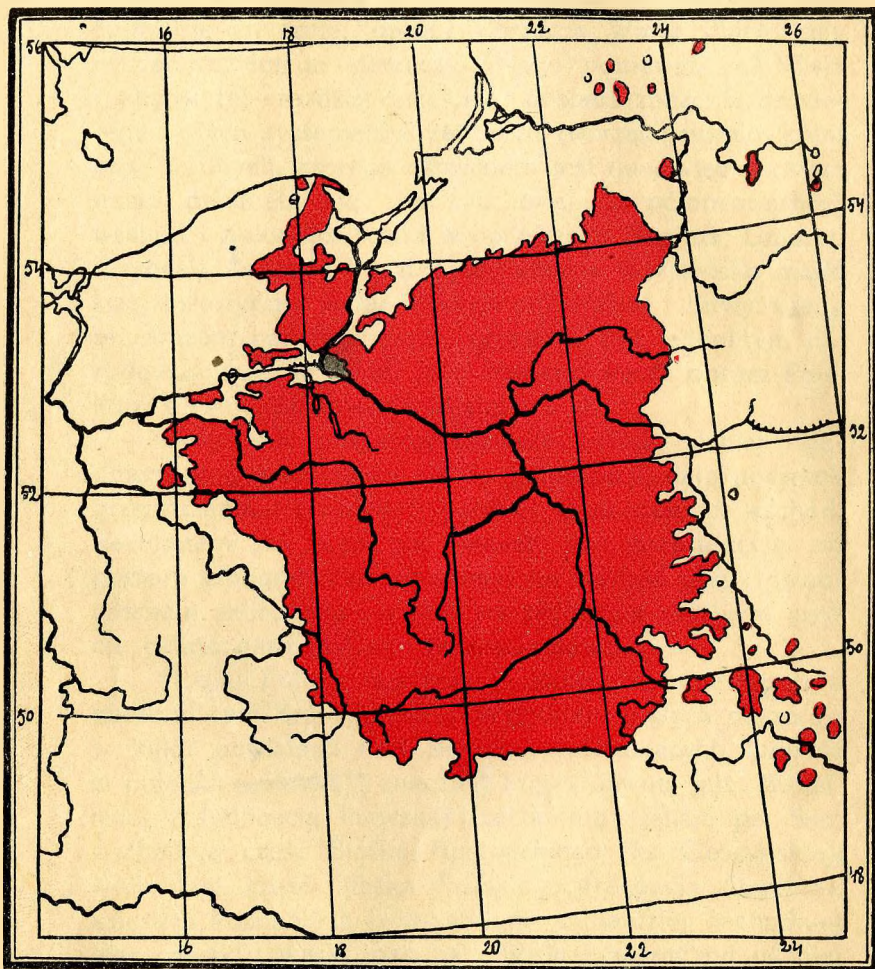
Przy sposobności zaznaczamy, że istnieją niekiedy miejscowości lecznicze i tam, gdzie niema żadnych źródeł mineralnych; są to albo t. zw. stacje klimatyczne albo zakłady wodolecznicze (gdzie dokonują licznych zabiegów wodą zimną). Do takich miejscowości należy sławne *Zakopane* w Tatrach, *Wisła* — w Małych Karpatach, *Ojców* — w Król. Polskiem i t. d.


W pobliżu Zakopanego, w Jaszczurówce, znajduje się cieplica (jedyna na ziemiach polskich), czyli źródło, posiadające stale temperaturę  $+ 20,4^{\circ}$  C.

## 8. LUDNOŚĆ.

Ziemie nasze nietylko w czasach przedhistorycznych, lecz i w zaraniu dziejów przedstawiały obszar, pokryty puszciami leśnymi, trudny do przebycia, gdyż jedynymi drogami były rzeki lub jeziora. Obszar ten był słabo zaludniony przez ludność stojącą na niskim szczeblu rozwoju społecznego. Pierwotne te plemiona—Ślązanie nad górną Odrą, Wiślanie nad górną Wisłą, Polanie nad średnią Wartą (między Obrą i Notecią), Kujawianie między Wartą a Wisłą, Mazowszanie nad średnią Wisłą, Łęczycanie nad Pilicą i t. d. — mówiły pokrewnemi narzeczaniami. Związek państwa wytworzyli przedewszystkiem Polanie, zajmujący obszary, które później nosiły nazwę Wielkopolski.

Kraina ta żyzna, a przytem posiadająca wiele dróg wodnych—rzek i jezior, obronna temiż wodami i błotami, więcej od innych ściągała do siebie ludność; w celu obrony przed napadami sąsiadów poszczególne rody i szczepy łączyły się w większe skupienia. W ten sposób nad Gopłem i Notecią wytworzył się pierwszy ośrodek państwowy, do którego zaczęły następnie dołączać się inne plemiona, czego rezultatem było, że około X wieku wykry-



 Obszary, zamieszkane przez zwartą ludność polską.





Map of the Kingdom of Portugal and the Algarves, 1770

stalizowało się państwo, które otrzymało nazwę Polski od plemienia Polan. (Drugim ośrodkiem państwowotwórczym była żyzna i z natury uboga w lasy Małopolska z Krakowem).

Państwo Polskie w swym rozwoju historycznym rozrosło się znacznie; oprócz dorzecza Warty objęło cały obszar rozległego dorzecza Wisły; ponieważ zaś Wisła (patrz wyżej—rozdział o rzekach) posiada zbliżenia do szeregu innych systematów rzecznych, tworząc naturalny spłot dróg wodnych, którego ośrodkiem jest ona, więc państwo nasze posunęło się znacznie dalej na północowschód, wschód i południowschód w dorzeczach Niemna, Dniepru (Prypeci), Dniestru i t. d.; geograficzne to zjawisko miało swój historyczny wyraz w fakcie unii Polski i Litwy; wtedy to zarazem państwo nasze przestało być jednolitym narodowościowo, w skład jego bowiem, weszli oprócz Polaków, Litwini, Białorusini, Rusini i t. d.

Dołączenie obszarów litewsko-ruskich, słabiej zaludnionych, a nadających się do kolonizacji, dało początek przenoszeniu się ludności polskiej coraz dalej na wschód. Rezultatem zaś tego po wiekach jest przesunięcie się obszaru etnograficznie polskiego na wschód przy równoczesnem skurczeniu się jego na zachodzie skutkiem parcia świata germańskiego ku wschodowi.

Dzisiaj *Polacy* zamieszkują zwartą masą następujące obszary: całe Król. Polskie (z wyjątkiem małych obszarów w kilku powiatach nad Bugiem, posiadających ludność w połowie ~~litewską~~ i znacznej części dawnej gub. Suwałskiej z ludnością litewską), zachodnią Galicję po San, wschodnią część Śląska Austriackiego (ks. Cieszyńskie), wschodnią część Śląska Pruskiego (regencja Opolska), księstwo Poznańskie (z wyjątkiem najbardziej zachodniej jego części), wąski pas nad Wisłą i na zachód od niej w Prusach Zachodnich aż do półwyspu Hel włącznie, wreszcie południowy skrawek Prus Wschodnich (kraina jeziorna Mazurska). Na wschód od wymienionego obszaru



znajdują się ziemie z dość znaczną ilością elementu polskiego, nieprzekraczającą jednak nigdzie 50% ogólnego zaludnienia, stanowiącą więc tam mniejszości narodowe; taką jest wschodnia Galicja i niektóre dość znaczne przestrzenie Litwy (tylko główne miasta tych obszarów, Lwów i Wilno, mają większość ludności polskiej).

Ogólna ilość Polaków na świecie wyraża się liczbą 25 milionów\*); z liczby tej przypada około 10 mil. na Król. Polskie, 5 mil. na Galicję i Śląsk Austriacki, około 4 mil. na ziemie, wchodzące w skład państwa Pruskiego, 2 $\frac{1}{2}$  mil. na Litwę i Ruś (bez wschodniej Galicji), reszta jest rozproszona po różnych krajach świata, tworząc największe skupienie (1 $\frac{1}{2}$  mil.) w Stanach Zjednoczonych.

Pod względem antropologicznym Polacy odznaczają się następującymi cechami w swej budowie cielesnej: 1) są niskiego wzrostu; pod tym względem zachodzą wprawdzie znaczne różnice między poszczególnymi okolicami (w żyznych obszarach wzrost jest większy), a nawet między poszczególnymi warstwami społecznymi ludności, jednak średnie dane dla wzrostu, wyprowadzone z setek tysięcy pomiarów, dokonanych we wszystkich częściach kraju, wyrażają się liczbami mniejszemi, niż gdziekolwiek indziej w Europie Środkowej; 2) najwięcej jest wśród nas typów mieszanych\*\*), których cechy fizyczne

---

\*) W roku 1916.

\*\*) Współczesna antropologia (czyli nauka o człowieku, głównie o fizycznej stronie jego istoty) rozróżnia wprawdzie rasy fizyczne, jednocześnie uważa je jednak za abstrakcję, gdyż czystych przedstawicieli ras niema na świecie: każdy człowiek łączy bowiem w sobie cechy różnych ras, nie przedstawia więc jednolitego typu antropologicznego, naprz. przy ciemnych włosach posiada oczy jasne i t. p. W Europie antropologowie wyróżnili trzy główne rasy: pierwszą stanowi południowo-europejski brunet długowłosy (t. zw. człowiek nadśródziemnomorski), drugą — środkowo-europejski brunet krótkowłosy (człowiek alpejski), trzecią — północno-europejski blondyn długowłosy. Cechy takie, jak długogłowość lub krótkogłowość oznacza się zapomocą tak zwanego wskaźnika głowowego, wyrażającego się

można określić w ten sposób: są to średniogłowcy (z pewnym ciążeniem ku krótkogłowości), o włosach ciemnoblond lub szatynowych, o oczach błękitno-siwych, rzadziej piwnych. W każdej okolicy naszego kraju większość ludzi (kilkadziesiąt procent) należy do powyższego typu; ludzi o wyraźnym typie, t. j. czystych blondynów lub czystych brunetów jest znaczna mniejszość. Przy posuwaniu się na południe w stronę Wyżyn Południowych i Karpat zwiększa się procent brunetów o wyraźnej krótkogłowości, natomiast ku północy ku Bałtykowi wzrasta ilość długogłowych blondynów (dochodząc w północnych częściach Król. Polskiego i w Prusach Zachodnich do 40%). Jednym słowem typy antropologiczne w Polsce rozmieszczone są pasami równoleżnikowymi: w mniejszych szerokościach geograficznych nierzadką jest krotkogłowość i ciemne ubarwienie, w większych szerokościach częstsze jest jasne ubarwienie; wszędzie jednak mają przewagę typy mieszane. Taką samą równoległość w rozmieszczeniu cech fizycznych i przewagę typów mieszanych widzimy wszędzie w Europie Środkowej. Europa bowiem jest terenem, na którym wielokrotnie w czasie wędrówek ludów spotykały się najroznorodniejsze elementy rasowe — krzyżując się ze sobą.

Lud polski odznacza się dzielnością, żywym temperamentem, wrażliwością i dobrym smakiem, wyrażającym się między innymi, w artystycznym poczuciu barwy (naprz. w ubiorach ludowych przeważają zwykle nadzwyczaj ja-

---

procentowym stosunkiem szerokości czaszki do jej długości (czyli wskaźnik ten wyraża szerokość czaszki przy długości, przyjętej za 100). O ile wskaźnik ten wyraża się liczbą mniejszą od 80, to czaszka należy do wybitnego długogłowca, o ile większą od 85, to do krótkogłowca. W czystych typach antropologicznych ciemnym włosom towarzyszą ciemne oczy i cera, jasnym oczom jasne oczy. Typy czyste, jak mówiliśmy wyżej, należą do rzadkości. W każdym narodzie większość ludzi przedstawia typ mieszany, pośredni, łączący w sobie cechy różnych ras, naprz. głowa ma budowę właściwą jednej rasie, a włosy posiadają ubarwienie właściwe innej i t. p.



skrawe barwy, lecz są dobrane i zestawione w ten sposób, że robią bardzo estetyczne wrażenie). Przechowały się wśród ludu swoiste pojęcia i wierzenia, nawet zabobony. Posiada on także wiele odrębnych zwyczajów, stosowanych przy uroczystościach rodzinnych (jak wesele, chrzciny, pogrzeb), przy pracy rolniczej (naprz. dożynki),



Ryc. 31. Rybacy Kaszubscy.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

przy uroczystościach i świętach religijnych (naprz. szopka, kogutek wielkanocny i t. p.); zarówno pracę, jak i zabawę umiła sobie pieśnią, których wielki zasób posiada.

Wzmiankowane zwyczaje, obrzędy, pieśni, tańce, ubiór, sposób budowania i zdobienia chat są w każdej prawie okolicy czy dzielnicy odrębne; dlatego i dziś jeszcze ma rację bytu podział ludu naszego na Ślązaków, Wielkopolan, Kujawian, Łowiczan, Mazurów, Kaszubów, Kur-

piów, Podlasiaków, Lublinian, Sandomierzan, Krakowiaków, Górali i t. d. Nie będziemy tutaj opisywali życia i zwyczajów wszystkich wymienionych grup ludności polskiej, stanowi to bowiem przedmiot osobnej nauki, noszącej nazwę etnografii lub folkloru. Wskażemy tylko ogólnikowo, że Kaszubi (ryc. 31) najbardziej się różnią od reszty ludnością swą gwarą, że Górale (ryc. 32) odznaczają się dzielnością i niezależnością charakteru, przytem mają



Ryc. 32. Górale w chacie.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

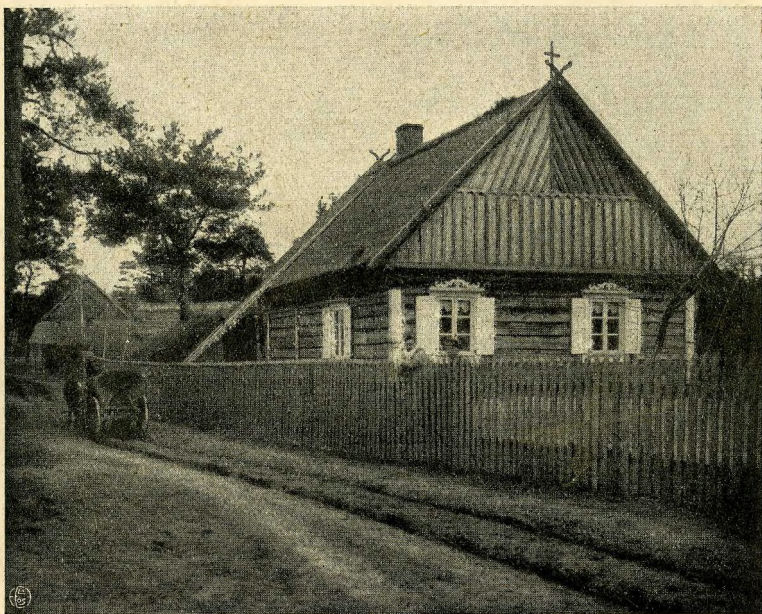
zamiłowania rzeźbiarskie i zdolności budownicze, że pod tym względem podobni są do nich Kurpie (ryc. 33), że Krakowiaczy posiadają najpiękniejszy strój (ryc. 34), że Łowiczanie (Księżacy) ślicznie zdobią wycinankami wnętrza swych chat i t. d. (ryc. 35).

Odrębne cechy ludu różnych okolic zacierają się i niwelują coraz bardziej przez wpływ przemysłu i wielkich miast, dokąd znaczne zastępy ludności wiejskiej wędrują



za zarobkiem; strój ludowy w wielu miejscach również zanika, gdyż wypierają go tańsze ubiory miejskie.

*Inne narody.* W dorzeczu środkowego i dolnego Niemna (t. j. w dawnej gub. Suwalskiej, w części Grodzieńskiej, Wileńskiej, w całej Kowieńskiej i w północnej części Prus Wschodnich) mieszkają *Litwini*, wśród których od-



Ryc. 33. Chata Kurpiowska.

Zauważ szczyt chaty.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

różnić należy Litwinów właściwych od Żmudzinów; między jednymi a drugimi zachodzą różnice gwarowe (do plemion litewskich zaliczyć należy także Jadźwingów, którzy zamieszkiwali dzisiejsze Podlasie, a już około XIII wieku wyginęli, jak również starożytnych Prusów, których ostatnie szczątki zanikły w XVII wieku). Język litewski pochodzi, (podobnie, jak i wszystkie europejskie) od staroindyjskiego sanskrytu, nie jest jednak bezpośrednio spo-

krewniony z żadną grupą języków europejskich (ani ze słowiańską, ani z germańską, ani z romańską), a zatem i naród litewski zajmuje odrębne stanowisko wśród ludów Europy. Pod względem cech fizycznych Litwini odznaczają się wysokim wzrostem; wskaźnik głowowy posiadają średni (z ciążeniem ku długogłowości); procent ludzi o ty-



Ryc. 34. Gospodarze z Miechowskiego.

(Ze zbiorów Pol. Tow. Krajozn.).

pie jasnym blondynowym, jest u nich większy, niż wśród Polaków.

W dziejach swoich naród ten zmuszony był prowadzić ciężkie walki z zakonem Krzyżackim, który od XIII



wieku usadowił się nad Bałtykiem i zamierzał zagarnąć kraje nad Niemnem położone. Dla skuteczniejszego prowadzenia tej walki Litwini w końcu wieku XIV przyjmują chrześcijaństwo i łączą swe losy dziejowe z losami Polski. Pod wpływem kultury polskiej — wyższe, a także średnie warstwy narodu asymilują się w następnych wiekach z Po-



Ryc. 35. Wnętrze chaty w Łowickiem.

Zauważ wycinanki na ścianach, kłowrotek i ilość poduszek.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

lakami, pod każdym względem, także i językowo. Litewskimi pozostały tylko warstwy ludowe, wśród których w nowszych zwłaszcza czasach ogromnie wzrosło poczucie narodowe.

Na północ od Litwy etnograficznej nad Dźwiną mieszkają Łotysze, pokrewni językowo swym sąsiadom.

Państwo litewskie, napierane przez Krzyżaków od zachodu, rozszerzało swe posiadłości ku wschodowi i południowschodowi na ziemie ruskie, odbierając je Tatarom, pod których panowaniem znajdowały się. W ten sposób przez unię z Litwą weszły w skład państwa Polskiego nowe narody: *Białorusini i Rusini*. Pierwsi z nich (naz-



Ryc. 36. Typy ludowe rusińskie z Wołyńia.

(Ze zbiorów Pol. Tow. Krajozn.).

wa Białorusinów utarła się od wieku XV) mieszkają w dorzeczu górnego Niemna, górnej Dźwiny, górnego Dniepru (na północ od Prypeci) t. j. w części gub. Grodzieńskiej i Wileńskiej, w całej Mińskiej. Białorusini są wzrostu niewielkiego (nie są wyżsi od Polaków), mają większy, niż przeciętnie u nas, procent typów jasnych, blondynowych o czaszce krótkiej (z ciążeniem ku pośredniogłowości). Mowa ich, aczkolwiek niezrozumiała dla Polaka, jest bar-



dziej zbliżona do Polskiej, aniżeli jakiegokolwiek inne narzecze ruskie, przez obecność w niej dźwięków takich, jak ć, ś i t. p. Pewna część Białorusinów, zamieszkała na zachodzie ich obszaru, jest wyznania katolickiego i ci mają wiele sympatji dla Polski i ciążą ku niej kulturalnie, a nawet niektórzy uważają się za Polaków. *Rusini*, zwani



Ryc. 37. Huculi.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

także Małorusami (nazwa przyjęta w Rosji) lub Ukraińcami (nazwa niedawnego pochodzenia) zajmują rozległe terytorjum, obejmujące Wschodnią Galicję, skrawki niektórych wschodnich powiatów Król. Polskiego (patrz wyżej) Wołyń (ryc. 36) Podole, Ukrainę i wogóle całe dorzecze Dniepru, sięgając daleko wgląb rdzennej Rosji. Rusini przedstawiają odrębny typ fizyczny: są roślejsi od Polaków, częste są wśród nich ciemna cera, włosy, lub oczy

(czyści bruneci stanowią  $\frac{1}{4}$  ludności), wskaźnik głowowy mają średni (ciążą ku krótkogłowości). Rusini, mieszkający w Karpatach, i fizycznie i obyczajowo odmienni są od pozostałych; najbardziej wyodrębnioną grupą górali rusińskich są Huculi (ryc. 37) wpływa na to sąsiedztwo innych narodów, naprz. Rumunów.

*Niemcy* najliczniej reprezentowani są na ziemiach polskich, znajdujących się pod panowaniem pruskim (w kilku powiatach ks. Poznańskiego stanowią nawet więcej, niż połowę ludności); w Król. Polskiem (około 5% ogółu ludności) rozmieszczeni są nierównomiernie, tworząc większe skupienia w okręgu przemysłowym łódzkim lub smugi osadnicze ludności rolniczej wzdłuż większych rzek (najliczniejszą ludność rolniczą niemiecką posiada pow. Lipnowski w dawnej gub. Płockiej). W Galicji, na Litwie, Białorusi i Rusi mieszka bardzo niewiele ludności niemieckiej.

*Żydzi* zaczęli przybywać do Polski w wieku XI nieznacznie; napływ ich ogromnie zwiększył się w wieku XIII i XIV, gdy rozpoczęły się srogie prześladowania ich w krajach zachodnich i gdy, w przeciwieństwie do zachodu, w Polsce wydano statut, zabezpieczający ich położenie prawne. Przyczyny, dla których w Polsce chętnie widziano napływ Żydów, były natury ekonomicznej: skutkiem szczególnych warunków, braku naturalnych granic i wynikającej stąd potrzeby ciągłej ich obrony, rozwinął się mocno stan rycerski, oprócz którego istniał naturalnie stan kmieci-rolników, żywicieli kraju, słabym natomiast i nielicznym był stan średni, mieszczański, kupiecki; stąd chętnie był widzianym w Polsce napływ obcokrajowych mieszczan i kupców. We wcześniejszem średniowieczu przybywali wyłącznie Niemcy (powstawały wtedy miasta „na prawie niemieckim“), w późniejszym—obok Niemców liczniej od nich osiedlali się Żydzi. Stąd na wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej mieszka dzisiaj więcej Żydów, niż gdziekolwiek indziej na świecie. W Król. Pol-



skiem stanowią oni około 15<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ludności (w ostatnich trzydziestu latach liczba ich wzrosła skutkiem prześladowań w Rosji z jednej strony i wzmożenia się znaczenia handlowego Warszawy z drugiej), na Litwie i Białorusi — 14<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, na Rusi — 12<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w Galicji — niespełna 11<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; w Poznańskim i sąsiednich ziemiach w ciągu drugiej połowy wieku XIX liczba Żydów zmalała nadzwyczaj i obecnie wynosi zaledwie 1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu ludności. Przytem w Poznańskim (podobnie, jak we wszystkich krajach zachodu) upodobnili się Żydzi strojem i obyczajem do ogółu ludności, natomiast w Królestwie, Galicji wyodrębniają się mową, strojem i sposobem życia. Natomiast pod względem fizycznym może wielowiekowe oddziaływanie odmiennego klimatu, może inne czynniki i warunki wpłynęły na zmianę ich pierwotnego południowego typu antropologicznego: podobnie, jak u wszystkich narodów w Europie, przeważają wśród Żydów typy mieszane, szatynowe, chociaż w porównaniu z ludnością rdzenną procent czystych brunetów jest zawsze większy. Wzrost mają mniejszy od ludności polskiej.

*Stosunki wyznaniowe.* Ludność polska jest wyznania rzymsko-katolickiego (wyjątek stanowią dwie małe wysepki protestantyzmu na ziemiach polskich: jedną wysepkę tworzą Mazury pruskie, drugą małą część ludności Śląska Austryjackiego w pobliżu źródeł Wisły).

Religię katolicką naród nasz przyjął w zaraniu swych dziejów, przez co odrazu wszedł w łączność z kulturą zachodnią. Katolicką jest także cała ludność Litwy; Litwini przyjęli wyznanie katolickie przez unię z Polską. Ruś znacznie wcześniej ulegała wpływom wschodnim, bizanteńskim, przyjęła więc stamtąd religię grecką (prawosławną). W końcu wieku XVI ogłoszono w Polsce unię kościelną, t. j. powstało wtedy wyznanie unickie (którego wyznawcy zachowują obrzędy wschodnie, przyjmują natomiast dogmaty katolickie). Unia dotrzymała się do naszych czasów tylko w Galicji Wschodniej wśród tamtej-

szych Rusinów; gdzieindziej została skasowana przez rząd rosyjski: na Białorusi i Rusi w pierwszej połowie wieku XIX, w Król. Polskiem (wschodnie powiaty nad Bugiem) po roku 1870 zmniejszono siłą jej wyznawców do przejścia na łono kościoła prawosławnego \*). Po roku 1905 (po ogłoszeniu tolerancji religijnej przez rząd rosyjski) stosunki wyznaniowe we wschodniej części Król. Polskiego i sąsiednich obszarach Rusi znowu zmieniły się: z górą sto tysięcy ludzi, przymusowo zaliczonych do wyznania wschodniego, przyłączyło się do wyznania katolickiego.

Wśród Niemców, zamieszkałych u nas, częstszymi są wyznawcy protestantyzmu od katolików. Żydzi, oczywiście, są wyznania mojżeszowego.

*Oświata.* Poziom oświata ludności, zamieszkującej ziemie Polskie, jest niejednolity, zależny jest bowiem w znacznej mierze od stosunków politycznych, odmiennych w różnych częściach kraju. Ilość szkół ludowych i uczniów, kształcących się w nich, jest procentowo w stosunku do ogółu ludności największa w Księstwie Poznańskiem i wogóle na ziemiach pod panowaniem pruskim; Galicja, która w ostatnich kilkunastu latach zrobiła wielkie postępy pod tym względem, niewiele ustępuje Poznańskiemu, Królestwo Polskie natomiast pozostało daleko w tyle za tamtymi dzielnicami.

Co się tyczy dorosłych analfabetów, to w Poznańskiem oddawna niema ich wcale, Galicja, szczególniejsz Wschodnia ma ich niemało (zwłaszcza wśród ludności w wieku ponad 30 lat, przymus szkolny bowiem zaprowadzony został dopiero przed dwudziestu kilku laty), w Królestwie więcej, niż połowa ludności nie umie czytać, ani pisać (procent analfabetów w Królestwie jest jednak mniejszy, niż procent dzieci, nieuczęszczających do szkół, co świadczy o rozwoju nauczania prywatnego pozaszkolnego).

---

\*) Przytem odbywały się sceny męczeństwa, przypominające pierwsze wieki chrześcijaństwa.



W zakresie wykształcenia średniego niema wielkich różnic pomiędzy trzema dzielnicami: ilość młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich ogólnokształcących (gimnazjów, szkół realnych i t. d.), wszędzie jest dość znaczna w stosunku do ogółu ludności: największy procent przypada na Galicję Zachodnią i na dawne gub. Warszawską i Piotrkowską w Król. Polskiem. Różnice występują tylko co do ilości kształcących się kobiet: uczennic w szkołach średnich w Galicji kształci się procentowo pięć razy mniej, niż w pozostałych dzielnicach.

Tak przedstawia się ilościowo sprawa oświaty w Polsce. W zakresie duchowym wartość otrzymywanego wykształcenia niewszędzie jest jednakowa: kształcenie w języku polskim i w duchu narodowym odbywa się bez wszelkich przeszkód w Galicji i obecnie w Królestwie Polskiem (przed wojną światową szkoły polskie w Królestwie zakładane były wyłącznie z funduszy instytucji społecznych lub prywatnych, nie państwowych). Taki stan wyraźnie odbija się na ruchu umysłowym w poszczególnych dzielnicach: ilość wydawanych w Galicji książek literackich i naukowych już od kilkudziesięciu lat przewyższa taką produkcję Królestwa (liczącego  $1\frac{1}{2}$  razy więcej mieszkańców), nie mówiąc już o Poznańskiem. Również i w zakresie ruchu artystycznego, t. j. rozwoju malarstwa i innych sztuk pięknych należy przyznać Galicji pierwszeństwo przed innymi dzielnicami.

*Gęstość zaludnienia, stosunki ekonomiczne i zajęcia ludności.* Ziemie polskie należą do krajów gęsto zamieszkałych: w Europie w kilku zaledwie krajach napotkać można większe zgęszczenie zaludnienia, większość państw europejskich ustępuje nam pod tym względem. I na naszym obszarze spotykamy niemałe różnice między różnymi jego częściami: najbardziej zaludnionym jest pas na południu, ciągnący się od górnej Odry aż do Dniepru (są to albo okolice górnicze, albo przemysłowe, albo rolne z zie-

miami nadzwyczaj żyznemi); przy posuwaniu się na Północ i na wschód od tego pasa zaludnienie przerzedza się.

W poszczególnych dzielnicach zaludnienie przedstawia się w następujących liczbach: Królestwo Polskie posiada przeciętnie 103 ludzi na każdym kilometrze kwadratowym (razem 13 milionów); gęstość zaludnienia poszczególnych (dawnych) gubernii jest niejednakowa; występuje, jak wspominaliśmy przed chwilą, różnica między południem i północą; naprz. w gub. Piotrkowskiej 185 ludzi na 1 km.<sup>2</sup>, w Suwalskiej—52. Galicja ma prawie takie same zaludnienie, jak Królestwo 102 l. na 1 km.<sup>2</sup>; najstąbiej zaludnione są, oczywista, wyższe części Karpat. Śląsk, zarówno Cieszyński, jak i Górny, mają największe zgęszczenie ludności (prawie 200 na 1 km.<sup>2</sup>), natomiast Poznańskie nie dochodzi do 80 na 1 km.<sup>2</sup>, Prusy Zachodnie czyli Królewskie jeszcze mniej (poniżej 70), małe zaludnienie, niedochodzące do 50 mają Prusy Wschodnie czyli Książęce (a zatem mniejsze od sąsiadującego z niemi Suwalskiego). Litwa i Białoruś mają około 40 ludzi (Połesie mniej), natomiast leżąca na południowym pasie Ruś (Wołyń, Podole i Ukraina), urodzajna i zamożna, liczy 80 ludzi na 1 km.<sup>2</sup>

Tradycyjne przywiązanie do ziemi i zamięłowanie do zajęć rolniczych stanowi cechą narodową polską; to też podstawowem zajęciem ludności jest rolnictwo. Największą przestrzeń ziemi uprawnej w stosunku do ogólnej powierzchni widzimy na zachodzie i południu (cały zabór Pruski, zachodnia połowa Królestwa, cała Galicja (bez gór) Wołyń, Podole i Ukraina); pod pługiem znajduje się wszędzie tutaj więcej, niż  $\frac{1}{2}$  terenu, często  $\frac{3}{4}$ , a gdzieniegdzie nawet 80%. Stopień kultury rolnej niewszędzie jest jednakowy; pod tym względem należy przyznać bezwzględnie Ks. Poznańskiemu pierwszeństwo przed innemi dzielnicami. Wydajność ziemi, t. j. ilość zboża wyprodukowanego z każdego hektara, w Poznańskiem jest blisko dwa razy większa, niż w Królestwie i w Galicji, trzykrotnie



zaś przerasta wydajność Litwy i Białorusi. Różnicę tak wielką przypisać należy w pierwszej linii wysokiemu poziomowi oświaty mas ludowych w Poznańskim \*).

Przeźren lasów jest niewielka. Pożądaniem jest teoretycznie w naszej szerokości geograficznej ze względów klimatycznych i ekonomicznych, aby czwarta część powierzchni kraju pokryta była lasami. Większa część ziem polskich posiada lasów mniej od wymaganej normy: naprz. Poznańskie — 20% powierzchni, Królestwo Polskie—18%, Ruś—mniej, niż 10%. Więcej od normy ma Galicja—27% (dzięki Karpatom). Najbogatszymi w lasy (ponad 40%) jest wschodnia część Litwy i całe Polesie, a także małe stosunkowo przestrzenie, położone wśród obszarów niebogatych w lasy, naprz. powiat Konecki (w dawnej gub. Radomskiej), dorzecze Małopanwi (na północy Śląska Górnego).

Z nielicznymi wyjątkami wszędzie zaprowadzone jest prawidłowe gospodarstwo leśne.

Na wyżynie Śląskiej, Małopolskiej, na Podkarpaciu i wogóle wszędzie tam, gdzie ziemia kryje w swem łonie pożyteczne kopaliny, część ludności zajęta jest pracą w górnictwie (patrz wyżej—rozd. „Zasoby mineralne”).

Prócz produkcji naturalnej, t. j. rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, ważną rolę w gospodarczym życiu każdego kraju odgrywa przemysł, t. j. praca przetwórcza, której celem jest ~~przekształcanie~~ przetworzenie z plodów surowych—przedmiotów użytko-

\*) Mówiąc o wydajności ziemi odróżniać należy gospodarstwa większej własności od gospodarstw włościańskich; w Królestwie Polskiem produkcja pierwszych stoi wyżej, niż ~~produkcja włościańska~~ bardzo odbiega od Poznańskiego, jak wydawałoby się mogło z powyżej podanego przeciętnego schematu produkcji rolnej; w rolnictwie włościańkiem w Królestwie od lat kilkunastu zauważyć się daje niewątpliwie powolny, ale stały postęp. Mniejsze postępy na polu rolnictwa zarówno w gospodarstwach większych, jak i małych wykazuje Galicja, gdyż społeczeństwo galicyjskie wogóle słabo interesuje się sprawami praktycznymi.

wych. Odróżniać należy przemysł drobny (gdy praca odbywa się w domu lub w warsztatach rzemieślniczych), od przemysłu wielkiego, wielkokapitalistycznego, w którym praca odbywa się w fabrykach, z zastosowaniem maszyn poruszanych siłą mechaniczną, zatrudniających wielkie ilości ludzi naraz, często po kilkaset lub więcej robotników.

Co się tyczy przemysłu domowego i rzemiosł, to, rzecz prosta, wszędzie na naszym obszarze ludność oddaje się tym zajęciom, jednak zwrócić należy uwagę na mały stosunkowo procent ludności rzemieślniczej w dzielnicach etnograficznie niepolskich, t. j. na Litwie, Białorusi i Rusi. W Król. Polskiem (poczęści i w Galicji) w ostatnich kilkunastu latach społeczeństwo zwróciło uwagę na rozwój przemysłu domowego; cały szereg stowarzyszeń krzewi wśród ludności wiejskiej naukę tkactwa na ręcznych warsztatach, koszykarstwa, zabawkarstwa i t. p., a to w tym celu, aby włościanie, wolni w czasie zimy od zajęć na roli, mieli dodatkowe źródło znacznego zarobku.

Niektóre gałęzie przemysłu fabrycznego są najściślej związane z rolnictwem, Takiemi są przedewszystkiem gorzelnie i cukrownie. Gorzelnie są wszędzie pospolite, zatrudniają niewielką ilość ludzi.

Natomiast cukrownie, wymagające niemal milionowego kapitału zakładowego, posiadające setki robotników, mają w zupełności wielkoprzemysłowy charakter. Cukrownictwo rozwinięte jest u nas wszędzie tam, gdzie żyzna ziemia i klimat (długie lato) pozwala na uprawę buraków, a więc w Poznańskiem, w Król. Polskiem (kilkadziesiąt cukrowni), przedewszystkiem jednak na Wołyniu, Podolu i Ukrainie (setki fabryk). W Galicji natomiast pomimo sprzyjających po temu warunków gleby i klimatu cukrownictwo prawie nie istnieje (parę fabryk). Na Litwie i Białorusi przemysł ten nie istnieje z powodu klimatu niesprzyjającego uprawie buraków.

Cukrownictwo jest jedyną gałęzią wielkiego przemysłu naszego, będącą całkowicie w rękach polskich: zarówno



kapitał zakładowy, jak i kierownictwo techniczne i handlowe, a także pracownicy inteligentni i robotnicy są wyłącznie polskimi.

Przemysł tkacki (sukienniczy i bawełniany) koncentruje się w Łodzi i w okręgu Łódzkim; drugorzędnymi ogniskami jego są Śląsk Austrjacki i gub. Grodzieńska (Białystok).

Siedliskiem przemysłu metalowego (huty i fabryki żelazne i maszyny) są: 1) zagłębie Śląskie (we wszystkich trzech państwach), 2) okolice Częstochowy, 3) dawna gub. Radomska, 4) Warszawa.

Przemysł chemiczny doszedł do wielkiego rozwoju na Śląsku, natomiast w Król. Polskiem czynna jest głównie jedna jego gałąź, mianowicie fabrykacja nawozów sztucznych na potrzeby rolnictwa.

Jeżeli pominąć Śląsk Pruski, to ze wszystkich dzielnic Polskich najbardziej uprzemysłowionem jest Królestwo. Wartość towarów, wyprodukowanych w ciągu roku, dochodziła bezmała do miliarda rubli. Warunkami, sprzyjającymi rozwojowi przemysłu u nas, były: łatwość zbytu na rozległym rynku rosyjskim i względna obfitość i taniość robotnika, wynikająca z gęstego zaludnienia Królestwa i stosunkowo dużej ilości wśród ludności wiejskiego elementu bezrolnego lub małorolnego, zmuszonego do poszukiwania zarobku w miastach.

Część ludności Król. Polskiego udaje się na zarobek do innych krajów: co lato t. zw. obieźsasi czyli robotnicy sezonowi wyjeżdżają do robót rolnych w Niemczech, zaś pewien procent ludności naszych wsi i miast udaje się do Ameryki, skąd nierzadko wraca po kilku lub kilkunastu latach z zarobionymi pieniędzmi. W Galicji, również gęsto zaludnionej, a nieuprzemysłowionej, emigracja, zarówno sezonowa, jak i do Ameryki, rozwinięta jest jeszcze bardziej. Nawet nieprzeludnione Poznańskie dostarcza wychodźców do fabryk i kopalń na zachodzie Niemiec. Wśród innych narodowości na omawianem terytorjum spotykamy i obieźsasów i emigrantów wśród wschodnio-

galicyjskich Rusinów i w mniejszym stopniu (tylko emigrantów do Ameryki) wśród Litwinów.

Główne zyski z przemysłu — czy to z tkackiego w okręgu Łódzkim, czy z górniczo-metalurgicznego w Zagłębiu, czy wreszcie z naftowego w Galicji — ciągną żywy obcokrajowe lub, jeżeli krajowe, to niepolskie; biorą oni udział w wytwórczości przemysłowej jako kapitaliści lub akcjonariusze, jako naczelni kierownicy przedsiębiorstw lub wyżsi kierownicy techniczni; Polacy natomiast występują tam przeważnie tylko jako robotnicy lub gorzej płatni pracownicy inteligentni\*).

Podobne stosunki panują na polu działalności handlowej: udział żywołu polskiego w tej dziedzinie jest także nieznaczny. W wielu ważnych gałęziach handlu Polacy stawiają dopiero pierwsze kroki (naprz. handel zbożowy). Najlepiej opanowanym przez nas jest handel pieniężny (liczne Polskie banki, tow. wzajemnego kredytu, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe i t. p.); w Polskich też przeważnie rękach znajdują się stowarzyszenia spółdzielcze, spółki, kooperatywy i t. p., które są najnowszą formą handlu towarowego i pieniężnego. W zakresie handlowym należy przyznać pierwszeństwo przed innymi dzielnicami Księstwu Poznańskiemu, gdzie skutkiem tego ludność jest najzamożniejsza i posiada najwięcej nagromadzonych oszczędności.

Znaczenie handlowe obszaru Polskiego, jako łącznika i pośrednika w wymianie produktów i wyrobów między wschodem, a zachodem Europy, jest bardzo wielkie i w przyszłości będzie wzrastać.

---

\*) Te czynniki, które wpływały w średniowieczu na to, że nie mogło powstać w Polsce rodzime mieszczaństwo i miasta zakładane u nas były przez żywoły, przybywające z zachodu, urobiły w pewien swoisty sposób charakter narodowy. Skutkiem tego Polacy dotychczas mają mało zmysłu praktycznego i odznaczają się brakiem rzutkości i przedsiębiorczości; nie są też przygotowani do zmienionych warunków gospodarki kapitalistycznej światowej, jaka rozwinęła się w ciągu wieku XIX. Stan rzeczy ulega jednak stopniowo zmianie na naszą korzyść, tylko proces ten odbywa się powoli.



Rozwojowi handlu sprzyja dobry stan komunikacji. Poznańskie jest doskonale uposażone w koleje, Galicja— również, Królestwo Polskie natomiast jest upośledzone pod względem kolei (ma 4 razy mniej, niż Poznańskie) i dróg bitych; również w bardzo niedostatecznej mierze wyzyskane są nasze drogi wodne: najbardziej daje się we znaki brak regulacji rzek i brak wielu możliwych do wykonania kanałów.

Miarą rozwoju ekonomicznego danego kraju jest stosunek ilościowy ludności miejskiej, czynnej w przemyśle i handlu, do ludności wiejskiej, zatrudnionej w rolnictwie. W Królestwie Polskiem ludność miejska (miasta i t. zw. osady) stanowi prawie  $\frac{1}{3}$  ogółu ludności, podobnie jest w Poznańskiem, (w Galicji zaś tylko  $\frac{1}{5}$  mieszkańców zaludnia miasta). Dla porównania wskażemy, że tylko w trzech najbardziej uprzemysłowionych krajach Europy procent ludności miejskiej jest większy, niż u nas w Królestwie i w Poznańskiem (we Francji—40%, w Niemczech—56%, w Anglii — 78%!).

Streszczając wszystko powyżej powiedziane o stosunkach ekonomicznych w Polsce, dochodzimy do wniosku, że kraj nasz posiada wszelkie warunki naturalne (urodzajne ziemie, węgiel, rudy, dogodne położenie handlowe, możliwość urządzania dróg wodnych i t. d.) do rozwoju i rozkwitu gospodarczego; do osiągnięcia tego celu potrzeba wytrwałej pracy całej ludności kraju i wyrobienia w sobie zmysłu organizacyjnego.

**Warunki polityczne.** Przez ciąg wieku XIX Polska była politycznie podzielona między trzy sąsiednie mocarstwa: zachodnia część dawnego państwa Polskiego należy do Prus, południowa, która otrzymała nazwę Galicji, wchodzi w skład Austrii, pozostałe rozległe obszary należały do Rosji. Wielka wojna światowa (1914 — 1917), rozgrywająca się w znacznej mierze na naszym terytorjum, wpłynęła na zasadniczą zmianę naszych stosunków politycznych. Polska zmartwychstaje, będąc nanowo powołaną do życia! Granice nowego państwa naszego będą dopiero ustalone przy zakończeniu wojny.

6/5

CZEŚĆ II (szczegółowa).





## Opis poszczególnych krain naturalnych.

### 1. Górski pas południowy wraz z krainami podgóorskimi.

**Tatry** nasze tworzą odrębny, zamknięty w sobie świat, odmienny nawet od całego systemu górskiego Karpat, którego część stanowią. Systemat Karpat jest niekompletny. Przy ich tworzeniu się (w okresie trzeciorzędowym) jednocześnie z fałdowaniem się skorupy ziemskiej i wypiętrzaniem się jej w pasma górskie odbywały się procesy tamtych przeciwne lub z nimi niezgodne: zapadanie się skorupy w pewnych punktach, przesuwanie niektórych jej części, tworzenie się szczelin i t. p. zjawiska, noszące w geologii ogólną nazwę procesów górotwórczych. Stąd w naszym systemacie całkowicie uformowaną i zachowaną jest tylko zewnętrzna (wygięta łukiem ku północy) część systemu (Karpaty właściwe czyli Beskidy); środkowa natomiast i południowa część pasma dochowały się tylko w urwkach.

Takim właśnie ocalałym szczątkiem środkowego jądra krystalicznego całego systemu Karpackiego są Tatry. Wznoszą się one na przestrzeni ośmiu mil równolegle do Beskidu Zachodniego, piętrząc się niby potężna skalista warownia ponad dolinami, otaczającymi je i oddzielającymi od innych niższych od nich łańcuchów Karpat. Na północ od Tatr znajdują się doliny Nowotarska i Orawska, na południe — Spiska i Liptowska.



W dolinie Nowotarskiej płynie malowniczy, a groźny Dunajec (tworzący poniżej cudowny przełom przez Pieniny), w Spiskiej — niemniej malowniczy Poprad, dopływ tamtego. Obydwie te rzeki swój początkowy kierunek wschodni zmieniają stopniowo na północny, kierując się jako połączona rzeka ku Wiśle.

W dolinie Liptowskiej toczy swe wody Wag, należący do systematu Dunaju, w Orawskiej — zaś Orawa, wpadająca do Wagu. Te dwie rzeki — w przeciwieństwie do pierwszych dwóch — płyną pierwotnie na zachód, później na południe. W ten sposób walny dział wodny europejski — wbrew spodziewaniu — nie idzie w kierunku równoleżnikowym po głównym grzbiecie Tatr, lecz ma w tym miejscu kierunek południkowy, dzieląc Tatry na część zachodnią, której oba stoki leżą w dorzeczu Dunaju, a zatem należą do zlewiska Czarnomorskiego, i część wschodnią, której obie pochyłości należą do dorzecza Wisły i zlewiska Bałtyckiego. (Dolina Popradu jest jedynym punktem, w którym ludność polska posunęła się na południe od Tatr, ku Węgrom: jest to t. zw. ziemia Spiska).

Pasma Tatrzańskie na całej swej długości tworzy boczne odgałęzienia, szczególnie liczne we wschodniej części, skutkiem czego szerokość pasma dochodzi tutaj do 17 km. Tatry zbudowane są głównie ze skał pierwotnych granitów, gnejsów, łupków krystalicznych; tylko w zachodniej ich części, zwłaszcza na północnej stronie, występują skały inne, mianowicie wapienne; w tej części Tatr zarówno postać szczytów, jak i kształty dolin, są odmienne, niż w innych częściach, swoiste, właściwe temu rodzajowi skał (ryc. 38). Tutaj znajduje się ogólnie znana uroczą dolina Kościeliska, nazwę swoją zawdzięczająca kształtom skał, tworzących jej boki, a przypominających wieże gotyckiego kościoła.

Wzmiankowane wyżej doliny podtatrzańskie (Orawska, Nowotarska i t. d.) noszą nazwę *Podhala*. Wzniesienie ich nad poziom morza wynosi 600—1000 metrów.

Ludność, zamieszkująca wsie podhalańskie, oddaje się rolnictwu; powszechnie uprawiają tutaj przede wszystkim owies (używany na pożywienie dla ludzi—placki owsiane) i kartofle; gorzej udaje się jęczmień, a zwłaszcza żyto,



Ryc. 38. Dolina Strążyska w Zakopanem.  
Zauważ formy wietrzenia skał wapiennych (t. zw. „kominy”).

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

które najczęściej nie dojrzewa wcale wskutek krótkiego trwania lata. Dzięki pracowitości i zamięłowaniu do uprawy ziemi, tkwiącemu we wszystkich odłamach ludu polskiego, udało się góralom podhalańskim posunąć obszar



uprawny aż do 1000 m. wzyż nad poziom morza. Wyżej jednak klimat bezwzględnie na to nie pozwala.

Powyżej 1000 m. do 1500 m. widzimy w górach obszary leśne, zwane *reglami*. W niższej dziedzinie regli spotyka się jeszcze buk, w wyższej dziedzinie mogą rosnąć



ch - 2663  
ica - 2634  
y - 2629  
ani - 2495  
gorc 8 ml  
osc 17 kilon.  
000 = Sadele  
500 = Regle  
00 = kowle  
0 = karnie

Kwawe - dno  
hami  
Zemle i m  
kwawe, s  
pol

Ryc. 39. Limba.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

wyłącznie rośliny iglaste, sosna, świerk i limba (ryc. 39) (ta ostatnia rośnie tylko w obszarach zimnych; nosi także nazwę cedru syberyjskiego; nasiona, znajdujące się w łuskach szyszek tej rośliny, mają postać orzeszka). W wielu miejscach regle zachowały jeszcze całkowicie charakter lasu

pierwotnego, w którym nawet natrafić można na niedźwiedzia lub rysia. Stałych siedzib ludzkich niema zwykle wśród regli; ludzie przybywają tutaj tylko w celu wycięcia lasów.

Ponad reglami spotykamy obszary, porośnięte pewnym gatunkiem skarłowaciałej sosny, zwanym kosodrzewiną;



Ryc. 40. Na hali.

Zauważ pasące się bydło, górala w serdaku.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

młode jej gałązki i igły odznaczają się nadzwyczajnym aromatem, działającym orzeźwiająco na turystów, którzy tu dotarli; dalej wzwyż kosodrzewina staje się rzadszą, tem obficiej zato występuje bogata roślinność trawiasta i zielona (w niewielu gatunkach, lecz w bujnie wyrastających okazach); obszar ten sięga aż do 2000 m. i nosi nazwę *hal* (ryc. 40) (we wschodnich Karpatach—połoniny).



Z rzadszych zwierząt spotkać można na halach kozicę i świstaka. Hale stanowią doskonale pastwiska, to też w lecie wre na nich bujne życie, przybывая bowiem tutaj z Podhala pasterze (młode chłopaki „juhasi“ wraz ze starym doświadczonym „bacą“), przyprawdzając ze sobą wielkie stada owiec i krów, które znajdują tutaj doskonale warunki życia i obfitość pożywienia.

Juhasi mieszkają tam przez całe lato w odpowiednio do tego celu zbudowanych szałasach; prowadzą oni gospodarstwo mleczne (wyrób serów, bryndzy i t. d.); co pewien czas wysyłają jednego z pośród siebie w doliny podhalańskie w celu pozostawienia tam swych wyrobów i przyniesienia żywności i innych potrzebnych przedmiotów.

Powyżej 2000 m. piętrzą się już tylko nagie turnie, niekiedy pokryte ubogą roślinnością porostów, gdzieś występujących w znacznej ilości („Żółta turnia“ \*). W najnieдоступniejszych miejscach rośnie jeszcze tak miła roślinka, jaką jest szarota górską.

Na wysokości 2300 m. w naszych szerokościach geograficznych znajduje się linia śnieżna. Około dziesięciu szczytów tatrzańskich wznosi się ponad tę wysokość; najwyższym jest Gałuch czyli Gerlach (2663 m.), mało co od niego mniejszą jest Łomnica (2634 m.); znajdują się one w południowych ramionach wschodniej części Tatr („od węgierskiej strony“). Obszary wiecznego śniegu są w Tatrach nieznaczne, nie może on bowiem utrzymać się na ostro zakończonych wierzchołkach; częściej, niż na szczytach, natrafić nań można w wysoko położonych zagłębieniach pod szczytami, w t. zw. cyrkach. Tego typu pól śniegowych jest w Tatrach około 40; wszystkie one razem wzięte zajmują jednak bardzo nieznaczną powierzchnię; z tej przyczyny niema mowy o znajdowaniu w Ta-

---

\*) Pewien znowu gatunek porostu Tatrzańskie odznacza się silnym zapachem, przypominającym zapach fijołków („Kamień fijołkowy“).

trach lodowców. (Są jednak liczne ślady dawnych lodowców z okresu tej nazwy w postaci pozostałości ich pracy, jak zwały morenowe, oszlifowane skały, kotły i wanny jeziorne i t. d.).

Do osobliwości klimatu górskiego (oprócz jego surowości, niewielkiej stosunkowo amplitudy wahań między



Ryc. 41. Chata góralska. Jest ona kurna, t. j. nie posiada komina. Zauważ także kształt dachu.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

latem, a zimą, przejrzystości powietrza i wywołanego tam silnego działania słońca) należy wiatr halny. Jest to silny wiatr, wiejący nieczęsto, będący z natury swej tem samym, co i föhn alpejski. Jest on suchy i ciepły (potrafi podnieść temperaturę powietrza o kilkanaście stopni); to też na wiosnę powoduje on gwałtowne topnienie śniegów i wezbranie rzek. Siła jego jest niekiedy tak wielka,



że obala drzewa, zrywa dachy z szałasów i t. p. Trwa on nieraz po kilkanaście godzin.

Górale Tatrzańscy, jak wspominaliśmy poprzednio, wyróżniają się charakterem niezależnym, dzielnością, zimną krwią i rozważą, nabytą w ciągłym stykaniu się z niebezpieczeństwami, na jakie są narażeni w górach. Prócz zajęć zarobkowych (rolnictwo na Podhalu (ryc. 41), pasterstwo—na halach) z wielkiem zamiłowaniem oddają się polowaniu, uganiając się po turniach za kozicami lub inną zwierzyną.

Uboga ziemia w surowym klimacie nie jest w stanie należycie ich wyżywić i wogóle zaspokoić wszystkich ich potrzeb; dlatego też dawniej (jeszcze przed ćwierćwieczem) często udawali się na niź w poszukiwaniu przygodnego zarobku, jako druciarze, blacharze, wędrowni handlarze (zwani „węgrami“); najmowali się także do robót polnych do koszenia siana lub do żniwa. Niektórzy z górali przybywali z gór na sąsiednie równiny zgola w innym celu, niż spokojne poszukiwanie pracy: przeciwnie, dopuszczali się oni napadów i grabieży. Niedostępność kryjówek górskich, dających możliwość schronienia się przed pościgiem i płynąca stąd bezkarność popychały ludność do rozbójnictwa. „Zbójnictwo“ w opinii ówczesnych górali uważane było za tak dobre zajęcie jak każde inne, a nawet głośniejszych „zbójników“ otaczała pochlebna legenda, śpiewano pieśni o ich bohaterских czynach.

Od połowy wieku XIX „zbójnictwo“ zaczęło zanikać; ostatni jego przedstawiciele wymarli w naszych czasach. Wędrowki zarobkowe ustały również; wzamian za nie rozwinięła się w pewnych okolicach emigracja do Ameryki. W innych okolicach zamożność ludu znakomicie się polepszyła skutkiem rozwoju ruchu turystycznego „tatarnictwa“. Góry w lecie zaludniają się przybyszami ze wszystkich stron Polski, a nawet i z obcych krajów. Stanowi to wielostronne źródło zarobku dla górali.

Najbardziej uczęszczanem przez „taterników“ jest słynne *Zakopane*, duża wieś podhalańska, położona u stóp Gewontu, wznoszącego się nad niem stromą wapienną ścianą. Dla chorych piersiowo Zakopane jest pierwszorzędną stacją klimatyczną, nadającą się także na pobyt zimowy; w tym celu urządzonych jest kilka sanatorjum. Dla zdrowych „taterników“ Zakopane jest punktem oparcia, skąd kierują się wycieczki, mające na celu podziwianie cudów górskiej przyrody (dolina Kościeliska, Czarny Staw Gąsienicowy, Pięć Stawów Polskich, Morskie Oko i wiele innych).

**Karpaty Zachodnie** (wraz z wyżyną i niziną Podkarpacką). Nazwą Karpat Zachodnich obejmujemy Małe Karpaty (obchodzi nas tylko północnowschodnia część), Beskid Zachodni i Beskid Niski.

Wody, spływające z północnego stoku Małych Karpat, kierują się albo ku Odrze (Olsza) albo ku Wiśle (sama Wisła, wypływająca u stóp Góry Baraniej—1150 m.) (szczyt góry 1214 m.); rzeki przeciwległego południowego stoku spływają do Wagu (należą więc do systemu Dunaju). W tej części Małych Karpat ważnym przejściem jest łąta do przebycia przełęcz Jabłonkowska (wzniesiona na 550 m. n. p. m.). Tędy prowadzi więc droga ze Śląską na Węgry (na Słowacyznę), która w historii wojen niejednokrotnie odegrała wielką rolę; w naszych zaś czasach tędy skierowana jest ważna linia kolejowa.

Od Małych Karpat do wyłomu Popradu ciągnie się Beskid Zachodni, w którym wyróżniamy Babią Górę, Niedźwiedź i Pieniny. Najważniejszą jest Babia Góra (1725 m. n. p. m.), jedyne miejsce w Karpatach Zachodnich, wznoszące się ponad regle w dziedzinę hal. Z okolic Babiej Góry wypływa na północ i północozachód — Skawa (do Wisły), na południe i południowozachód znana nam już z podtarzańskiej doliny — Orawa. Skutkiem wielkiego wzniesienia Babiej Góry nad sąsiadujące z nią części pasma Karpackiego — napawać się można, wydo-



stawszy się na jej szczyt, rozległym widokiem, podziwu godnym szczególnie o wschodzie słońca: w stronę północną wzrok sięga wtedy aż do Krakowa, którego wysmukłe wieże wyraźnie się zarysowują (podobno w bardzo pogodne dnię dojrzeć można aż Częstochowę!), ze strony południowej zaś widać dość wyraźnie Tatry.



Ryc. 42. Dunajec pod Czerwonym Klasztorem.

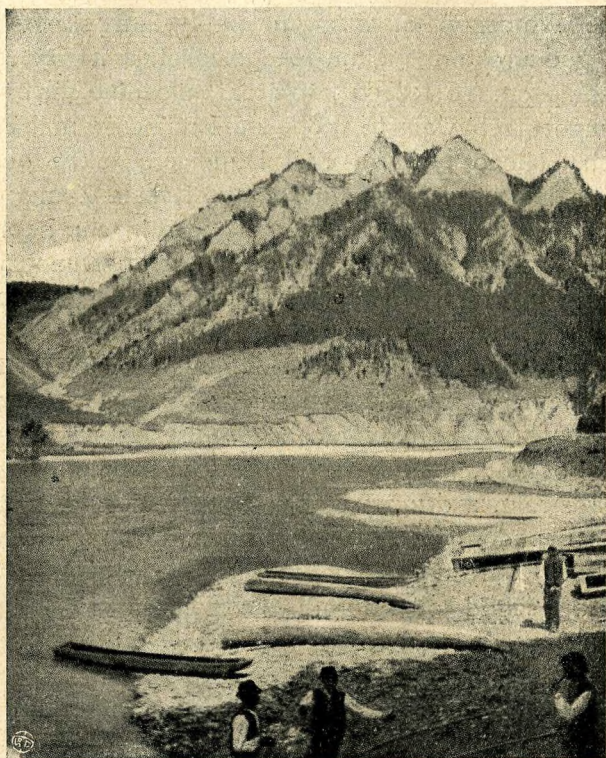
W dali widać Trzy Korony.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Z Niedzwiedzia, stosunkowo niewysokiego i pokrytego lasem, bierze początek Raba.

Całe Karpaty (bez Tatr) zbudowane są ze skał piaskowcowych, które przez swe właściwości i sposób wietrzenia nadają góróm odrębne kształty, mianowicie wierzchołki ich są kopułowate, zaokrąglone. Wyjątek stanowią Pieniny, zbudowane ze skał wapiennych (wieku jurajskiego); mają też one inną postać, szczyty ich są ostrzejsze.

Według ogólnie przyjętych poglądów geologów, Pieniny są starsze od Karpat: stanowią one częściową pozostałość dawniejszego pasma górskiego (układ warstw jego nie jest zgodny z kierunkiem fałd piaskowcowych). (Prócz tego



Ryc. 43. Trzy Korony w Pieninach.

Zauważ wąskie czółno na brzegu na przednim planie.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

w Pieninach pokłady wapienne przerwane są w niektórych miejscach skałami wybuchowemi — naprz. w górze Bryjarce pod Szczawnicą. Skały wybuchowe znaleźć można gdzieniegdzie i w Małych Karpatach). Dunajec tworzy wpoprzek Pienin przełom bajecznie malowniczy. Na pół-



toramilowej przestrzeni od Czerwonego Klasztoru (ryc. 42) do Szczawnicy rzeka tworzy liczne zakręty, a nad taflą jej modrych wód bielą się strome ściany skaliste, wysokie w niektórych miejscach na 500 przeszło metrów (Sokolica, Trzy Korony 1000 m. nad poziom morza) (ryc. 43). Jeszcze Wincenty Pol w swym poetyckim opisie kraju, będąc pod urokiem piękności tego zakątka, nawoływał do zwiedzania go. To też co lato liczni miłośnicy gór i piękna w naturze przebywają tę drogę na Dunajcu w małych członkach. Nieco powyżej nad Dunajcem także godnym widzenia jest wzniesiony na samotnej skale Zamek Czersztyński — niegdyś obronny, dziś w ruinach; naprzeciw niego po drugiej (węgierskiej) stronie doliny Dunajca znajduje się inny zamek, Niedzica, który dotrwał do naszych czasów w stanie użytkowym i mieszkalnym.

Poniżej przełomu przez Pieniny Dunajec łączy się z Popradem. W miejscu tem znajduje się starożytne miasto Nowy Sącz, które, leżąc na drodze do Węgier przez dolinę Popradu, miało wielkie znaczenie handlowe i warunki rozwoju, z drugiej jednak strony ulegało niejednokrotnie napadom (w XIII wieku podległo napadowi Tata-  
rów, którzy tędy dążyli na Węgry).

Na wschód od Popradu zaczyna się Beskid Niski, nazwany tak dlatego, że najwyższe jego punkty nie przekraczają 800 m., przełęcze zaś znajdują się na wysokości niewiele większej od 500 m. To też tutaj znajduje się kilka bardzo dogodnych przejść na Węgierską stronę, naprz. przełęcze Duklańska i Łupkowska. Właściwie pasmo Karpackie jest w Beskidzie Niskim bardzo wąskie, tworzy jednak liczne podgórskie odgałęzienia, sięgające dość daleko na północ.

Na północ od poznanego przez nas pasma Karpat Zachodnich, równoległe do niego, ciągnie się równina, położona na 300—350 m. n. p. m., zwana wyżyną Podkarpacką. Południową granicę Podkarpacia wyznacza prawie dokładnie t. zw. kolej transwersalna, ciągnąca się przy

samej krawędzi gór — od Żywca (na Śląsku Austr.) przez galicyjskie miejscowości Suchą, Rabkę, Nowy Sącz, Sanok i t. d.; za północną granicę wyżyny można uważać również linię kolejową, idącą od Krakowa przez Tarnów, Rzeszów, Przemyśl (i dalej w stronę Lwowa) (jest to magistralna linia kolejowa galicyjska).

Odcinek wyżyny Podkarpackiej, położony u stóp Małych Karpat, nosi nazwę Śląska Cieszyńskiego (część Śląska Austrjackiego). Niewielki ten kraj, przepiękny krajobrazowo, posiada ziemie urodzajne, kwitnie więc tam rolnictwo, a jednocześnie rozwija się on i w zakresie przemysłowym. Położony na przejściu do innych krajów (tuż u Bramy Morawskiej) posiada ludność mieszaną: polską, czeską i niemiecką (z wyraźną większością polską, wynoszącą  $\frac{2}{3}$  ogółu ludności). Stara to Piastowska dzielnica, która, po podziale dziedzictwa Bolesława Krzywoustego między synów jego (1139 rok), w następnych pokoleniach utraciła łączność duchową z resztą Polski i w ciągu wieków stopniowo uległa wpływom kulturalnym obcym, tak, iż górne i średnie warstwy ludności stały się Niemcami. Polskość i mowa polska dochowały się tylko wśród ludu, którego poczucie narodowe wzmogło się ogromnie w wieku XIX wraz ze wzrostem ogólnej oświaty. Stosunki obecne ułożyły się w ten sposób, że włościanie, robotnicy górniczy i fabryczni są to Polacy, więksi właściciele ziemscy, właściciele zakładów przemysłowych i część wyższej inteligencji zawodowej są to Niemcy, drugą część inteligencji natomiast stanowią Czesi. Inteligencja Polska na Śląsku jest nieliczna, ilość jej jednak zwiększa się stopniowo, do czego przyczyniło się w niemałej mierze założenie przed dwudziestu z górą laty gimnazjum Polskiego w Cieszynie \*). *Cieszyn*, początkami swemi sięgający IX wieku, ze starym Piastowskim zamkiem, zbudowanym na wzgórzach nad Olszą, stanowi ładne współczesne miasto, ma-

---

\*) Składki na jego założenie zbierano w całej Polsce.



jące zresztą charakter niemiecki i większość ludności niemieckiej. Większym od niego jest przemysłowy *Bielsk* (fabryki tkackie i żelazne), położony nad rzeką Białą (dopływ Wisły), stanowiącą granicę Śląska Austriackiego i Galicji; (po drugiej stronie rzeki znajduje się niewielkie galicyjskie miasto Biała, połączone z Bielskiem zapomocą mostu).

Pozostała część zachodniego Podkarpacia leży w Galicji. Jest to żyzna rolnicza kraina, posiadająca pozatem, jak nam wiadomo, pożyteczne kopaliny (przedewszystkiem sól) w wielkiej obfitości i liczne źródła mineralne. Powierzchnia wyżyny pokryta jest prawie wyłącznie *lössem*, będącym dobrą nawianą gliną, z której wytworzyła się znana ze swej urodzajności gleba. Gęsta ludność tutejsza (Krakowiacy) prowadzi inny tryb życia, niż ich południowi sąsiedzi, Karpaccy i Tatrzańscy Górale. Znaczniejsze miasta Galicji Zachodniej skupiły się na północnej krawędzi Podkarpacia; wzrosły one wszędzie tam, gdzie znana nam już równoleżnikowa kolej północna przecina się z bocznymi liniami kolejowymi, idącymi w kierunku południkowym; koleje te kierują się najczęściej dolinami prawych karpaccich dopływów Wisły; kilka z nich idzie wpoprzek przez Karpaty na Węgry. Z miast tych wymienimy: Bochnię nad Rabą, *Tarnów* — nad Dunajcem, *Rzeszów* — nad Wisłokiem, Jarosław i *Przemysł* — nad Sanem. Ostatni leży już w tem miejscu, gdzie Wyżyna Podkarpacka (i pasmo Karpat) skręca na południo-wschód; broni on zatem zwężonego wejścia do Galicji Zachodniej, stał się więc potężną fortecą, której siła obronna zwiększa się zakrętami Sanu. Południowowschodni kąt zachodniego Podkarpacia, sąsiadujący z Beskidem Niskim (dawna ziemia Sanocka), leżący na drodze do Węgier, narażony był na częste stamtąd napady; dla obrony tego kraju wznoszono tam, począwszy od czasów Kazimierza Wielkiego, liczne zamki (naprz. w samym *Sanoku*); pozostałości wielu z nich dochowały się do dziś dnia.

Jedną jeszcze miejscowość w Galicji Zachodniej zasługuje na wymienienie: Kalwarja Zebrzydowska, słynna z klasztoru Bernardynów, zbudowanego na początku XVII stulecia; oprócz zabudowań klasztornych znajduje się tutaj aż 7 kościołów i kilkadziesiąt kaplic. Przybywają tutaj pielgrzymki, nie mniej liczne, niż do Częstochowy, z całej Galicji, z południowych części Król. Polskiego, a nawet z obcych krajów, Moraw i Węgier.

Na północ od wyżyny Podkarpackiej rozciąga się nizina, wybiegająca daleko na północ w widłach Wisły i Sanu, stąd zwana także niziną Sańsko-Wiślańską czyli Sandomierską. Gleba jej jest różnorodna; obok urodzajnych miejscowości spotyka się duże przestrzenie gleb jałowych, niemało też jest terenów piaszczystych, prawie niezdatnych do uprawy. W dawnych wiekach obszar ten był pokryty lasami i znany pod nazwą Puszczy Sandomierskiej. O lasach tych pozostało tylko wspomnienie; co gorsza, skutkiem ich wytrzebienia piaski i wydmy piaszczyste (diuny) zostały uruchomione i poczęły zasypywać sąsiednie lepsze pola, rujnując materialnie ich posiadaczy, włościan. Wydział krajowy galicyjski rozpoczął walkę z ruchomymi piaskami przez ponowne ich zalesianie; prace prowadzone są wciąż stopniowo dalej.

Nizina ta ma kształt trójkąta, którego szeroką podstawę południową stanowi wyżyna Podkarpacka, wierzchołek znajduje się na północy u ujścia Sanu do Wisły, a boki utworzone są przez krawędź wyżyny Małopolskiej (Wisła) i Lubelskiej.

Mieszkańcy tej niziny są ubożsi od ludności innych okolic Galicji (nie biorąc pod uwagę samych Karpat).

**Karpaty Wschodnie** (wraz z wyżyną Podkarpacką i niziną Naddniestrzańską). Na wschód od przełęczy Łupkowskiej pasmo Karpat staje się wyższem i zyskuje nazwę Beskidu Wysokiego; szczyty jego osiągają wysokość większą, niż w Beskidzie Zachodnim, mniejszą jednak od Tatr. Zmienia się także kierunek pasma: wykręca ono ku po-



łudnio-wschodowi. Beskid Wysoki składa się z kilku piaskowcowych łańcuchów, równoległych względem siebie; między nimi ciągną się względnie wąskie doliny podłużne. Góry tejsze pokryte są w znacznej części lasami, jeszcze bujniejszymi, niż w innych częściach Karpat, skąd pochodzi jeszcze jedna ich nazwa: Karpaty Lesiste. Skutkiem



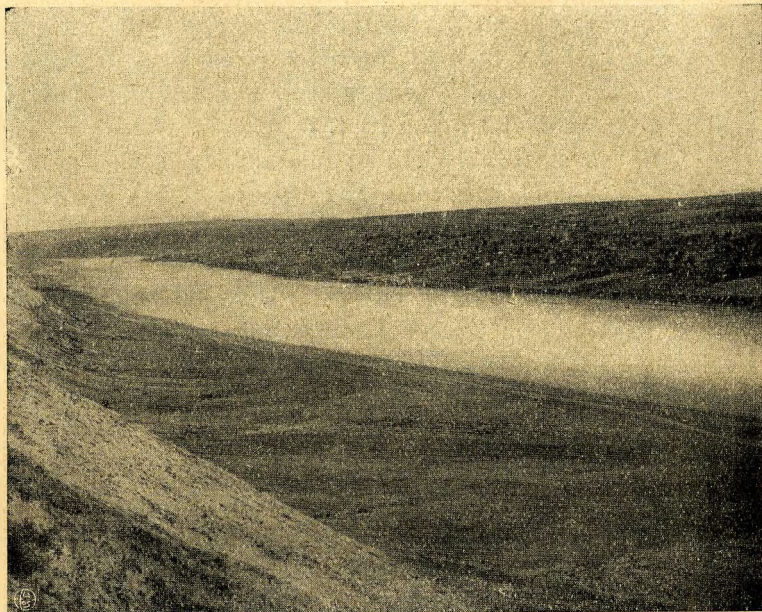
Ryc. 44. Chomiak (w Gorganach)

Zauważ nalewo na samym przodzie krzewy kosodrzewiny. Zwróć uwagę na stopniowy zanik roślinności przy posuwaniu się w górę.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

znacznego wzniesienia gór liczniejsze są w nich miejsca, sięgające ponad dziedzinę lasów, w strefę pastwisk górskich, zwanych przez ludność tejszą z rusińska „połoni-nami“. Gdziegdzie szczyty i zbocza pokryte są zwierztałem rumowiskiem skalnym, nagromadzonem w większej ilości (t. zw. „Gorgany“) (ryc. 44).

Rzeki, biorące początek w Karpatach Wschodnich, płyną najprzód dolinami podłużnymi, następnie wkraczają do szerokich zwykle dolin poprzecznych, kierując się z gór na wyżynę podgórską. W miarę posuwania się na południo-wschód spotykamy coraz więcej dolin poprzecznych. Najważniejszą z rzek, odwadniających Wschodnie Karpaty, jest Dniestr (ryc. 45); z dopływów jego (prawych) wymie-



Ryc. 45. Dolina Dniestru.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

nimy Stryj. Poza tem tu poczyna się Pрут z Czeremoszem, a także Seret (południowy), kierujące się przez Bukowinę i Mołdawię w stronę Dunaju.

Wcinające się głęboko w pasmo górskie dolinami poprzecznymi nasze rzeki mają sobie odpowiednie po przeciwległej węgierskiej stronie; ta okoliczność — w dodatku wobec nienazbyt wysokich przełęczy (naprz. Użocka 889 m.



i wiele innych) — ułatwiła przeprowadzenie kilku linii kolejowych z Galicji na Węgry (podobnie, jak w Beskidzie Niskim).

Część pasma między Prutem, a Czeremoszem, nosi z rusińska brzmiącą nazwę Czarnohora; jest to najwyższa część Karpat (bez Tatr); znajduje się tam kilka szczytów, wzniesionych ponad 2000 m.; nad wszystkimi góruje Howerla (2058 m.) (patrz wyżej ryc. 2).

Lodowce okresu lodowego pozostawiły na Czarnohorze liczne ślady: nagromadzenia morenowego materiału skalnego w dolinach, wyraźne kotły lodowcowe (niektóre z nich są obecnie jeziorkami i t. p.).

Góry są słabo zaludnione; mieszkańcy tutejsi, górale rusińscy, zwani Hucułami, (patrz wyżej ryc. 37), wyraźnie wyodrębniają się i fizycznie, i obyczajowo od pozostałej ludności rusińskiej, zamieszkałej na równinach; odznaczają się oni niezależnością charakteru, śmiałością i dzielnością, sprawnością fizyczną; zachowali starodawne obrzędy i zwyczaje swoiste, nie zarzucili do dziś dnia swego malowniczego ubioru. Mniej oddają się oni rolnictwu, które znajduje się tutaj w pierwotnym stanie; zajmują się wypasaniem licznych swych stad na połoninach; wielu znajduje pracę przy wyрубie lasów. Udając się w drogę, zwłaszcza w góry, wszyscy — zarówno mężczyźni, jak i kobiety — dosiadają niewielkich, ale zgrabnych koników.

Gęściej, aniżeli góry, jest zaludnione Podkarpacie Wschodnie. Jest to wyżyna, wznosząca się ponad 300 m., o glebie przeważnie żyznej, w wielu miejscach lössowej. Prócz zajęć rolniczych wre tutaj gorączkowa praca nad wydobywaniem z głębi ziemi ukrytych w niej zasobów mineralnych, jak ropa naftowa, wosk ziemny, sól kuchenna, źródła słone, nawozowe sole potasowe i t. d. (patrz wyżej). Prócz Rusinów, poświęcających się tutaj wyłącznie pracy na roli, spotykamy dużo ludności polskiej, oddanej pracy w zakładach górniczych i przemysłowych. W Galicji Wschodniej — podobnie jak i w Zach-

dniej—znaczniejsze miasta skoncentrowały się na wyżynie Podkarpackiej, wzdłuż której przebiega ważna linia kolejowa, którą w wielu punktach przecinają przecznice. Z miast wymieniamy: Sambor, *Drohobycz* z licznymi rafinerjami nafty, sławny *Borystaw*, któremu zdała widoczne tysiączne wieże wiertnicze nadają odrębne piętno, *Stanisławów*, największe po Lwowie miasto wschodniogalicyskie, położone na krawędzi wyżyny, w ważnym punkcie komunikacyjnym.

Nizina Naddniestrzańska, stanowiąca wgłębioną rynnę wyżłobioną między Podkarpaciem Wschodnim, a Wyżyną Podolską, jest znacznie węższą od niziny Nadwiślańskiej. Podobnie jak i Beskid ma ona kierunek południowowschodni. Prawe dopływy, będące bystreimi Karpackimi rzekami, z siłą wpadając do Dniestru, parły na niego i zmusiły go do przesunięcia się ku północy do samych stóp wyżyny Podolskiej. Dolina Dniestru w początkach swych w okolicach miasta Sambora (powyżej ujścia Stryja) jest szersza; tutaj podlega ona wylewom rzeki i skutkiem tego jest bardzo zabagniona; zjawisko to łatwo daje się wytłomaczyć utrudnionym odpływem wód w dalszych częściach biegu Dniestru, gdzie ma on zwężone łożysko. W tej części niziny spotykamy w obfitości łąki nadrzeczne, sprzyjające rozwojowi gospodarstwa hodowlanego. Ważniejsze siedziby ludzkie położone są nad Dniestrem, naprz. starożytny *Halicz*, niegdyś stolica udzielnego księstwa ruskiego, dziś niewielkie miasteczko. (Od Halicza pochodzi także nazwa Galicji; nazwa ta została utworzona przez Austriaków po rozbiorach Polski).

Dalszym ciągiem niejako niziny Naddniestrzańskiej jest nizina w górnych częściach Prutu. Znajduje się tutaj typowo rusińskie miasto *Kołomyja*.

Pod względem polityczno-administracyjnym opisane powyżej Karpaty Zachodnie i Wschodnie wraz z wyżynami i nizinami podgóorskimi, a także wraz ze znaczną częścią Podola (patrz niżej) i niewielkim skrawkiem jurajskie-



go pasma Krakowsko-Wieluńskiego (patrz niżej) — stanowią odrębny kraj, noszący od czasu rozbiorów Polski nazwę Galicji; kraj ten wchodzi w skład monarchii Austrjacko-Węgierskiej. Galicja zajmuje powierzchnię z górą 80000 kilometrów kwadratowych (t. j. obszar jej równa się  $\frac{2}{3}$  obszaru Król. Polskiego) i liczy ponad 8 milionów mieszkańców (102 na kilometr), w tem niespełna 5 milionów Polaków i przeszło 3 miliony Rusinów (40,2% — w roku 1910).

Przed pół wiekiem — ze zmianą systemu rządów w Austrii — kraj ten otrzymał swobody polityczne i możliwość rządzenia się autonomicznie. To też życie narodowe polskie mogło się tu rozwijać we wszystkich dziedzinach bez przeszkód; naprz. aż do ostatnich czasów była Galicja jedynym ośrodkiem nauki polskiej (uniwersytety polskie, Akademia Umiejętności) i oświaty w duchu narodowym (szkoły średnie i początkowe).

W zakresie ściśle politycznym charakterystycznym jest istnienie w Austrii dwojakich władz: centralnych i autonomicznych (krajowych). Głównym przedstawicielem rządu centralnego jest namiestnik, mający swą siedzibę w stołecznym Lwowie i rządzący krajem przy pomocy kilkudziesięciu starostów (naczelników powiatów); w zakres spraw, podlegających rządowi centralnemu, wchodzi m. i. ogólna administracja, skarbowość, sądownictwo, szkolnictwo wyższe i średnie, komunikacje (koleje magistralne) i t. p. Naczelną władzą autonomiczną jest wydział krajowy, na czele którego stoi marszałek krajowy; w powiatach istnieją rady powiatowe; zadaniem władz autonomicznych jest opieka nad sprawami oświaty początkowej, budowa szos, lokalnych kolei, zaspakajanie potrzeb rolnictwo i t. p. Odpowiednio do istnienia dwojakich organów wykonawczych kraj wybiera dwojakich przedstawicieli do instytucji prawodawczych: 1) posłów do parlamentu, obradującego w Wiedniu nad ogólnymi potrzebami całego państwa i uchwalającego podatki na jego potrzeby i 2) posłów do sejmu krajowego, zbierającego się we Lwo-

wie w celu omówienia potrzeb Galicji i uchwalenia podatków na ich zaspokojenie.

W zakresie rozwoju ekonomicznego Galicja pozostała znacznie w tyle za innymi dzielnicami polskimi (patrz wyżej); skutkiem rozmaitych przyczyn wielki przemysł rozwinąć się nie mógł; kraj pozostał niezamożnym, gdyż społeczeństwo galicyjskie jest do gruntu urzędniczo-biurokracycznym, składającym się z ludzi biernych, zamilowanych w życiu spokojnym bez ryzyka, pozbawionych ducha inicjatywy i przedsiębiorczości, nieznających życia praktycznego i nie lubiących go. Stąd wiele pól pracy wytwórczej leży odłożym ze szkodą dla kraju.

## 2. Pas wyżyn południowych.

A) **Wyżyna Śląska**, stanowiąca zachodni kraniec wyżyn południowych Polski, wznosi się przeciętnie na dwieście kilkadziesiąt metrów nad poziom morza. Na zachodzie graniczy ona z t. zw. zatoką Śląską (dolina Odry), na południu zbliża się do wyżyny Podkarpackiej (do Śląska Cieszyńskiego), na wschodzie zrasta się ze znacznie wyższą od niej Jurą Krakowsko-Wieluńską (patrz niżej), na północ stopniowo i łagodnie opada ku krainie Wielkich Dolin.

Wody tej wyżyny spływają albo na południe ku Wiśle (Czarna Przemsza z Brynicą), albo na północ ku Warcie, lub (najwięcej) kierują się na zachód ku Odrze (Kłodnica, Małapanew, Widawa i Barycz). Naogół są one ubogie w wodę. Leniwa Barycz, której linia wyznacza granicę Śląska od Poznańskiego, w początkach biegu swego odwadnia rozległe tereny bagniste.

Najwyższe wzniesienia wyżyny Śląskiej znajdują się między Kłodnicą, a Małapanwią—noszą one nazwę wzgórz Tarnowickich i dosięgają na zachodnich swych krańcach



w uwieńczonej klasztorem górze św. Anny 385 metrów wysokości. Góra ta zbudowana jest z bazaltu, skały wybuchowej, przerywającej tutajse wapienie. W północnej części wyżyny Śląskiej, między Widawą, a Baryczą, spotykamy rozgałęzione wzgórze *Trzebnickie* (albo *Kocie*, do 311 m.).

Wyżyna Śląska zbudowana jest z poziomo ułożonych utworów skalnych; podłoże ich stanowią pokłady, pochodzące z okresu węglowego (zarówno nieproduktywne wapienie tego wieku, jak i produktywne warstwy węglowe), przykryte zwłaszcza w południowo-wschodniej stronie warstwami trjasowemi, bogatemi w rudy żelazne, cynkowe i ołowiane; na wierzchu zaś występują wszędzie napływy lodowcowe, piaski, rzadziej zaś (w południowej części) löss, tworzący, jak nam wiadomo, urodzajną glebę. Pokłady trjasowe występują niewszędzie nad warstwami węglowemi; w wielu miejscach zostały one — w ciągu następnych po ich utworzeniu się okresów geologicznych — zniszczone i zmyte działaniem zewnętrznych czynników geologicznych; w miejscach takich najmłodsze napływy lodowcowe leżą bezpośrednio na pokładach węglowych. Tyczy się to zwłaszcza tej części omawianego obszaru, która nosi nazwę Zagłębia, gdzie najsilniej rozwinęło się górnictwo. Gdzieniegdzie warstwy węgla, wyprowadzone z położenia poziomego, występują na powierzchnię, w takim wypadku węgiel bywa wydobywany „na odkrywkę“; (otrzymany w ten sposób węgiel jest znacznie tańszy, gdyż nie trzeba kopać kosztownego szybu).

Gleby na wyżynie Śląskiej w przeważającej mierze są nieurodzajne; w wielu miejscach występują piaski, największe ich przestrzenie znaleźć można w okolicach Olkusa, wyglądających krajobrazowo, jak miniatura pustyni. Rzadziej spotykamy gleby urodzajne, lössowe; jest ich więcej w południowej części obszaru.

Przed stu laty wyżyna Śląska (zwana także Śląskiem Górnym) była jedną z najbiedniejszych w Europie krain

o słabem zaludnieniu. Prócz zajęć rolniczych ludność tujejsza oddawna — gdyż od wieku XII — oddawała się górnictwu, wydobywając z łona ziemi cenne kruszce i wytafiając z nich metale. Lecz dopiero rozwój kopalnictwa węglowego w wieku XIX zmienił do gruntu postać ekonomiczną tego kraju: stał on się jednym z najbogatszych i najgęściej zaludnionych na całym świecie; wre tam bezustanna gorączkowa praca setek tysięcy robotników górniczych i fabrycznych. Dzięki rozkwitowi życia przemysłowego uległ zmianie nawet krajobraz, któremu odrębną cechę nadają liczne kominy fabryczne, tworzące cały las, gęsta sieć kolei i kolejek, druty telegraficzne i telefoniczne i t. p. Trudno natomiast znaleźć tam — na przestrzeni wielu mil — choćby niewielki obszar szczerego pola lub zielonego lasu.

Oprócz kopalni (lecz z związku z niemi) powstały tam najrozmaitsze fabryki, jak wielkie piece żelazne i odlewnie stali, fabryki kotłów i maszyn, huty cynkowe, huty szklane, cementownie, a także fabryki tkackie, fabryki chemiczne i t. p.

Wyżyna Śląska leży w obrębie trzech państw: większa część jej obszaru położona jest w państwie Niemiec-kiem, stanowiąc jedną z najbogatszych i najlepiej zagospodarowanych prowincji Prus z kolosalną produkcją węgla i metali; najbardziej ku wschodowi wysunięta część wyżyny, Zagłębie, należy do Królestwa Polskiego, tworząc powiaty Będziński w dawnej gub. Piotrkowskiej i Olkuski w d. gub. Kieleckiej; pozostałe południowe części wyżyny, sąsiadujące z zachodnimi krańcami wyż. Podkarpackiej, wschodzą w skład Śląska Austrjackiego.

Obok dawnych górniczych osad, jak *Bytom* (Śl. Pruski; 68000 mieszkańców, *Sławków*, *Olkusz* \*) (Kr. Pol-

---

\*) W okolicach Olkusza istniały od wieku XIII kopalnie rudy ołowianej, galeny, zawierającej domieszkę srebra. Kopalnie te w początkach XVIII wieku zalane zostały przez wody rzeki Baby. Dzisiaj



skie), lub starożytny *Będzin* (50000) (ruiny zamku Kazimierzowskiego) powstają — nieraz z iście amerykańską szybkością miasta i osady, z których wymienimy:

**Sosnowiec** (Kr. Polskie), wielkie prawie stutysięczne miasto, źle jednak urządzone, powstało bowiem w czasach rządów rosyjskich, było więc budowane bezładnie i bez z góry ułożonego planu; posiada on najwięcej kopalni i mnóstwo fabryk żelaznych i innych; **Dąbrowa Górnicza** (45,000) posiada najstarszą w kraju fabrykę żelazną, zw. Hutą Bankową, założoną za czasów Król. Kongresowego i popieraną przez Bank Polski \*). Na Śląsku Pruskim nowymi miastami są: **Huta Królewska** (73,000) i pograniczne, a więc rozwijające się w zakresie handlowym Katowice (43,000); są to miasta ładnie urządzone i odpowiadające nowoczesnym wymaganiom higieny. Na Śląsku Austriackim największymi ośrodkami górniczymi są miasto Karwina i Ostrawa.

Stosunki społeczne i narodowościowe na wyżynie Śląskiej ułożyły się w ten sposób, że Polakami są masy robotnicze i część inteligentnego personelu technicznego; natomiast właścicielami przedsiębiorstw — nawet w Król. Polskiem — są kapitaliści obcy, niemieccy, francuscy lub belgijscy. Na Śląsku Pruskim polskim wogóle jest tylko lud i część świeżych warstw inteligentnych, z ludu powstałych.

Wyżyna Śląska nosi także nazwę Śląska Górnego. Na zachód od niego znajduje się *Śląsk Dolny*, położony po obu stronach Odry, w nizinie, zwanej także Zatoką Śląską; nizina ta na zachodzie graniczy z podgórzami Su-

---

są znowu czynne; oprócz tego w okolicach Olkusza mamy rudę cynkową, galman.

\*) Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa rozrosły się w ten sposób, że ich przedmieścia i pozamiejskie kopalnie i zakłady fabryczne spotykają się wzajemnie; tworzą więc właściwie razem jeden obszar miejski o ludności kilkuset tysięcy, stanowiące w Król. Polskiem trzecie wielkie skupienie po Warszawie i Łodzi.

detów. Stara ta dzielnica Piastowska, która stopniowo utraciła duchową i polityczną łączność z Polską po podziałach na dzielnice między synów Bolesława Krzywoustego (patrz wyżej—Śląsk Cieszyński—str. 99), jest dzisiaj krajem w zupełności niemieckim. Czysto niemieckie miasta tutejsze z Wrocławiem na czele, jak Brzeg (Brieg), Opole (Oppeln) zachowały niektóre pamiątki z czasów Piastowskich, zamki przez nich wznoszone i t. p. Ludność wiejska Śląska Dolnego jest także niemiecka za wyjątkiem kilku powiatów na prawym brzegu Odry na pograniczu Śląska Górnego, jak Opolski, Kozielski, Wielko-Strzelecki i części kilku innych, gdzie liczba osób, mówiących po polsku, stanowi 75% ogółu zaludnienia. Południowa część Śląska Dolnego wraz ze Śląskiem Górnym stanowi odrębną jednostkę administracyjną, regencję Opolską, w której obok 900 tysięcy Niemców mieszka 1¼ miliona Polaków.

B) **Wyżyna Małopolska.** Na wschód i północowschód od Wyżyny Śląskiej wyraźnie odcina się krawędź pięknej wyżyny Małopolskiej, będącej najwyższą częścią południowego pasa wyżyn, zajmującą co do wzniesienia nad poziom morza drugie miejsce w Polsce po Tatrach i Karpatach. Na południu i wschodzie granicę jej stanowi Wisła \*), oddzielająca ją od wyżyny Podkarpackiej, niziny Sańsko-Wiślańskiej i wyżyny Lubelskiej, na północ w dorzeczu dolnego biegu Pilicy opada ku krainie Wielkich Dolin. Ma ona w przybliżeniu kształt czworoboku, którego wierzchołki stanowią miasta: Częstochowa, Tomaszów Rawski (nad Pilicą), Sandomierz i Kraków. Południowy jej krańiec (okolice Krakowa) leży w Galicji, pozatem znajduje się ona w Królestwie Polskiem, zajmując całą prawie dawną gub. Kielecką (bez Olkuskiego), znaczną część Radomskiej i Piotrkowskiej i mały skrawek Kaliskiej (Wieluńskie).

---

\*) Na południe od Krakowa wyżyna ta w jednym punkcie przechodzi za Wisłę.



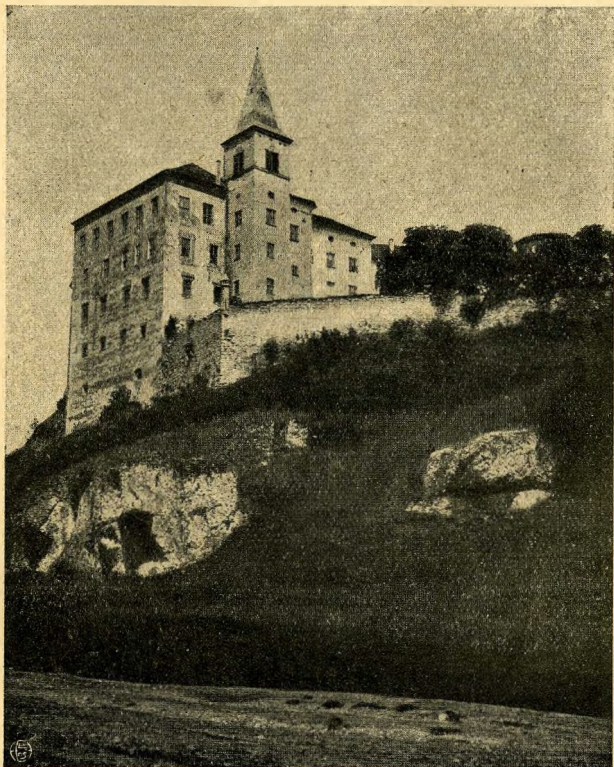
Wyżyna Małopolska w środkowej swej części — do rzeźby Nidy—jest równiną, na krańcach swych południowo-wschodnim i północno-wschodnim wznosi się znacznie i posiada poniekąd charakter górski. Rozpada się więc wyraźnie na trzy części: a) Jura Krakowsko-Wieluńska; b) wyżyna Nidy; c) wyżyna Kielecko-Sandomierska.

a) *Jura Krakowsko-Wieluńska* jest o wiele wyższa od sąsiedniej wyżyny Śląskiej, przekraczając w wielu swych punktach 400 metrów wzniesienia nad poziom morza (naprz. Podzamcze pod Ogrodzieńcem — 502 metry, góra Chelmowa pod Ojcowem—450 m.). Pasma to ciągnie się od okolic Krakowa przez Ojców, Częstochowę aż do Wielunia. W ostatniej swej części pomiędzy Częstochową, a Wieluniem krajobrazowo nie posiada już ona charakteru górskiego, jednak znajdujemy tam te same, co poprzednio pokłady, mianowicie białe wapienie, pochodzące z okresu geologicznego, zwanego jurajskim \*). Wody Jury spływają albo ku Wiśle (Rudawa, Prądnik) albo ku Pilicy i Warcie, mającym tutaj swe źródła. Rzeki te—aczkolwiek niewielkie — płynąc po znacznych spadkach, mając podatny po temu materiał skalny, wapienie, silnie rzeźbiły i w przeszłości geologicznej i obecnie swe podłoże; pokrajały więc bardzo zbocza i krawędzi pasma, tworząc mnóstwo przepięknych dolin i jarów. Sama Wisła przerzyna się pod Krakowem w poprzek pasma (korzystając z doliny tektonicznej, powstałej prawdopodobnie jednocześnie z wypiętrzaniem się Karpat); po obydwu jej brzegach widzimy skały wapienne: po lewej stronie wznoszą się majestatyczne wzgórza Wawelu i nieco dalej w górę rzeki—Bielany z klasztorem Kamedułów; po prawej zaś skały Twardowskiego na Krzemionkach i wyniosłe wzgórza Tynieckie (z ruinami jednego z pierwszych w Polsce klasztorów

---

\*) Ostatnie wychodnie tych wapieni, ciągnących się dalej po ziemię ze znacznym upadem, znajdują się o wiele dalej ku północy we wsi Trojanowie niedaleko od Kalisza.

Benedyktyńskich, założonego jeszcze przez Bolesława Chrobrego). Z jarów naszej Jury największą, a zasłużoną sławą cieszy się urocza dolina Ojcowska, po której wartko płynie niewielki Prądnik, posiadający jednak charakter górskiego strumienia nawet pod względem faunistycznym,



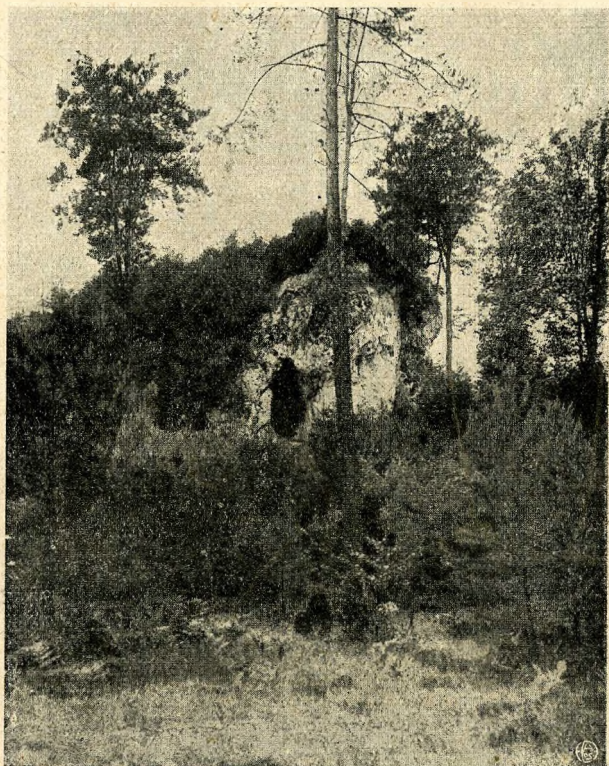
Fyc. 46. Zamek w Pieskowej Skale.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

żyją w nim bowiem pstrągi. Dolina Ojcowska jest kanionem, wyżłobionym w przeszłości geologicznej przez działanie potężniejszych wód. Gdzieś pośrodku doliny stoją pojedyncze zwykle ostro zakończone skały, ocalałe od niszczącego działania wód: taką jest t. zw. Maczuga



Herkulesa czyli Sokala Skoła w Pieskowej Skale (ryc. 46), igła Deotymy w Ojcowie i wiele innych. Zasługuje również na wymienienie dolina Będkowska, po której płynie niewielki dopływ krakowskiej Rudawy, tworzący tutaj kilka



Ryc. 47. Wejście do groty w Złotym Potoku.

wodospadów. Wyłom Warty w Jurze nie odznacza się malowniczością (źródła Warty znajdują się w Jurze; po upłynięciu kilku zaledwie kilometrów zbacza one na wyżynę Śląską, wkrótce jednak powraca ku Jurze, tworząc powyżej Częstochowy wyłom).

Do bardzo malowniczych miejscowości, mogących iść w porównanie z Ojcowem, należy Złoty Potok, położony na południe od Częstochowy (ryc. 47).

Wody dają się we znaki skałom wapiennym nie tylko na powierzchni (ryc. 48) lecz przedostają się do ich wnętrza, gdzie rozpuszczając wapię, tworzą próżnie, rozrasta-



Ryc. 48. Skały wapienne w Okienusku.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

jące się stopniowo w groty czyli jaskinie, często w następstwie wypełniające się wtórnie stalaktytami i stalagmitami (nacieki wapienne w kształcie sopli). Groty znane są w 23 miejscowościach, położonych w różnych punktach opisanego pasma. Najstawniejszemi są jaskinie, występujące pod Krakowem (grota Twardowskiego na Krzemion-



kach, Smocza jama pod Wawelem) i w Ojcowie, gdzie jest ich kilkanaście \*).

Jaskinie te w przeszłości niejednokrotnie służyły mieszkańcom sąsiednich miejscowości za schronienie w razie niebezpieczeństwa, najścia nieprzyjaciół i t. p., w czasach zaś bardzo dawnych, zwanych przedhistorycznymi, były stałym mieszkaniem ludzi owych czasów, stojących na niskim szczeblu kultury.

W mieszkaniach takich człowiek walczyć musiał niekiedy z dzikimi zwierzętami, które także szukały tam schronienia. To też w grotach często znaleźć można ślady przebywania człowieka, jego narzędzia, jego broń, razem z kośćmi zwierząt, które posłużyły mu za pożywienie, lub które zwalzał.

Najwięcej znalezisk takich, mających ogromne znaczenie dla tego działu wiedzy ludzkiej, który nosi nazwę archeologii przedhistorycznej, odkryto w Ojcowie. Jaskinie tamtejsze przed laty kilkudziesięciu dokładnie były pod tym względem badane przez kilku uczonych naszych.

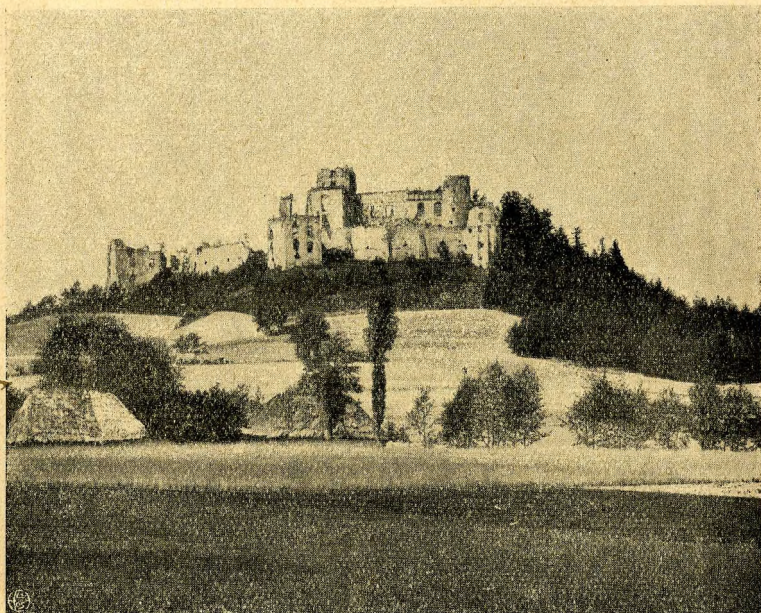
W południowej części Jury, w okolicach Krakowa, wśród skał wapiennych występują w kilku punktach skały wybuchowe (t. j. zakrzepłe lawy wulkanów, czynnych w bardzo odległych okresach geologicznych), jak porfir (w Miękinii) i melafir (w Tęczynku); twarde te skały, znacznie trwalsze od wapienia, używane bywają do brukowania ulic (w Krakowie) i do budowy szos w tamtej okolicy.

Pasma Krakowsko-Wieluńskie, znacznie wyższe od sąsiednich wyżyn, stanowiące wyniosły wał, zazębiony wysokimi samotnie sterczącymi skałami, jest obronnym od natury terenem. W średniowieczu wykorzystano natu-

---

\*) Jedna z nich według podania służyła za schronienie Władysławowi Łokietkowi, gdy, zmuszony przeciwnościami losu, musiał się ukrywać, a nie chciał zbyt oddalać od swej stolicy, Krakowa; inna, zwana Królewska, zastępowała salę balową, gdy Stanisław August zwiedzał Ojców.

ralną jego obronność i powiększono ją sztucznie, wznosząc na wysokich skałach cały szereg zamków (Tęczyn (ryc. 49), Ojców, Rabsztyn, Smoleń, Ogródzieniec, Olsztyn). Dziś są one zniszczone; ruiny ich, wieńczące szczyty skał, dodają jeszcze krajobrazowi malowniczości. Owiewa je urok legend, związanych z ich przeszłością. Z zamków tych dochowały się do naszych czasów nienaruszone dwa



Ryc. 49. Ruiny zamku w Tęczynku

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

najwspanialsze, dane im były odegrać największą rolę w dziejach naszych; są to: *Wawel* w Krakowie (ryc. 50) i *Jasna Góra* w Częstochowie.

Zamek na Wawelu (ryc. 51), będący arcydziełem sztuki budowniczej, obecnie (od lat kilkunastu) doprowadzany jest do stanu dawnej świetności. Katedra, położona tuż obok zamku, posiada liczne kaplice; każda z nich

Olsztyn na wschód A Częstochowy



budowana jest w innym stylu, ponieważ pochodzi z innego wieku; w podziemiach katedry znajdują się groby królów Polski niepodległej i mocarzy ducha z czasów porobiorowej niewoli narodu. Położony u stóp wzgórza Wawelskiego *Kraków* (152000 m.) jest miastem najładniejszym w Polsce, mieszczącym w sobie tyle pamiątek narodowych, zabytków historycznych, dzieł sztuki, że słusznie

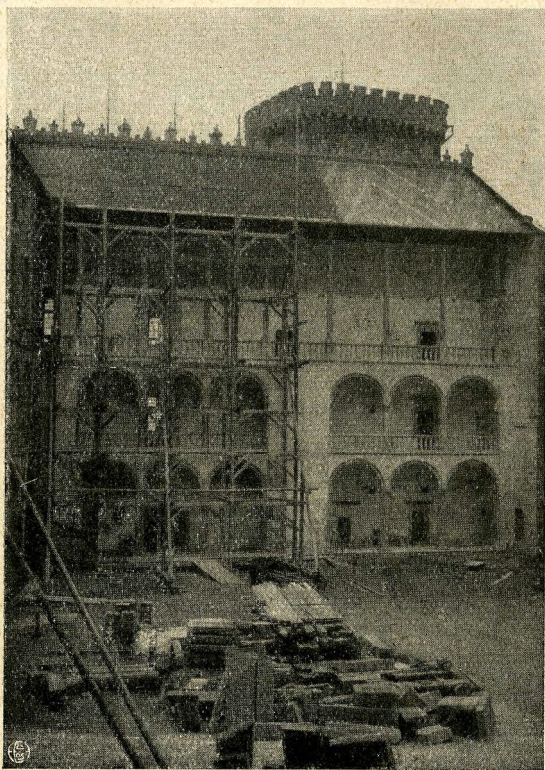


Ryc. 50. Wawel od strony Wisły

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

miastem „żywych kamieni“ jest zwane (ryc. 52). Powstanie miasta tego odnieść należy do czasów przedhistorycznych; najwspanialszy rozkwit jego przypada na okres największej świetności państwowej Polski, t. j. na czasy Jagiellońskie. Od chwili przeniesienia przez Zygmunta III stolicy Rzeczypospolitej Polskiej do Warszawy Kraków stracił na blasku zewnętrznym, po rozbiorach zaś Polski po-

czął się nawet przez pewien czas chylić ku upadkowi; w drugiej połowie wieku XIX zaczął rozwijać się nanowo. Nigdy jednak nie przestawał być stolicą duchową Polski i skarbnicą jej dorobku kulturalnego. Jego starożytna



Ryc. 51. Wawel: podwórze zamkowe.

Roboty nad odnowieniem zamku prowadzone są od lat kilkunastu.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

wszechnica, istniejąca już szósty wiek, promieniuje na cały kraj nasz, dając gruntowne podstawy wiedzy o przeszłości i terażniejszości Polski, szerząc kult dla idei polskiej. To też w najcięższych czasach porozbiorowych Kraków był tem miejscem, do którego przybywali Polacy



z innych dzielnic dla pokrzepienia serc i wzmocnienia w sobie uczuć polskich.

Gęstość zaludnienia na obszarze Jury jest znaczna pomimo gleby przeważnie nieurodzajnej. Rozwinęły się tutaj rozmaite gałęzie przemysłu: liczne piece z wysokimi



Ryc. 52. Brama Florjańska w Krakowie.

kominami, które widzieć można zarówno pod Krakowem, jak i w okolicach Częstochowy, służą do wypalania wapna z tutejszych białych wapieni; rudy żelazne (sferysyderyt i inne) stworzyły podstawę do rozwoju wielkich pieców żelaznych, odlewni, fabryk maszyn i t. p., jednym słowem

dla stworzenia przemysłu żelaznego; głównym ośrodkiem jego w tej części kraju jest *Częstochowa* (73000). W mieście tem, odwiedzanem corocznie przez setki tysięcy pątników, przybywających na Jasną Górę (ryc. 53) ze wszystkich dzielnic ojczyzny naszej, mogły rozwinąć się i pewne — jemu tylko właściwe — gałęzie przemysłu drobnego,



Ryc. 53. Refektarz klasztorny w Częstochowie.

(Ze zbiorów Polak. Tow. Krajozn.).

jak wyrób przedmiotów dewocyjnych, upominków i t. p. Znaczna część ludności miasta żyje z tego.

Zawiercie jest siedliskiem przemysłu tkackiego.

Dzięki rozwinięciu się przemysłu ta część kraju naszego stała się zamożną (przed stu laty była to jedna z najbiedniejszych okolic).

b) *Wyżyna Nidy*. Środkowa część wyżyny Małopolskiej, położona między Jurą, a Łysogórami, jest równiną



o średnim wzniesieniu 250 metrów n. p. m. Zajmuje ona znaczną część dawnej gub. Kieleckiej i środkową część Piotrkowskiej. Jest to równina silnie poźłobiona przez czynniki erozyjne (spływające wody).

Z rzeki widzimy tutaj Pilicę (początkowa część jej biegu) i Nidę, od której cała wyżyna otrzymała nazwę. Nida powstaje z połączenia się dwóch rzek, Białej i Czarnej Nidy. Pierwsza ma źródła swe w Jurze, druga w Górach Świętokrzyskich, gdzie przerzyna się przez główne pasmo, tworząc dolinę wyłomową.

Szeroka dolina Nidy jest wgłębiona i podmokła; siedziby ludzkie znajdują się więc nie nad samą rzeką, lecz w pewnej od niej odległości (naprz. Pińczów).

Podłożem pokładów, występujących w dorzeczu Nidy, jest margiel kredowy, zwany tutaj opoką; ta gliniasto-wapienna skała pochodzi z okresu geologicznego kredowego; zwierzchu pokryta jest ona młodszymi osadami, trzecio— lub czwartorzędowymi. W północnej i północnozachodniej części omawianego obszaru (pow. radomski, włoszczowski i część jędrzejowskiego), na wierzchu znajdują się napływy dyluwialne (między innymi dość często— piaski) i dlatego przypiaszczyste grunta tutejsze są średniej urodzajności; w zachodniej części wyżyny (pow. jędrzejowski i część miechowskiego) opoka niczem nie jest przykryta i dlatego gleba wytworzyła się bezpośrednio na niej; gleba ta nosi nazwę *rdziny*; aczkolwiek ciężka do uprawy (po deszczach rozrabia się na grząską masę, w czasie suszy—kamienieje), jest ona jednak bardzo urodzajną; w środkowej części (pow. pińczowski) na opoce widzimy pokłady trzeciorzędowe (wapienie lub gliny); na wschodzie i południu (pow. stopnicki i pozostałe części miechowskiego i pińczowskiego) wszystko pokryte jest zwierzchu bardzo grubą (do 60 metrów) warstwą gliny nawianej—lössu; gleba lössowa wyróżnia się bajeczną uro-

dzajnością, gdziekolwiek przechodzi ona w czarnoziem (okolice Proszowic).

Okolice lössowe \*) posiadają odmienny krajobraz. Skutkiem tego iż glina lössowa jest materiałem łatwo podlegającym rozmywaniu i spłókiwaniu przez wody, a w czasie posuchy łatwo zwiewanym przez wiatry w tumany kurzu, działalność erozyjna postępuje tutaj szybkim krokiem naprzód. Cała okolica pocięta jest głębokimi wąwozami o prostopadłych ścianach; niewielkie rzeki tu-tejsze (Szreniawa, Nidzica) wyłabiają sobie głębokie łożyska, wody ich są mętne, żółte. Każda droga jest zaczątkiem wielkiego wąwozu, każda czasowo powstająca po deszczu struga wody, spływająca po spadku terenu, również daje początek wąwozowi. Ludność tutejsza broni się od utraty urodzajnej wierzchniej warstwy gleby, narażonej na spłókanie przez wody deszczowe, przez gradzenie płotów z wikliny wpoprzek poczynających się tworzyć wąwozów; dno i zbocza tych niedoszłych wąwozów wysadzane są wierzbami. Wierzby te odgrywają znaczną rolę w tej bezleśnej okolicy (z ich gałęzi budują nawet ściany stodół i innych budowli gospodarskich). Skutkiem spoi- stości lössu piwnice w tych okolicach kopie się wprost w ziemi (podobnie, jak w Chinach—mieszkania).

Wyżyna Nidy i we wnętrzu swem kryje pewne za- soby, przydatne człowiekowi: takim jest kamień pińczow- ski (patrz wyżej — str. 62 ) znany, jako pożyteczny ma- terjał budowlany, gips, którego najwięcej kopią nad Nidą w pobliżu Wiślicy (kryształy jego, mające postać szkla- nych tafel, dochodzą na wysokość do 2 metrów!), po- wstająca ze zwietrzenia gipsu siarka w Czarkowach (patrz wyżej—str. 61, 62) i wreszcie znane ze swej skuteczności lecznicze źródła mineralne w Busku i Solcu. Zakład lecz-

---

\*) Löss występuje u nas nietylko na wyżynie Nidy, lecz zaj- muje inne wielkie obszary na południu kraju: Sandomierskie, Lu- belskie, Podkarpacie Galicyjskie, Wołyń, Podole, Ukraina i t. p.



niczy w Busku stanowi własność rządową, w Solcu powstał z inicjatywy prywatnej.

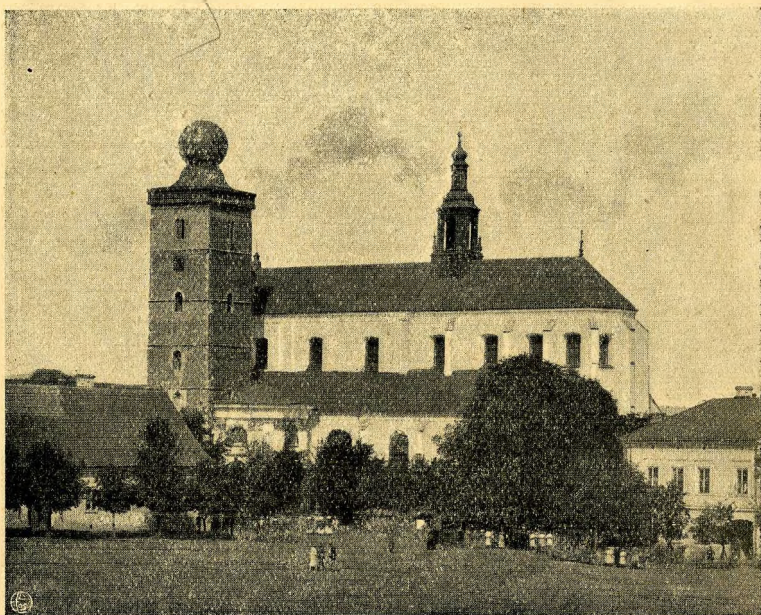
Wymienione — nieliczne zresztą — zasoby mineralne nie wpływają na zmianę charakteru zajęć ludności: okolica ma przedewszystkiem charakter rolniczy, nieuprzemysłowiony. Lud tutejszy — Krakowiacy — dzielny i dziarski („albośmy to jacy tacy“), umie się bawić i stroić, umie jednak i ochoczo a rozumnie pracować na umiłowanym zagonie; za dowód tego może służyć fakt, że pierwsze kółka rolnicze w Król. Polskiem, które mają za zadanie zaprowadzenie w gospodarstwach włościańskich ulepszonych metod gospodarowania i wogóle dążą do postępu w zakresie rolnictwa, powstały jeszcze przed laty kilkunastu w tutejszej okolicy; dlatego gospodarze tutejsi otrzymywali liczne nagrody na wystawach rolniczych. Skutkiem gęstego zaludnienia ziemia, jest rozdrobniona, gospodarstwa są często niewielkie, kilkumorgowe zaledwie. Dużo ludności bezrolnej lub małorolnej chętnie udaje się na zarobki do kopalń, do niezbyt odległego Zagłębia lub na roboty sezonowe zagranicę.

Okolica tutejsza—Krakowskie—ośrodek Państwa Polskiego i myśli państwowotwórczej, była obszarem gęsto zaludnionym już w epoce Piastów \*), wówczas, gdy inne okolice (Mazowsze, Podlasie) były jeszcze pierwotnymi puszciami, prawie bezludnymi. Liche miłościny tutejsze szczycą się swą przeszłością, wspominając z dumą o tych wydarzeniach dziejowych, których widownią były one przed wiekami; niektóre z nich posiadają stylowe zabytki architektoniczne (najczęściej kościoły), świadczące o dawnej kulturze tego kraju. Takim jest *Miechów* ze swym kościołem Bożogrobców (ryc. 54) pochodzącym z XII wieku,

---

\*) Wszystkie prawie wsie w Krakowskiem, istniejące dzisiaj, istniały już i w wieku XV, jak to wynika z dzieła Długosza pod tytułem „Liber beneficiorum“, zawierającego opis wszystkich parafii kościelnych w całej Polsce i wsi do nich należących.

*Jędrzejów*, posiadający okazały klasztor Cystersów (ryc. 55, 56) ze wspaniałymi organami \*), *Pińczów*, swego czasu główne siedlisko arjanizmu w Polsce, wreszcie starożytna *Wiślica* (z okazałym gotyckim kościołem, ryc. 57); za Kazimierza Wielkiego odbył się tutaj zjazd, na którym opracowano i wydano pierwszy zbiór praw w Polsce (statut Wiślicki).



Ryc. 54. Kościół Bożogrobców w Miechowie.  
(Ze zbiorów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego).

c) *Wyżyna Kielecko-Sandomierska*. Na skraju wyżyny Małopolskiej w kierunku z północozachodu na południowschód (od Tomaszowa Rawskiego do Sandomierza) ciągnie się wynioślejsze obwałowanie, któremu dajemy

\*) W klasztorze tym schyłek swego życia spędził św. Wincenty Kadłubek, jeden z pierwszych kronikarzy w Polsce.



nazwę wzniesienia Kielecko-Sandomierskiego. Obwałowanie to w środkowej swej części ma iście górski charakter, w północnozachodniej części obniża się wprawdzie, lecz zachowuje jeszcze wygląd pagórkowaty, w południowo-wschodniej części jest natomiast równiną (znane z żyzności Sandomierskie).



Ryc. 55. Dawny klasztor Cystersów pod Jędrzejowem.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Góry tutejsze należą do kategorii t. zw. gór średnich; typ ten bardzo jest rozpowszechniony w Europie środkowej. Są to góry stare, wypiętrzone bardzo dawno w pierwotnych okresach życia ziemi; niegdyś były one znacznie wyższe, lecz, ulegając przez długi przeciąg czasu swego istnienia niszczącemu działaniu czynników takich, jak woda, powietrze—zostały zniszczone, zmyte niekiedy aż do podstawy. Oparły się temu niwelującemu działaniu tylko

skały najtwardsze, najodporniejsze. W środkowym najwyższym pasmie, gdzie siła wypiętrzająca działała niegdyś najsilniej, znajdują się na powierzchni najstarsze pokłady (syluryjskie lub dewońskie); idąc zaś od środkowego łańcucha nazewnątrz (t. j. na północ lub na południe) spotykamy coraz to młodsze pokłady, coraz niżej położone



Ryc. 56. Wnętrze kościoła poklasztornego w Jędrzejowie.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

(na północy i na południu na pograniczu całego tego systemu, znajdują się warstwy jurajskie).

W naszych górach średnich odróżniamy kilka łańcuchów: w środku najważniejszy Świętokrzyski, na północy Bodzentyński, na południu Dymiński, Chęciński i wiele innych.

Łańcuch Świętokrzyski, najwyższy, zbudowany z kwarcytów dewońskich, może być podzielony wzdłuż jeszcze



na trzy części, którym dajemy nazwy grzbietu Masłowskiego, Łysogórskiego i Opatowskiego. Pierwszy od drugiego jest oddzielony doliną wyłomową Czarnej Nidy (ryc. 58) i jej dopływu Lubrzanki; drugi od trzeciego podobną doliną rzeczki Słupianki. Grzbiet Masłowski jest goły, bezleśny, pokryty pastwiskami, na których gdzieś rosną krzaki jałowca.



Ryc. 57. Kościół w Wiślicy.

(Ze zbiorów Pol. Tow. Krajozn.).

Grzbiet Łysogórski dźwiga na sobie najwyższe szczyty całego pasma, mianowicie Łysicę czyli górę św. Katarzyny (619 metrów n. p. m.) na zachodzie i Łysą górę czyli św. Krzyża (607 m.) na wschodzie.

Sam grzbiet Łysogórski jest niedługi (dwie mile); jest on pokryty wspaniałym lasem jodłowym i bukowym

(patrz wyżej ryc. 24) w kilku punktach rosną tu także tak rzadkie już u nas drzewa, jak cisy (patrz wyżej ryc. 26).

Skały, z których grzbiet ten jest zbudowany, noszą nazwę kwarcytów; jest to bardzo mocna i odporna odmiana piaskowca, przekształconego (zmetamorfizowanego) pod wpływem wielkiego ciśnienia, zaznaczającego się przy pro-



Ryc. 58. Dolina Czarnej Nidy.

(Ze zbiorów Pol. Tow. Krajozn.).

cesach górotwórczych; w żyłach i szczelinach wśród kwarcytu napotkać można grupy dobrze wykształconych kryształów kwarcu (kryształ górski).

Do charakterystycznych dla Łysogór zjawisk należą t. zw. gołoborza (ryc. 59), t. j. zwały wielkich odłamów skalnych, nagromadzonych w jednym miejscu \*).

\*) Według dawnych wierzeń ludowych miejsca te służyły za punkt zborny dla czarownic, przybywających na Łysą Górę.



te uważać można za produkty wietrzenia, pozostające w miejscu swego tworzenia się (niewielkie Łysogóry nie posiadają bowiem silnych strumieni górskich, które byłyby w stanie zabrać i przenieść niżej wielkie kamienie). Punkty takie, oczywiście, nie są porośnięte lasem; stąd powstała nazwa „Łysogór“.



Ryc. 59. Goloborze na Łysicy.

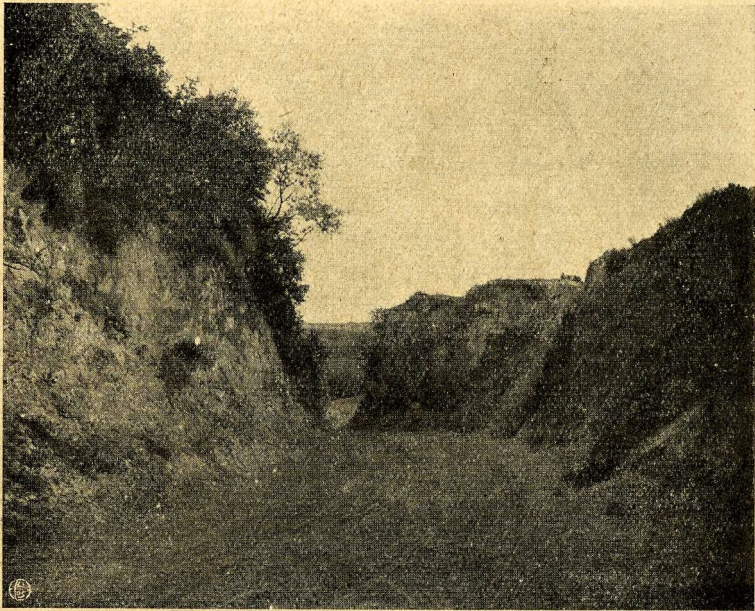
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Grzbiet Opatowski nie znajduje się na jednej linii z Łysogórkim, nie jest jego bezpośrednim przedłużeniem; przeciwnie jest on przesunięty nieco na południe, co nastąpiło jednocześnie z wypiętrzeniem się gór (dyslokacja).

Pasma *Checińskie* składa się ze starych napółskrystalizowanych wapieni dewońskich (marmurów) i zlepieńców (sklejonych odłamków tych samych skał). Podobnie, jak i w innych górach wapiennych, wierzchołki ich posia-

dają fantastyczne kształty, wieżyc, baszt i t. p. Na górze Chęcińskiej znajdujemy ruiny zamku (porównaj z Jurą); ruiny te są podtrzymywane i naprawiane, obsunięcie się ich bowiem groziłoby zniszczeniem położonemu u stóp góry miastu Chęciny.

Góry Świętokrzyskie stanowią dział wodny (oczywiście drugorzędny): wypływają stąd strumienie źródłowe kil-



Ryc. 60. Wawóz lössowy pod Klimontowem.

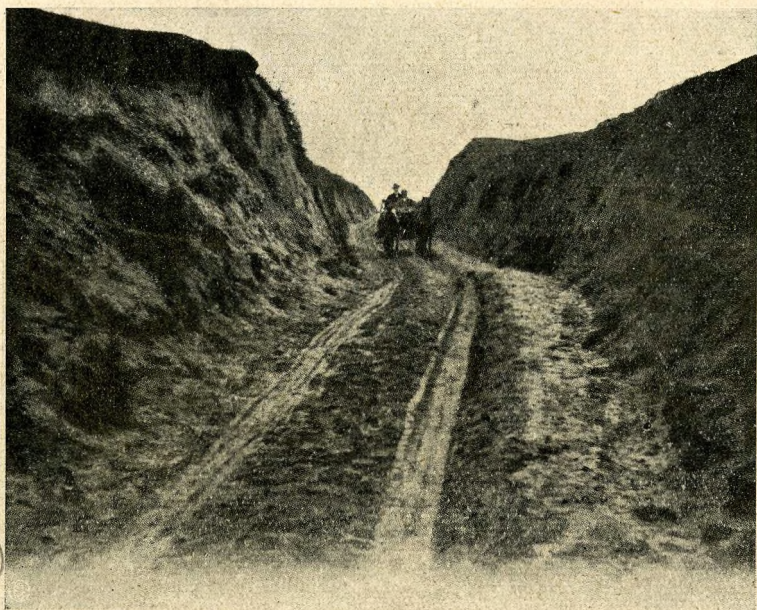
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

ku rzek, wpadających bezpośrednio do Wisły, lub należących do jej systematu. Na północy płyną do Wisły *Kamienna* i *Opatówka* i Czarna (do Pilicy); na południu — wspomniana już wyżej Lubrzanka (źródłowy strumień Czarnej Nidy) i *Czarna* (dopływ Wisły).

*Sandomierskie* jest wysoko położoną równiną; w głębi kryje ona całe bogactwo urozmaiconych pokładów skal-



nych, takich samych, jak te, które tworzą Góry Świętokrzyskie; niegdyś były tu także góry; uległy one jednak wcześniej zupełnemu zniszczeniu, sprawionemu przez czynniki, wyrównywujące powierzchnię ziemi; następnie (po okresie lodowym) zostały pokryte grubą warstwą nawianej glinki, znanej już nam pod nazwą lössu (ryc. 60).



Ryc. 61. Wąwóz lössowy pod Sandomierzem.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Grubość pokrywy lössowej dochodzi w niektórych miejscach do 60 metrów. Gleba lössowa w Sandomierskiem nosi miejscową nazwę popielatki i słynie z wielkiej żyzności. Od kilku wieków okolica ta wywoziła do Gdańska wyborową pszenicę, zwaną „sandomierką“. Krajobraz tutejszy (ryc. 61) pod każdym względem przypomina okolice Miechowa i Pińczowa, również lössowe, które poznaliśmy niedawno (patrz wyżej). Charakterystyczne dla lössu

zjawiska potęgują się niejako tutaj: tak wielkich i głębokich wąwozów, tak wysokich prostopadłych ścian, tak mętnych strumieni, tylu zagłębień, wysadzanych na zboczach wierzbami i t. p. niema gdziekolwiekindziej w kraju naszym. Okolica jest także bezleśna.



Ryc. 62. Ratusz w Sandomierzu.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.

Wyżyna Sandomierska podchodzi do samej Wisły, tworząc wysoki stromy jej brzeg. Można na nim, jak na przekroju, widzieć pod lössem wychodnie innych pokładów aż do najstarszych włącznie. Przyczynia się to wiel-



ce do zrozumienia budowy geologicznej całego systemu gór Świętokrzyskich. Brzeg ten na przestrzeni od Sandomierza do Zawichosta otrzymał nazwę gór „Pieprzowych“ z powodu, iż występuje tutaj ciemny łupek (kru-

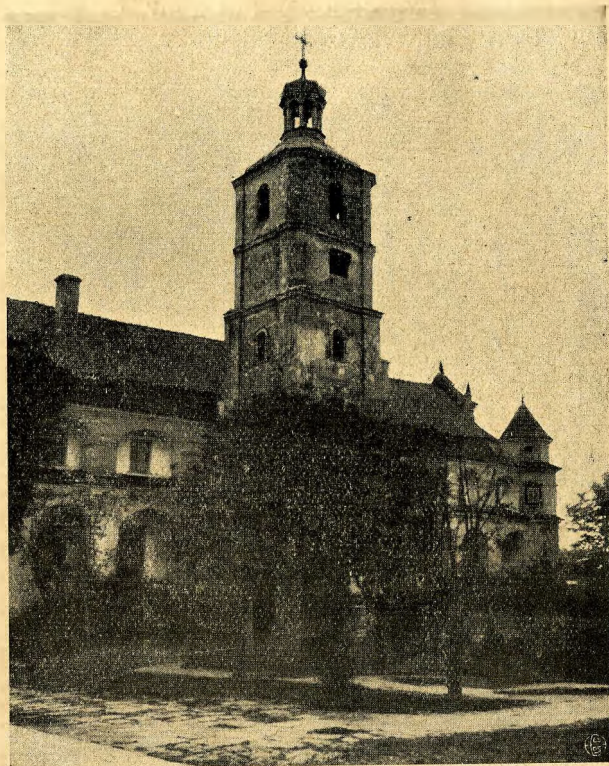


Ryc. 63. Kolegiata w Opatowie.

szący się łatwo na drobnutkie kawałki), bardzo stary, gdyż pochodzi aż z kambryjskiego okresu.

Sandomierskie jest krainą o gęstym zaludnieniu; kultura rolna, zarówno w gospodarstwach ziemiańskich, jak nawet i włościańskich, stoi na wysokim poziomie; całkowitemu wyzyskaniu dobrych dla rolnictwa warunków

stał na przeszkodzie tutaj (podobnie, jak i w urodzajnych częściach wyżyny Nidy) brak dobrych komunikacji: dróg lądowych i kolei \*).



Ryc. 64. Kościół poklasztorny w Wąchocku.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

*Sandomierz*, jedno z najstarszych miast w Polsce, sięga początkami swymi czasów przedhistorycznych. Miasto to, obecnie niewielkie i bez znaczenia, posiada niemało cennych pamiątek i zabytków swej świętej

---

\*) Rząd rosyjski zupełnie nie pozwalał na budowę kolei w okolicach pogranicznych.



przeszłości, że wymienimy okazały ratusz (ryc. 62), dom Długosza, pozostałości muru miejskiego z dobrze zachowaną bramą Opatowską; z licznych kościołów zasługuje na uwagę kościół św. Jakóba, położony dzisiaj za miastem; budzi on zachwyt wśród znawców sztuki. *Opatów,*



Ryc. 65. W klasztorze w Wąchocku.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

dziś licha miłościna, posiada wspaniałą kolegiatę (ryc. 63), bardzo starożytną; zachował on także dawną bramę miejską (patrz także ryc. 64, 65).

W przeciwstawieniu do zamożnego Sandomierskiego pozostała część omawianego obszaru jest biedna i słabo

zaludniona, pomimo, że rozwinęły się tutaj niektóre działy górnictwa i przemysłu (fabryki żelazne). W górach Checińskich kopią różnobarwne marmury. Ulegają one obróbieniu i oszlifowaniu w kilku fabrykach (właściwie tartakach i szlifierniach) w *Kielcach*, mieście, liczącem 32,000 mieszkańców, pięknie położonem w tak uroczej okolicy, że żadne inne z miast naszych (z wyjątkiem może Krakowa) nie może z nim iść w porównanie.

Wśród żył, przecinających wapień i marmury, znajdują się rudy metaliczne: miedziane (Miedzianka za Checinami, Miedziana Góra pod Kielcami) i ołowiane (patrz wyżej — str. 60). W innych miejscowościach spotykamy kamieniołomy, z których wydostają cenione w budownictwie piaskowce, szare lub czerwone; takim będzie Zagnańsk w pobliżu Kielc, Kunów w dolinie Kamiennej, dalej jeszcze ku północy położony Szydłowiec i t. d. Najważniejszymi jednak dla gospodarki krajowej minerałami są rudy żelazne, znajdujące się wszędzie w tych górach, szczególnie obficie występujące u północnych ich podnóży, naprz. w dolinie Kamiennej. Rudy te, choć zawierają niewysoki procent żelaza, przyczyniły się jednak do powstania u nas wielkiego przemysłu żelaznego, szczęśliwie rozwijającego się od stu lat. W późniejszych czasach, oprócz rud krajowych, sprowadzano do wielkich fabryk bogatsze w żelazo rudy z południowej Rosji i mieszano je z naszymi. Obecnie kopią u nas rudę w kilkunastu miejscowościach, fabryk zaś żelaznych istnieje *kilkadziesiąt*. Największe z nich znajdują się w Końskich, Bliżyniu, Skarżysku, *Starachowicach*, *Klimkiewiczowie* (pod Ostrowcem), Bodzechowie. Są to wszystko wielkie przedsiębiorstwa o milionowych kapitałach.

W okolicach Iłży i Ostrowca znajdują się dobre gatunki glin; wskutek tego w Ćmielowie powstała znana fabryka naczyń fajansowych i porcelanowych.



Podobnie, jak w Jurze, widzimy tutaj jeszcze jedną gałąź przemysłu: wypalanie wapna. Piece wapienne czynne są w pobliżu Chęcin, Kielc, Opoczna i t. d.

Zaledwie część ludności tej połaci kraju znajduje zarobek i zajęcie w kopalniach, kamieniołomach i fabrykach. Ogół ludności wiejskiej jest biedny, gdyż ziemie



Ryc. 66. Ruiny zamku w Łży.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

są bardzo jałowe, nieurodzajne. Przysłowiewiemi pod tym względem stały się okolice Opoczna („Opoczyńskie kraje! korzec wsiejesz, kopę zbierzesz, kopa korzec daje”), ale nie o wiele lepiej dzieje się także w pow. Koneckim, Łżeckim (łża, patrz ryc. 66), Kieleckim.

Ludność tutejsza odżywia się nieszczęśliwie, ubiera się ubogo, szaro (nie tak, jak Krakowiacy), na nogach nosi często trepy o drewnianych podeszwach (odpowie-

dnie do tutejszego kamienistego gruntu). Chaty kryte są gontem, nie mają zaś słomianej strzechy, tak typowej dla naszych wsi. Krycie domów drzewem nie jest bynajmniej wynikiem chęci zapobiegania pożarom, lecz wpływa po prostu z braku słomy w tutajszym nieurodzajnym kraju. Okolica cała zaś obfituje w lasy, których więcej docho- wało się tutaj, ponieważ stanowią własność rządową. Pow. Konecki jest najbardziej zalesionym w całym Królestwie: 47% jego powierzchni jest porośnięte lasem. Znajduje się tutaj miejscowość lecznicza, stacja klimatyczna *Czarniecka Góra*.

Na północnozachodnim skraju pasma, nad Pilicą, leży młode, lecz szybko wrastające miasto przemysłowe, *Tomaszów Rawski* (29,000). Znajdują się tutaj fabryki tkackie, wełniane i bawełniane.

C) **Wyżyna Lubelska.** Wisła, torując sobie drogę w poprzek pasa południowych wyżyn Polski na przestrzeni między Sandomierzem, a Puławami, tworzy piękny wylom. Na wyniosłym prawym jej brzegu, wysokim na kilkadzie- siąt metrów, zdala są widne białe ściany kredowe. Ściany te znajdują się na skraju wyżyny Lubelskiej, której gra- nicę zachodnią stanowi właśnie Wisła, wschodnią — Bug, południowo-zachodnią nizina Sańsko-Wiślańska (czyli ni- zina Sandomierska), południowo-wschodnią t. zw. Roztocze (patrz niżej), północną wreszcie — kraina Wielkich Dolin (Podlasie).

Wyżyna Lubelska ma wyraźny spadek ku północy: na południu wznosi się bowiem na 300—350 m. nad po- ziom morza, w środku — 250—300 m., na północy zale- dwie przekracza 200 m.

Najważniejszą z rzek (prócz Wisły i Bugu) jest *Wieprz*, płynący w początkach swego biegu na pograniczu między obszarem o ludności czysto polskiej, a obszarem miesza- nym, zamieszkałym przez Rusinów i Polaków. Wieprz zaczyna się w południowowschodnim kącie wyż. Lubel- skiej w pobliżu t. zw. Roztocza (patrz niżej). Niedaleko



stamtąd znajdują się źródła *Tanwi*, dopływu Sanu, kierującej się na zachód, i *Huczwy*, dopływu Bugu, płynącej ku wschodowi.

Podłoże całej wyżyny Lubelskiej stanowi margiel kredowy, widoczny, jak wspominaliśmy przed chwilą, w wyłomie Wisły. Na północy w wielu punktach występuje on na powierzchni; ze zwiertzałych okruców jego powstaje gleba, zwana „borowina“ (identyczna z „rędzią“ na wyżynie Nidy). W niektórych miejscowościach znajduje się nie tylko margiel kredowy, lecz i czysta kreda piaszczą; naprz. Chełm zbudowany jest na wzgórzach kredowych. W środkowej i południowej części wyżyny opoka kredowa pokryta jest na dużych przestrzeniach młodszymi od niej wapieniami trzeciorzędowymi. Nad wszystkimi temi pokładami na wierzchu znajdują się napływy młodsze, gliny, piaski (rzadko, nie odgrywają więc one tutaj większej roli); w wielu zaś miejscach, szczególnie na północozachodzie, południu i południowschodzie widzimy löss. W dorzeczu Huczwy (pow. Hrubieszowski) z lössu powstał czarnoziem. Z powyższego pobieżnego przeglądu widzimy, że Lubelskie jest bardzo urodzajne, bowiem nigdzieindziej nie spotykamy na tak wielkich przestrzeniach tylu gleb żyznych (borowina, gliny napływowe, löss, czarnoziem).

Południowa część wyżyny posiada dużo lasów (wśród nich olbrzymie przestrzenie leśne ordynacji Zamoyskich); rosną tam zarówno drzewa iglaste, jak i liściaste, dęby, lipy i buki.

Na wyżynie Lubelskiej można napotkać pewne florystyczne i faunistyczne osobliwości, gdyż leży ona na przejściu do krajów stepowych; ze zwierząt, właściwych stepom, spotyka się (w Hrubieszowskim) susła, niekiedy przedostają się aż tutaj i dropie, największe z naszych ptaków. Z gadów zasługuje na uwagę wąż Eskulapa (w lasach ordynacji Zam.).

Wyżyna Lubelska zaczęła zaludniać się później, niż inne ziemie polskie. Podobno jeszcze w wieku XII była bardzo słabo zaludniona. Kolonizacja od strony Małopolski posuwała się wzdłuż Wisły i w górę jej prawych dopływów; od strony Rusi, z za Bugu, wtedy również już napływało nieco ludności. To też i dzisiaj w południowo-wschodniej części wyżyny mieszka pewna ilość Rusinów (w pow. Hrubieszowskim — stanowią oni mniej więcej połowę ludności, w Chełmskim i Tomaszowskim — mniej, niż połowę).

Lubelskie było i jest krajem typowo rolniczym, słusznie uważanym za spichrz Król. Polskiego. Na zachodzie wyżyny, oprócz produkcji zbożowej, rozwinięte jest więcej, niż w innych okolicach kraju naszego, sadownictwo. Do osobliwości należą wielkie ogrody (niektóre — po kilkaset morgów), zakładane na zboczach wysokich brzegów Wisły, w pobliżu Kazimierza, Józefowa. Zbocza te, osłonięte od wiatrów wschodnich i północnych, a otwarte na działanie słońca od południa i zachodu, [szczególnie dobrze nadają się do wzmiankowanego celu. Przeważają sady śliwkowe; w dawnych wiekach czynione były próby zakładania winnic.

Obok rolnictwa i leśnictwa rozwijają się tylko te gałęzie przemysłu, które mają związek z nimi; oprócz przedmiotów drzewnych, wyrabianych w domu przez włościan zimową porą (sita, koszalki i t. p.; słyną z nich szczególnie okolice Biłgoraja), spotykamy kilka większych fabryk mebli giętych. Istnieją wielkie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych (w Lublinie) i wiele cukrowni. Wreszcie wyrabiają tutaj z pewnego gatunku gliny i innych materiałów sztuczny kamień, nadzwyczaj twardy, zwany klinkierem; używają go do budowy szos (z powodu braku naturalnych kamieni, głazów narzutowych), a nawet na bruk w miastach.

Podobnie, jak wszystkie inne nadgraniczne okolice południowej części Król. Polskiego, Lubelskie aż do osta-

*klina*



tnich czasów pozbawione było kolei (jedna linia na północy), zyskało zaś je dopiero w czasie obecnej wojny. Jedna z nowopowstałych linii skraca kilkakrotnie drogę z Warszawy do Lwowa, tem samem — z nad Bałtyku do morza Czarnego—ma więc ogromną przyszłość przed sobą.

Z miast najważniejszym jest *Lublin* (65000), posiadający bogate wspomnienia historyczne. Leżąc prawie



Ryc. 67. Brama Krakowska w Lublinie.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Kraj.ozn.).

na pograniczu Litwy, Rusi i Korony, wyznaczany był często na miejsce zjazdów; niejednen więc z aktów państwowych, niezmiernej wagi w dziejach narodu naszego, odbył się w jego murach. Zachował też do dziś charakter starożytnego miasta (ryc. 67) o bogatej przeszłości. Znajdujemy tu szczątki dawnych murów miejskich z dobrze zachowa-

nemi bramami (Trynitarstką i Krakowską), zamek, katedrę, stylowy kościół Dominikanów i wiele innych zabytków.

Niemaló cennych wspomnień dziejowych liczy starożytny *Zamość* (ryc. 68), w murach swych mieścił on w dawnych wiekach akademię; w późniejszych czasach był fortecą; zachował niejedną z dawnych budowli. Malo-



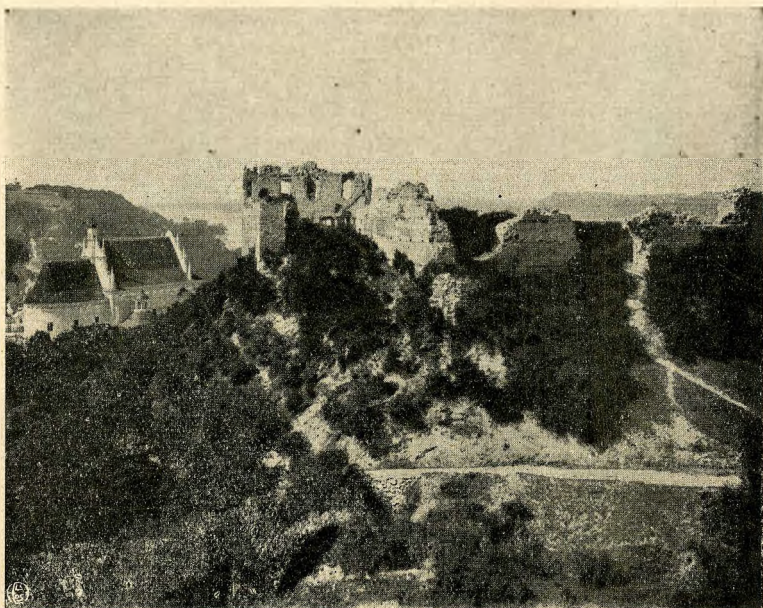
Ryc. 68. Wieża ratuszowa w Zamościu.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

wniczo położonym na wzgórzach jest *Chełm*, przeznaczony przez Rosjan na ośrodek nowoutworzonej gubernii, oderwanej od Królestwa. Nad Wisłą leży *Kazimierz*



(ryc. 69) z ruinami zamku, założony przez Kazimierza Wielkiego, w swoim czasie miasto to było ośrodkiem handlu zbożowego, dokąd całe Lubelskie, a nawet odległe Wołyń odstawały swe produkta, aby stąd spławić je Wisłą do Gdańska. Niektóre śpichrze stoją w Kazimierzu (ryc. 70) do dziś dnia. Skutkiem rozwoju handlu miasto



Ryc. 69. Ruiny zamku w Kazimierzu.

Na tylnym planie nalewo widać Wisłę.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

doszło do ogromnej zamożności zwłaszcza w wieku XVII; miało ono wtedy 30,000 mieszkańców, liczbę na owe czasy kolosalną (był więc Kazimierz wielkiem miastem). Zamieszkali w nim kupcy, często przybysze z dalekich obcych krajów (nawet z Włoch), na skutek powodzenia w handlu doszedłszy do wielkiej zamożności, budowali wspaniałe stylowe domy (ryc. 71). Niektóre z nich dochowały się do naszych czasów, na świadectwo o dawnej

kulturze miasta i jego mieszkańców. Stanowią one silny kontrast z nędznymi nowymi domami dzisiejszego małego i brudnego miasteczka.

Z powodu przepięknego położenia przybywa corocznie do Kazimierza pewna ilość letników, wynajmujących domki podmiejskie. Z Kazimierza prowadzi piękna dro-



Ryc. 70. Starożytny śpichrz w Kazimierzu.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn..)

ga, wysadzana okazałymi topolami nadwiślańskimi (ryc. 72) do Puław. Puławy, dawna własność książąt Czartoryskich i ich rezydencja, odegrały wybitną rolę w życiu umysłowo-moralnem narodu naszego; w epoce rozbiorów, gdy upadek moralny i ciemnota umysłowa ogółu naszego dochodziły do zenitu, Puławy, gromadząc u siebie wybitniejsze jednostki szlacheckie, oddziaływały na nie, bu-



dząc sumienia, rozwijając uczucia szlachetniejszej natury, krzewiąc patriotyzm, kształcąc wreszcie umysł.

Dzisiaj w Puławach znajduje się instytut naukowo-rolniczy, czyli centralna stacja rolnicza doświadczalna dla całego kraju. (Patrz także ryc. 73).



Ryc. 71. Rynek w Kazimierzu nad Wisłą.

Zauważ piękne fasady dwóch domów na prawo.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.)

Niedaleko od Puław znajduje się Natęczów, miejscowość lecznicza, (ze źródłami żelazistymi), podobnie, jak i położony tuż pod Lublinem Sławinek.

Roztocze. Na południowschodzie Lubelskiego wyraźnie zaznacza się wyniosły wał na przestrzeni od Tomaszowa Lubelskiego do okolic Lwowa, łączący wyżynę Lubelską z wyż. Podolską. Wał ten otrzymał nazwę Roztocza lub grzbietu Tomaszowsko-Lwowskiego. Oddziela on

nizinę Sańsko-Wiślańską od kotliny Nadbużańskiej. Skutkiem swego znacznego wzniesienia (Czartowska Ława — 414 m.) stanowi on dział wodny, rzeki bowiem z niego kierują się do Sanu, do Bugu, a nawet na południe do Dniestru (leży więc na walnym europejskim dziale). Zbudowany jest z takich samych skał kredowych i trzeciorzę-



Ryc. 72. Droga z Kazimierza do Puław.

Zauważ wielkie topole nadwiślańskie.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.)

dowych, co i wyż. Lubelska, i także jest pokryty lössem; pokrajany jest jednak silnie dolinami licznych, choć niewielkich rzek. Skutkiem silnego poźłobienia na oddzielne płyty, niepodobna prowadzić po wierzchu grzbietu dróg; ważniejsze drogi lądowe i koleje znajdują się u stóp jego wschodnich zboczy. Na zboczach zachodnich znajduje się kilka miejscowości ze źródłami siarczanymi, na wschodzie—kopią wyborowe gliny. Znajduje się tam miejscowość



Glińsk znana z najlepszych wyrobów garncarskich w całej Galicji. Niedaleko stamtąd leży miasteczko Żółkiew, kolebka rodu Żółkiewskich i Sobieskich: znajdują się tu i w sąsiednich Podhorcach pamiątki po królu Janie Sobieskim. Na południowym krańcu Roztocza, u stóp wyżyny Podolskiej, w miejscu gdzie zbliża się doń kotlina Nadbużańska, leży Lwów (206000 mieszkańców), założo-



Ryc. 73. Gospodarze z Lubelskiego.

Zauważ ubiory zimowe i letnie.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.)

ny przez księcia ruskiego Lwa, który zbudował tutaj gród i przeniósł stolicę z Halicza. Skutkiem korzystnego położenia na szlaku handlowym, prowadzącym od Bałtyku do morza Czarnego i wogóle na skrzyżowaniu dróg; miasto rozwijało się pomyślnie. W obręb Polski miasto to weszło w wieku XIV. Dziś jest stolicą Galicji, siedzibą władz i sejmu. Miasto to jest wyspą polskości we wscho-

dniej Galicji (posiada znikomy procent ludności rusińskiej); zawiera wiele pięknych gmachów i kulturalnych instytucji (z których wymienimy wielką bibliotekę fundacji Ossolińskich i największe na ziemiach polskich muzeum przyrodnicze im. Dzieduszyckich). Jest zarazem stolicą trzech arcybiskupów katolickich: obrządku łacińskiego, unickiego i ormiańskiego \*). W pobliżu Lwowa w Dublanach znajduje się znana Akademia Rolnicza.

**Wołyń, Podole i Ukraina.** Wyżyna Lubelska stanowi najdalej na zachód i północzachód wysuniętą część wielkiej równiny, zwanej płytą Czarnomorską, której cechą charakterystyczną stanowi poziomy układ warstw skalnych, począwszy od najstarszych aż do najmłodszych, w przeciwieństwie do zachodniej części pasa wyżyn Południowych (Śląsk, Małopolska), gdzie często napotkać można pofałdowane pokłady. Ponieważ różne części rozległej płyty Czarnomorskiej znacznie się od siebie różnią w zakresie innych cech naturalnych (naprz. klimatem, zwłaszcza ilością opadów, która w Lubelskim jest większa, niż na Podolu i Ukrainie), więc rozpatrzyliśmy Lubelskie wraz z Roztoczem oddzielnie, a obecnie przystępujemy do rozpatrzenia pozostałych części tego obszaru. Na wschód od Lubelskiego za Bugiem leży Wołyń (pochodzenie tej nazwy nie jest wyjaśnione) wzniesiony na 250 — 300 m., z pochyłością ku północy, ku krainie Wielkich Dolin. Po spadku jego płyną rzeki, których strumienie źródłowe znajdują się u stóp wyż. Podolskiej; z rzek tych tylko

---

\*) Ormianie, lud przybyły z azjatyckiej Armenii, posiadający zamilowanie i zdolności do handlu, przybyli w dawnych wiekach do Polski, gdzie stanowili żywioł kupiecki, zwłaszcza w miastach na wschodzie. Wszyscy oni w następnych wiekach zasymilowali się z Polakami i językowo, i kulturalnie, i obyczajowo. Wiele rodzin ormiańskich dobrze zaasymilowało się krajowi na różnych polach działalności. Niektórzy z ormian tradycyjnie trzymają się dawnego obrządku kościelnego. Djecezia ormiańska liczy dzisiaj zaledwie kilkanaście tysięcy djeceziań.

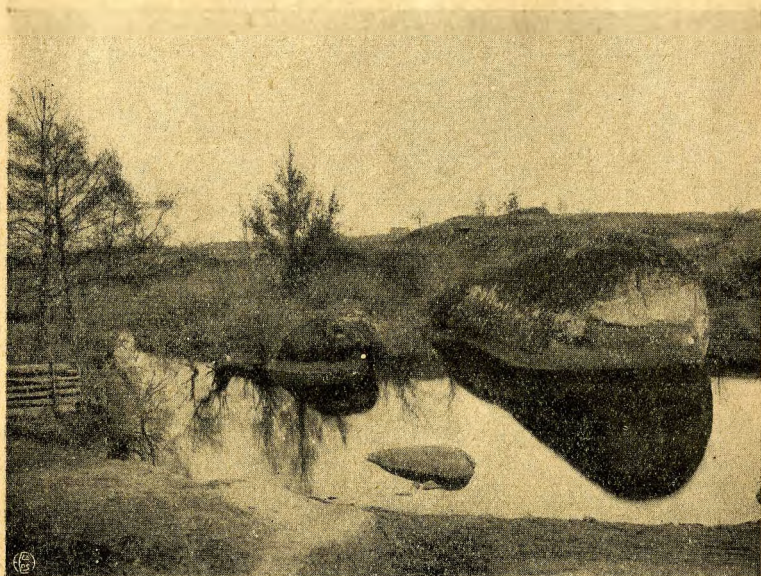


jedna, Bug, należy do systematu Wisły, pozostałe—do syst. Dniepru; większość ich płynie na północ; *Styr* z *Ikwą*, *Horyń* ze *Śluczą* wpadają do Dniepru nie bezpośrednio, lecz są prawymi dopływami *Prypeci*; *Teterew* natomiast jest bezpośrednią uboczną Dniepru. Rzeki te, posiadając znaczny spadek, płyną wartko. Południowa krawędź Wołyńia (a północna Podola) jest wysoka, wznosi się bowiem w niektórych punktach do 477 metrów nad poziom morza (blizko o 200 m. wyżej, niż Wołyń). Oglądana więc od północy sprawia wrażenie gór (porównaj widok Jury od strony Śląska), noszących nazwy: między Bugiem, a Styrem — *Gołogóry*, między Styrem, a jego dopływem *Ikwą* — *Woroniaki*, między *Ikwą*, a *Horyniem* — góry *Krzemieńskie*. Są one zbudowane z wapieni, w niektórych miejscach obfitują w krzemienie (analogia z Jurą pod Krakowem).

W głębi ziemi leżące pokłady wyż. Wołyńskiej podobne są do Lubelskich; na wierzchu znajdują się napływy lodowcowe w północnej części, nawiany löss — w południowej. Z tego powodu Wołyń wyraźnie rozpada się na dwie części o odmiennym krajobrazie i o odmiennej urodzajności: północne Polesie Wołyńskie (ryc. 74), kraina przejściowa do właściwego Polesia, stanowiącego część krainy Wielkich Dolin, jest średnio urodzajne, posiada nawet tu i owdzie liche grunta piaszczyste; lasy w tej części Wołyńia nie należą do rzadkości; południowa część Wołyńia, pokryta na wierzchu lössem, jest bardzo urodzajna (są tu i czarnoziemy), bezleśna. Rozwinięte tu wszędzie jest cukrownictwo.

Im dalej na wschód, tem mniej skomplikowaną staje się budowa geologiczna wyżyny: na zachodzie, na przekrojach warstw, uwidoczniionych w wyłomach rzecznych, pod lössem znajduje się jedne nad drugimi całe mnóstwo pokładów skalnych coraz to starszych; przy posuwaniu się na wschód pośrednie ogniwa skalne zanikają, aż wreszcie löss leży bezpośrednio na najstarszych skałach, na grani-

tach. Takim jest naprz. przekrój brzegów Teterewa. W wielu miejscach płyta granitowa wychodzi bezpośrednio na powierzchnię. Z wietrzenia granitów powstaje, między innymi, czysta biała glina, kaolin. Korzystając z tego, założono w Korcu i Baranówce fabryki wyrobów porcelanowych. Oprócz granitów znane są tutaj i inne starsze skały



Ryc. 74. Głazy narzutowe, wygładzone przez lodowce, na Polesiu Wołyńskim.

(Ze zbiorów Pols. Tow. Krajozn.).

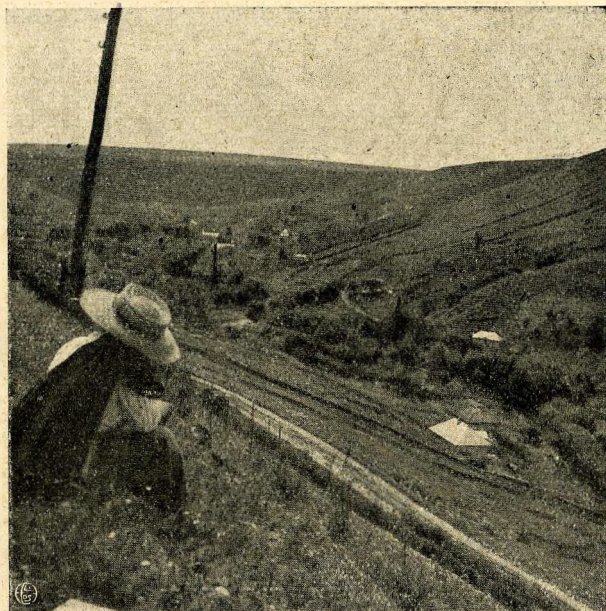
wybuchowe, naprz. w pobliżu Równego—anamezyty. Jest to odmiana bazaltu, podobnie jak ten ostatni, tworząca słupy.

Największym miastem na Wołyniu jest Żytomierz (93,000 mieszkańców), położony nad Teterewem; na skrzyżowaniu dróg leży ważne miasto handlowe Berdyczów (78,000 m.), zamieszkały w przeważającej mierze przez ludność żydowską. Z pięknego położenia (góra Królowej



mez  
seret  
nenice  
ośka  
na pbr

Bony—400 m.) słynie *Krzemieniec* nad Ikwą, miejsce urodzenia jednego z trójcy największych wieszczów naszych, Juliusza Słowackiego. *Krzemieniec* odegrał niepoślednią rolę w dziejach szkolnictwa polskiego i wogóle w dziejach życia umysłowego w Polsce porozbiorowej: w pierwszej ćwierci wieku XIX słynne było liceum *Krzemienieckie*, znakomita szkoła, która wytworzyła cały zastęp świątłych



Ryc. 75. Jar Podolski.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

obywateli na Wołyniu i uchroniła od wynarodowienia kilka pokoleń.

Wyżyna Podolska, wzniesiona na 350—400 metrów n. p. m., ma wyraźny spadek ku południowi w stronę Dniestru. Otrzymuje on z Podola liczne lewe dopływy, z których ważniejszymi są Złota Lipa, Gniła Lipa, Strypa, Seret, Zbrucz, Smotrycz. Wszystkie one płyną w głą-

bokich przez siebie wyżłobionych jarach, w których kryją się siedziby ludzkie (ryc. 75). Wschodnie krańce Podola leżą już w dorzeczu Bohu (nie Dniestru). Wymienione dopływy Dniestru dzielą wyżynę na oddzielne pasy południkowe; komunikacja w kierunku równoleżnikowym wpoprzek tych pasów jest utrudniona. Podole krajobrazowo przedstawia się jako niezmiernie równina polna



Ryc. 76. Orka na Podolu.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

(ryc. 76), bezleśna. Nad Zbruczem ciągnie się pasmo wzgórz wapiennych, zwanych Miodoborami (435 metrów); są to uchronione od zniszczenia rafy koralowe przedwiecznego morza. Wzgórza te są jedynymi miejscami na Podolu, pokrytymi lasem; przeważają w nich drzewa liściaste, dęby, lipy i graby. Nazwa Miodobory wskazuje, że



w lasach tych znajdowało się dawniej dużo pszczół i barci pszczelnych.

Linia Zbrucza stanowi granicę polityczną między Podolem galicyjskim, a rosyjskim (gub. Podolska), Podole—  
ongi step — dzisiaj jest żyzną (löss i czarnoziem) krainą rolniczą, w której uprawiają przedewszystkiem pszenicę, a na południu i kukurydzę; w rolnictwie Podola rosyjskiego wielką rolę odgrywają także buraki cukrowe (na Wołyniu, Podolu i Ukrainie jest razem około 300 cukrowni, w Galicji ich niema). Z pod powierzchni ziemi wydostają około Trębowlu w Galicji czerwony piaskowiec (dewoński), centony, jako materiał budowlany, na Podolu zaś rosyjskim w okolicy Płoskirowa i Mohylowa Podolskiego kopią fosforyty. Jest to minerał, kształtu kulistego, z którego przez przeróbkę można otrzymać sztuczny nawóz superfosfat; wywożą go stąd do Królestwa Polskiego do fabryk sztucznych nawozów (Łowicz, Kielce, Strzemieszyce i inne).

Największym miastem wyżyny jest *Kamieniec Podolski* (51000 m.) nad Smotryczem, dawna forteca kresowa polska, z której zachowały się resztki zamku obronnego, część murów, baszty i bramy i t. d. Opodal Kamieńca po drugiej stronie Dniestru znajduje się *Chocim*, ongi pograniczna forteca turecka. *Winnica* (49000) nad Bohem położona jest w dobrym punkcie handlowym. Na Podolu galicyjskim większym od innych miast jest *Tarnopol* (34000), pozatem wymienimy *Zbaraż* i *Zaleszczyki* (ryc. 77), w pobliżu których na wyniosłych zboczach Dniestru znajdują się wzorowo prowadzone sady morelowe, w mieście zaś istnieje zawodowa szkoła ogrodnicza.

Rozległe równiny położone na wschód od Wołynia i Podola w stronę Dniepru noszą nazwę Ukrainy (znajdują się bowiem na krańcach czyli „u kraju“ dawnej Rzeczypospolitej Polskiej) — ku południowi przechodzą one stopniowo i niepostrzeżenie w nizinę Czarnomorską.

Krajobraz Ukraiński jest podobny do Podolskiego i Wołyńskiego: jest to bezbrzeżna równina stepowa, dzisiaj wzięta całkowicie pod pług. Tak wielkich łąnów zboża gdzieindziej w Europie spotkać niemożna: gospodarstwa tutejsze co do wielkości obszarów dadzą się porównać tylko z gospodarstwami w Stanach Zjednoczonych



Ryc. 77. Na rynku w Zaleszczykach.

Zauważ ubiór Podolanek.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

(w prerjach). Prócz produkcji zboża i buraków cukrowych rolnicy tutejsi zajmują się hodowlą wołów opasowych, dostarczających wyborowego mięsa; opasy te wywożone bywają o tysiące kilometrów w celu zaopatrzenia wielkich miast.

Stepowe woły ukraińskie — według twierdzenia niektórych zoologów — pochodzą od jakiegoś — nieistniejącego dzisiaj w stanie dzikim — gatunku bizona stepowego;



stanowiłyby one w takim razie odrębny gatunek zoologiczny (nie rasę była ogólnoeuropejskiego). Są one najczęściej siwego koloru, rosłe, z wielkimi odchyleniemi rogami.

Wsie ukraińskie toną zwykle w zieleni, każda chata bowiem otoczona jest sadem owocowym, najczęściej wiśniowym.



Ryc. 78. Typy ludowe rusińskie (pow. Winnicki na Podolu).  
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Wołyń, Podole i Ukraina zamieszkałe są w przeważającej mierze przez Rusinów (ryc. 78). Rusini — na Ukrainie zwłaszcza — odznaczają się marzycielskim usposobieniem, skłonnością do poezji i zamiłowaniem do śpiewu („dumki ukraińskie“).

Polacy stanowią mniejszość wśród tamtejszej ludności. Są to albo wieksi obywatele ziemscy, albo też miesz-

kańcy miast, stanowiący tam inteligencję wolnych zawodów lub też częściowo żywiół handlowy i rzemieślniczy. Również wśród inteligentnych pracowników fabryk (cukrowni) i oficjalistów rolnych licznie reprezentowanym jest żywiół polski. Mniej więcej trzecia część ziemi jest w posiadaniu polskiej większej własności (pomimo kilkadziesiąt lat trwającego zakazu nabywania ziemi przez Polaków i pomimo prześladowania żywiółu polskiego i wszelkiego rodzaju utrudnień ze strony rządu rosyjskiego).

W dawnych wiekach Polacy przybywali na Ruś, aby tu na kresach Rzeczypospolitej bronić jej od nawały tatarskiej lub tureckiej, a przez to być „przedmurzem chrześcijaństwa“ dla całej Europy. Całe pokolenia składały tutaj dowody wielkiego męstwa i bohaterstwa. Oprócz tego Polska, szerząc kulturę i cywilizację, zasłużyła się niemało dla tego kraju. Jednak obok typów dodatnich przybywało na kresy z Polski i wiele typów ujemnych, awanturników, którzy, okazując pogardę miejscowej ludności i krzywdząc ją, wzbudzali nienawiść do imienia polskiego. Wywoływało to bunty i wojny kozackie w wieku XVII; bunty hajdamackie w wieku XVIII (rzeź Humańska) i było jedną z przyczyn (nie jedyną) osłabienia państwowego Rzeczypospolitej Polskiej.

### 3. Kraina Wielkich Dolin.

Wszystkie wyżyny południowe, jak widzieliśmy, pochylają się ku północy, przechodząc stopniowo ku środkowej wgłębionej części Niżu Polskiego. Ta część niżu otrzymała nazwę Krainy Wielkich Dolin, ponieważ w wielu miejscach znajdujemy tam długie a szerokie doliny, nieodpowiadające w żadnej mierze szerokości tych rzek, które po nich płyną obecnie (według wyrażenia jednego geografą, rzeki te robią wrażenie „myszy w klatce, przeznaczonej dla lwa“). Doliny omawiane wytworzyły się w koń-



cu okresu lodowego, gdy lodowce pokrywały jeszcze północną część kraju naszego, lecz topniały już silnie.

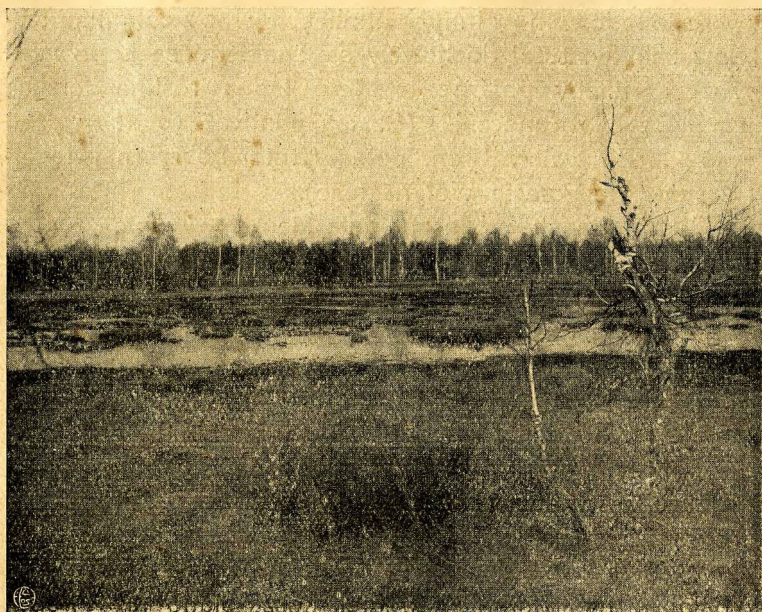
Wody, powstające z ich topnienia, nie mogły spływać ani na północ, gdzie zagradzała im odpływ potężna ściana lodowa, ani na południe, gdzie piętrzyły się do dziś istniejące wyżyny; musiały więc kierować się na zachód lub na wschód, i płynąc dłuższy okres czasu wciąły się w podłoże, żłobiąc szerokie doliny; jednocześnie zabierały materiał skalny moren czołowych, z podnóża których wypływały i segregowały go, tworząc w ten sposób napływy, któremi teraz pokryta jest ta część kraju. W miarę cofania się i zaniku lodowców niektóre z rzek utworowały sobie odpływ ku północy, w ten sposób wiele dolin opustoszało.

Na naszych ziemiach w Krainie Wielkich Dolin odróżniamy następujące części ze wschodu na zachód: Polesie, Podlasie, Niższe Mazowsze, Wielkopolskę z Kujawami.

A) **Polesie.** Kotlina Poleska ma postać trójkąta, którego wierzchołek znajduje się w okolicach Brześcia Litewskiego, a szeroka podstawa nad Dnieprem. Kotlina ta wciśnięta jest niejako między wyżynę Wołyńską (Polesie Wołyńskie), a płytę Litewską; na zachodzie jest wąska, a ku wschodowi rozszerza się. Powierzchnia jej nigdzie nie wznosi się wyżej, niż 150 m. nad poziom morza; pochylona jest ku wschodowi, wprawdzie bardzo nieznacznie, wskutek czego wszystkie jej rzeki płyną powoli, leniwie, porzucają nieraz dawne łożyska, tworząc nowe. Całe Polesie leży w dorzeczu Dniepru, wszystkie więc rzeki należą do tego systematu. Najważniejszą z nich jest leniwa *Prypeć*, otrzymująca liczne i wielkie dopływy; z prawej strony znane nam z wyżyny Wołyńskiej Styr i Horyń, dolną tylko częścią biegu swego należące do kotliny poleskiej, a także *Uborć*.

Z lewej wpadają: *Pina* z *Jasiołdą*, *Słucz* i *Ptycz* (ostatnia także tylko dolnym biegiem należy do Polesia, zaczyna się bowiem daleko na płycie Litewskiej opodal

Mińska). Działy wodne w krainie Wielkich Dolin są wogóle nie wysokie, łatwo więc było stworzyć sztuczne linie komunikacyjne wodne, kopiąc kanały. Istniejące tutaj kanały *Królewski* cz. *Muchawiecki* i *Ogińskiego* (patrz wyżej) wykopano w wieku XVIII.



Ryc. 79. Bagno na Polesiu.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Skutkiem nieprzepuszczalności gliniastego podłoża (gliny lodowcowe lub trzeciorzędowe) całe Polesie jest jednym wielkim bagnem (prócz natury gruntu i położenia o słabym spadku pewną rolę odgrywają tutaj i dalekie porohy Dnieprowe, podnoszące poziom wód i tamujące przez to odpływ). Krajobraz tutejszy jest nadzwyczaj jednostajny, smutny, ponury, sprawia przygnębiające wrażenie (ryc. 79). Tutejsze bagna, trzęsawiska i mokczary w jednych miejscach są porośnięte lasem, w innych—



nie. Moczary położone bliżej Prypeci są bezleśne, w miarę oddalania się od niej lasy trafiają się częściej i posiadają bardziej urozmaicony drzewostan.

Pod względem florystycznym i faunistycznym Polesie posiada pewne odrębne cechy: zachowały się pewne rośliny północne lub górskie, które zawędrowały tutaj w okresie lodowym (w innych okolicach wraz z cofaniem się lodów zanikły, tutaj dochowały się); takimi są karłowate brzozy i wierzby polarne, a także ładna roślina górska zielina czyli różanecznik (Azalea pontica) (patrz wyżej ryc. 23). Ze zwierząt znajdujemy tutaj bobry (najwięcej w sąsiedztwie Polesia Wołyńskiego).

W miejscach, gdzie znajdują się napływy piaszczyste, gromadzą się wsie i osady ludzkie, ponieważ miejsca takie, zwane ostrowami, są suche.

Ludność tej krainy—Poleszucy—językowo są czemś pośrednim między Białorusinami, a Małorusinami (Rusinami). Smutna przyroda ich kraju wpływa i na kształtowanie się ich oblicza duchowego, ich psychiki. Poleszuc jest smutny, posępny, nieufny i bardzo zabobonny. Sposób życia jest nadzwyczaj pierwotny: ziemi prawie wcale nie uprawiają, głównych środków do życia dostarczają im wody, lasy i podmokłe łąki. Łowią ryby, tną drzewo lub wypalają z niego smołę i węgiel, koszą siano (z powodu błotności łąk nieraz zwieźć skoszone siano można dopiero w zimie po lodzie, gdy trzęsawiska zamarzną). Dawniej wypalano i żelazo z rud błotnych. Ludzi, zajmujących się wypalaniem smoły, nazywają tam budnikami (mieszkają w budzie, zbudowanej w lesie), wytapiających żelazo—rudnikami. Budnicy, (i dawniej rudnicy) rekrutowali się z ludności polskiej, przybyłej tu dawno, przeważnie z Mazowsza i stąd zwanych Mazurami. Procent ludności polskiej jest jednak bardzo niewielki.

Siedziby ludzkie są bardzo rzadkie; dróg naturalnych prawie niema, urządzają je na sztucznych groblach, wykładanych balami drzewnymi (ryc. 80). Od lat mniej wię-

cej czterdziestu rząd rosyjski prowadził planowo roboty nad osuszaniem Polesia, zwłaszcza błot pińskich (prace te jeszcze nie są ukończone). Skutkiem osuszenia uzyskano pewne tereny, zdatne do uprawy, umożliwiono bardziej prawidłowe użytkowanie łąk, przede wszystkim jednak otrzymano możliwość przeprowadzenia kilku linii



Ryc. 80. Droga na Polesiu.

Zauważ ułożone na niej kłody drzewa.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

kolejowych, ważnych ze względów strategicznych; początkowo przeprowadzono dwie linie w kierunku równoleżnikowym wzdłuż Polesia, jedną u północnego krańca tej krainy, drugą—u południowego; potem zbudowano jeszcze kilka linii w poprzek. Od tego czasu rozwinął się tutaj handel lasami i wywóz drzewa. Miast w tej krainie jest bardzo niewiele, najznacniejszym jest *Pińsk* (38,000 mieszkańców).



Pod względem administracyjnym Polesie stanowi część dawnej gub. Grodzieńskiej i gub. Mińskiej.

**B) Podlasie.** Kraina, nosząca nazwę Podlasia, wznosi się prawie na 200 metrów nad poziomem morza, a zatem jest wyższa od sąsiednich krain; zarówno od wschodniego Polesia, jak i od zachodniego Niższego Mazowsza, oddziela więc zupełnie te dwie krainy od siebie. Natomiast w kierunku południkowym Podlasie może być uważane za łącznik, za pomost między pasem wyżyn południowych (Lubelskie), a wyżynami północnymi (Pojezierze). Największą z rzek Podlasia jest Bug, który dzieli tę krainę jeszcze na dwie części: południową wyżynę Łukowską i północne ew. północnowschodnie Międzyrzecze Podlaskie, zawarte między Bugiem, Narwią i Biebrzą, a Niemnem.

*Wyżyna Łukowska* otrzymała swą nazwę z powodu, iż w pobliżu miasteczka Łukowa (ryc. 81) znajduje się najwyższe wzniesienie tej połaci kraju. Z punktu tego spływają we wszystkie strony wody, które wszystkie należą do systematu Wisły: na zachód płynie niewielki *Świder* do Wisły, na północ — *Liwiec* do Bugu, na wschód — *Krzna* także do Bugu, na południe — pomniejsze strumyki, zasilające rzekę *Tyśmienicę*, dopływ *Wieprza*.

Gleby tutejsze nie są naogół zbyt żyzne: gliny, piaski, zwiry; są to napływy lodowcowe lub polodowcowe. W wyżej położonych punktach napotkać można tereny piaszczyste, w niższych — błotniste. Najurodzajniejszym jest tu pow. *Sokołowski* dawnej gub. *Siedleckiej*; nie ustępuje on w tym względzie najbardziej urodzajnym okolicom kraju naszego, posiada bowiem dobre gliniaste gleby, na których uprawiać można nie tylko pszenicę, lecz i buraki cukrowe. Ta okolica kraju naszego posiada również najwięcej dobrych łąk, zwłaszcza nad *Liwcem*, gdzie skutkiem tego rozwinęła się hodowla, przedewszystkiem koni rasyowych, a także i bydła. (W *Janowie Podlaskim* istniała dawniej rządowa stacja hodowlana z piękną stadniną).

W lasach tutejszych, których przestrzeń odpowiada normie (około 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), najczęściej spotykanym drzewem jest sosna.

Najbardziej bagnistym jest południowowschodni kąt między Bugiem, a Wieprzem wzdłuż Tyśmienicy (w okolicach miast Białej Podlaskiej i Włodawy); znajdują się tam liczne torfowiska, moczary, stawy, mniejsze i większe



Ryc. 81. Kościół po-Pijarski w Łukowie.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

jeziorka (jest to jedna z owych dawnych „wielkich dolin“, opuszczonych przez swą rzekę); zaprowadzono tutaj wszędzie prawidłowe gospodarstwo rybne. Wogóle ludność tutejsza potrafi umiejętnie wyzyskać wszystkie — niezbyt przyjazne zresztą — warunki naturalne terenu na swą korzyść. Na przestrzeniach piaszczystych powstają huty szklane (pod Garwolinem — huta „Czechy“ we wsi Trąbki);



torf jest wszędzie prawie eksploatowany, powstała nawet fabryka wojłoku roślinnego (z torfu) w Otwocku. Na zdrowych piaszczystych zalesionych przestrzeniach, jak Świder, Mrozy, Mińsk, Otwock, powstały letniska, uczęszczane przez Warszawian.

Podlasie jest — w porównaniu z innymi częściami Królestwa Polskiego — najlepiej uposażone w koleje; sprzyjało temu jego położenie, a także względy strategiczne. Łatwość komunikacji i możliwość prędkiego dostania się do większych ośrodków, naprz. Warszawy, w celu zaspokojenia potrzeb handlowych i kulturalnych, nie sprzyja rozrostowi miast tutejszych; największym z nich są *Siedlce*, liczące 34000 mieszkańców.

Pierwotni mieszkańcy Podlasia, pokrewni Litwinom Jadźwingowie, dobrze dawali się we znaki sąsiadom swe-mi łupieżczymi napadami; już jednak około wieku XIV wyginęli, częściowo zwalczeni, częściowo zasymilowani z późniejszymi przybyszami. Kolonizowanie Podlasia — podobnie, jak i Lubelskiego — odbywało się z dwóch stron jednocześnie: z zachodu przybywali Polacy (z Mazowsza), z południowschodu — Rusini.

I dzisiaj Rusini mieszkają tylko na południowschodzie, stanowiąc więcej, niż połowę ludności w pow. Białskim i Włodawskim, i nieco mniej w Konstantynowskim.

Lud Podlaski w końcu wieku XIX (począwszy od 1870 r.) znosił straszne prześladowania za wiarę: rząd rosyjski bowiem skasował unię i wyznawców katolicyzmu obrządku unickiego przemocą zmuszał do przyjęcia wyznania wschodniego (prawosławnego), prześladując opornych. Większość z nich po roku 1905 (ukaz tolerancyjny) powróciła do katolicyzmu (przyjmując obrządek łaciński, gdyż unii nie wznowiono).

*Międzyrzecze Podlaskie* tworzy trójkąt; wierzchołkiem jego jest ujście Narwi do Bugu, podstawą — linia, równoległa do linii Grodno — Brześć Litewski, położona jednak

niecو na wschód od niej; pozostałe boki tego trójkąta są utworzone: jeden — przez Bug na przestrzeni od Brześcia Litewskiego do połączenia z Narwią, drugi — przez linię Narew — Biebrza — kanał Augustowski. Najwyższe wzniesienie tej części Podlasia znajduje się w Puszczy Białowieskiej, przez którą przechodzi główny dział wodny europejski; wody stąd spływają we wszystkie strony (podobnie jak z wyż. Łukowskiej), a mianowicie: na południe płynie Leśna (do Bugu), na zachód Narew, biorąca tutaj początek kilku strumieniami, ku północy kierują się pomniejsze rzeczki w stronę Niemā, ku wschodowi i południowoschodowi — znana nam już Jasiołda,

Gleby tutejsze nie należą do najlepszych; naogół są jednak nieco żyzniejsze, niż na wyż. Łukowskiej. Najurodzajniejszym jest powiat Mazowiecki (Wysokie Mazowieckie) dawnej gub. Łomżyńskiej, położony naprzeciw Sokołowskiego po drugiej stronie Bugu i mający takie same gleby. W północnym rogu trójkąta nad Biebrzą, jej dopływem Netą i kanałem Augustowskim ciągnie się zabagniony teren (polodowcowa „wielka dolina“), obronny od natury; przyczyniło się to do budowania fortec w tej okolicy (Osowiec). *przez*

Na wschodzie zachowały się wielkie obszary leśne, przede wszystkim puszcza Białowieska, zajmująca powierzchnię z górą 1000 kilometrów kwadr. (t. j. przestrzeń, taką jak przeciętny powiat w Król. Polskim). Odznacza się ona niezwykłą różnaitością gatunków drzew. Dochowały się tutaj, jak nam wiadomo, żubry w ilości kilkuset sztuk, dzięki szczególnej opiece ze strony człowieka: polowanie wzbronione jest pod surowemi karami, w zimie zwierzęta te mają zabezpieczoną paszę w postaci przeznaczonych specjalnie dla nich stogów siana na polanach leśnych. Na skraju puszczy znajduje się jedna wieś ogromna Białowieża, z pałacem myśliwskim; wewnątrz puszczy znajduje się zaledwie kilka wsi, odległych jedna od drugiej; większość z nich nazywa się Budy (ryc. 82).



Międzyrzecze Podlaskie — pod względem administracyjnym — jest częścią dawnej gub. Łomżyńskiej (więcej niż połowa) i gub. Grodzieńskiej. W Łomżyńskim mieszka wyłącznie ludność polska, w Grodzieńskim — w pow. Bielskim, Sokólskim i Białostockim — polska, w pozostałych — rusińska.



Ryc. 82. Mieszkańcy Puszczy Białowieskiej.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Do osobliwości stosunków społecznych całego Podlesia (t. j. dawnych gub. Siedleckiej, Łomżyńskiej i Grodzieńskiej) należy istnienie szlachty drobnej, zwanej zagonową, zamieszkującej całe wsie czyli zaścianki; zwykle wszyscy mieszkańcy danego zaścianka noszą to samo nazwisko. Prowadzą oni włościański tryb życia, uprawiają własnoręcznie ziemię; za czasów Rzeczypospolitej Polskiej brali udział w wyprawach wojennych.

Największym miastem Międzyrzecza Podlaskiego jest Białystok, liczący 86,000 mieszkańców; miasto to wraz z sąsiednim miasteczkiem Choroszczą są ważnym ośrodkiem przemysłu tkackiego, zaopatrują one w wyroby sukiennicze całą Litwę; drugim z kolei co do liczby mieszkańców miastem jest Brześć Litewski (57,000), ważny



Ryc. 83. Pomnik Stefana Czarnieckiego w Tykocinie.

Pomnik ten wystawiony został w wieku XVIII.

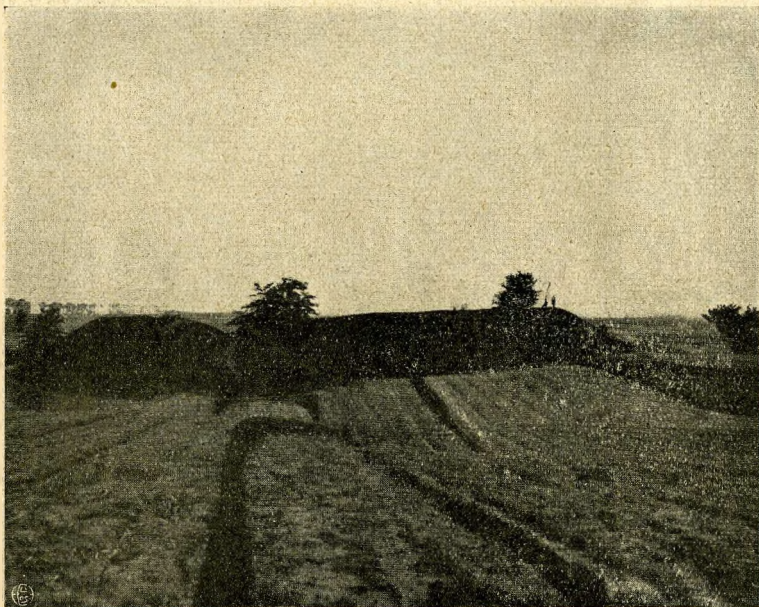
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.)

punkt komunikacyjny i strategiczny (węzeł kolejowy i forteca). Nad Narwią leżą: niewielki Tykocin, zawierający pamiątki po Stefanie Czarnieckim i mający jego pomnik (ryc. 83, 84), Wizna z przedhistorycznym grodziskiem, Łomża (28,000) rozłożona malowniczo na wysokich brzegach Narwi. W Łomży samej i kilku okolicznych wsiach znajdują się stylowe kościoły (t. zw. gotyk nadwiślański,



zwany przez ludność miejscową krzyżackim); najokazalszy kościół w tym stylu posiada wieś Kleczków.

C) **Mazowsze Niższe** na wschodzie graniczy z Podlasiem, na północy Wisła oddziela je od pasa Wyżyn Północnych (od Mazowsza Wyższego), na zachodzie przylega do Kujaw, na południu styka się z pasem Wyżyn Połu-



Ryc. 84. Grodzisko (przedhistoryczne) pod Tykocinem.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

dniowych (z wyż. Małopolską). Zajmuje ono znaczną część dawnej gub. Warszawskiej, północnowschodni skrawek Kaliskiej i północne okolice gub. Piotrkowskiej i Radomskiej.

Północna część wskazanego obszaru jest najniższą, nie przekracza bowiem 100—150 m. wzniesienia ku południowi podnosi się wyraźnie, nigdzie jednak, za wyjątkiem okolic Łodzi, niema wzniesień ponad 200 metrów.

Najmniej urodzajną jest okolica, położona na prawym brzegu Wisły, w sąsiedztwie Podlasia. Wszędzie tutaj, szczególnie jednak w widłach Wisły i Bugu — Narwi, znajdują się rozległe tereny piaszczyste z wielkimi wydrami (diunami), dochodzącymi do 20 metrów wysokości. Tereny te są zwykle zadrzewione, najczęściej rzad-



Ryc. 85. Łąka zasypana przez piaski ruchome w Nieborowie (w Łowickiem).

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

kim lasem sosnowym. O ile jednak las nierozważnie zostanie wyciętym, to piaski uruchomiją się, zasypując okoliczne pola i czyniąc je małowartościowymi. Korzystając z dobrych zdrowotnych warunków, jakie przedstawia okolica piaszczysta, a zalesiona, urządzono tutaj (podobnie jak nad Świdrem — patrz wyżej) mnóstwo uczęszczanych lotnisk (Wołomin, Tłuszcz i t. d.). Najbliższa oko-



lica Warszawy stanowi węzeł hydrograficzny, t. j. jest miejscem, ku któremu z różnych stron dążą rzeki (Wisła, Bug—Narew, Wkra czyli Działdówka, a także niezbyt od nich odległe Wieprz, Świder, Pilica, Bzura); naturalną tę obronność terenu wykorzystano, budując szereg twierdz: *Dęblin* (przy ujściu Wieprza), *Modlin* (przy ujściu Bugu—Narwi do Wisły), *Serock* (przy połączeniu Bugu z Narwią), *Pułtusk*, *Różany* i t. d. nad Narwią.

Rozciągająca się na lewym brzegu Wisły część Mazowska Niższego między Wisłą, a Bzurą jest żyzna, podobnie, jak i leżąca jeszcze dalej za Bzurą *wyżyna Gostyńska*. Pierwsza posiada za podłoże dobre gliny trzeciorzędowe, druga—gliny lodowcowe, z których przez wietrzenie powstała gleba, zwana bielicą \*). W ten sposób zarówno pod Warszawą, jak i pod Gostyninem mamy gleby urodzajne \*\*). To też wszędzie tutaj (w pobliżu Gostynina, Kutna, Łowicza, Sochaczewa, Błonia) powstało dużo cukrowni (około 30). Wogóle połowa wszystkich cukrowni Król. Polskiego przypada na dawną gub. Warszawską. Zgromadziły się one tutaj, ponieważ ze wszystkich urodzajnych okolic kraju naszego, ta posiada najlepsze komunikacje.

To też i wszelkie inne gałęzie przemysłu fabrycznego mają tutaj warunki, sprzyjające ich rozwojowi. Trzeciorzędowe gliny okolic Warszawy dostarczają wybornego materiału do wyrobu cegieł, znajdujemy więc setki cegielni na potrzeby ogromnego ruchu budowlanego w milionowym mieście. Istnieje kilka papierni (co jest w związku ze znacznym ruchem wydawniczym wielkiego

---

\*) Bielice zewnętrznie podobne są do lössu barwą swą i obfitością drobnoziarnistego materiału; różnią się od niego składem mineralogicznym (zawierają sporo części krzemionkowych); jest to gleba żyzna wprawdzie, ale nie dająca się w tym względzie porównywać z lössem.

\*\*\*) Zrzadka trafiają się i tutaj nieurodzajne obszary, naprz. piaski w kilku punktach Łowickiego (ryc. 85).

ośrodka życia umysłowego), fabryki zapalek, kolosalne zakłady wyrobów lnianych (płócien) w Żyrardowie i wreszcie ogromne fabryki żelazne w samej Warszawie.

Stolica kraju *Warszawa* liczy 872000 mieszkańców, a wraz z dołączonymi od niedawna przedmieściami, tworzącymi t. zw. „Wielką Warszawę“ przeszło milion. Jest ona młodsza, niż inne nasze stolice i miasta o znaczeniu historycznym (Gniezno, Poznań, Kraków).



Ryc. 86. Zamek Królewski w Warszawie.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Pierwsze wzmianki o niej datują się dopiero od wieku XIV. Skutkiem dogodnego położenia staje się ona szybko jednym w ważniejszych miast Mazowsza i stolicą księstwa Mazowieckiego. W kilkadziesiąt lat po połączeniu Mazowsza z resztą Polski, w samym końcu wieku XVI, za Zygmunta III, do Warszawy przeniesioną została stolica całego państwa (ryc. 86), miała bowiem Warszawa bar-

159 boku.



dziej środkowe położenie dla Korony, Litwy, Rusi, niż odległy na krańcach Korony położony Kraków. Odtąd aż do naszych czasów Warszawa wzrasta i rozwija się stale pomimo zmiennych losów politycznych kraju. W ciągu wieku XIX ludność jej wzrosła dziesięciokrotnie. Skutkiem dogodnego położenia w węzle hydrograficznym i w środku dorzecza Wisły (ryc. 87), mającej połączenia kanałowe



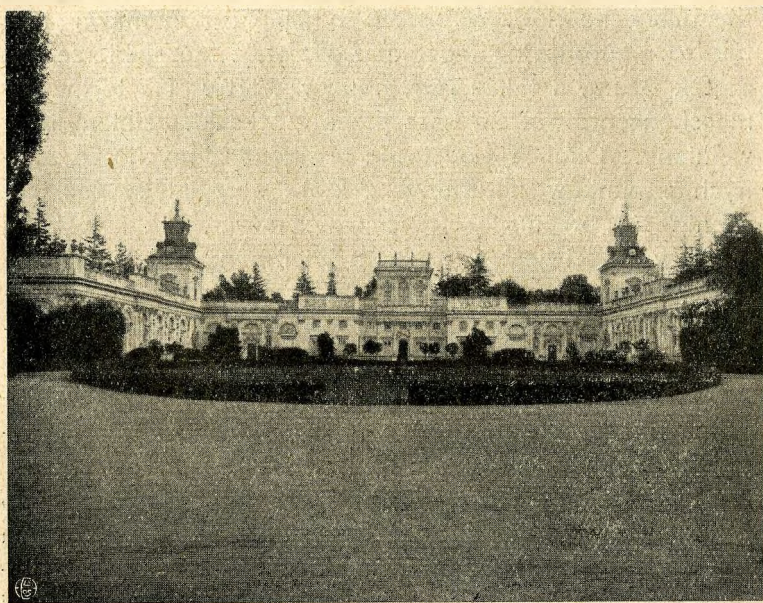
Ryc. 87. Dojazd do mostu ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie.  
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

z systematami innych rzek, Warszawa jest rzeczywistym ośrodkiem interesów całego kraju; międzynarodowe zaś jej znaczenie handlowe wynika z położenia na wielkiej drodze z zachodu na wschód (od Atlantyku do oceanu Wielkiego).

Z architektonicznych zabytków i pamiątek przeszłości w Warszawie zasługują przedewszystkiem na uwagę

*Widziona przez K. Marasnech*  
liczne kamienice na rynku Starego Miasta, katedra św. Jana i Zamek Królewski (patrz także ryc. 88).

Jako stolica, jest ona ośrodkiem oświaty i ruchu umysłowego dla całego kraju. Skutkiem tego jednak, że w przeszłości swej nigdy nie posiadała w swych murach przez czas dłuższy wszechnicy polskiej (uniwersytet Królewski za czasów Król. Kongresowego istniał trzynaście



Ryc. 88. Pałac w Wilanowie.

(Mieszkał w nim niegdyś Jan Sobieski).

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

lat, Szkoła Główna w dobie ostatniego powstania — zaledwie siedem lat), brak jest Warszawie instytucji kulturalnych na szerszą skalę, wielkich muzeów, zbiorów naukowych, zbiorów dzieł sztuki; w tym względzie ustępuje ona innym naszym większym miastom, stoi na drugim miejscu poza Lwowem i Krakowem. Stan ten ulegać będzie

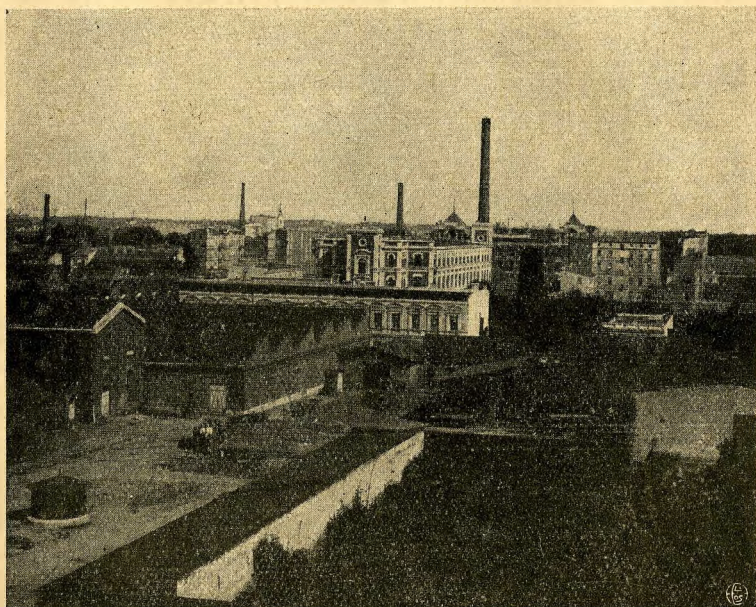


jednak zmianie na lepsze, od roku 1915 bowiem znowu posiada Warszawa polski uniwersytet i polską politechnikę.

Nad Bzurą leży *Łowicz*, posiadający okazałą starożytną kolegiatę. Łowicz był własnością prymasów, arcybiskupów gnieźnieńskich.

Na południe od Gostyńskiego leży *Łęczyckie* z glebami piaszczysto-gliniastymi średniej urodzajności (z za-  
bytków przeszłości znajduje się we wsi Tum pod Łęczycą wspaniały kościół), a jeszcze dalej ku południowi leży bardzo nieurodzajna *wyżyna Łódzka*, z której bierze początek *Bzura*, a także *Ner*, dopływ *Warty*. Na tej wyżynie skoncentrował się nasz przemysł tkacki, wełniany i bawełniany. Okolice Łodzi nie posiada żadnych szczególnych warunków naturalnych, które sprzyjałyby rozkrzewieniu się przemysłu (przeciwnie nawet, brak większej rzeki w Łodzi jest warunkiem ujemnym). Przemysł zaszczerpiony został tutaj sztucznie; przed stu laty rząd polski Król. Kongresowego, dążąc do wzmożenia życia ekonomicznego w kraju, popierał wszelkiego rodzaju inicjatywę do stworzenia nowych gałęzi pracy, zwłaszcza w okolicach małourodzajnych. Każdy więc fachowiec, przybywający z zagranicy, naprz. majster tkacki znajdował wszelkie ułatwienia ze strony rządu: nieraz otrzymywał darmo grunt, drzewo pod budowę, korzystał z ulg podatkowych i t. p. Dzięki temu napłynęło do nas sporo tkaczy z Niemiec. Przemysł, raz zapoczątkowany, rozwijał się dalej w zmienionych warunkach, za rządów rosyjskich i przenieśli się w przemysł wielkokapitalistyczny, dzięki protekcyjnej polityce celnej, taniości robotnika w kraju o gęstym zaludnieniu, i dużej ilości bezrolnych lub małorolnych, dzięki nowym dalekim rynkom zbytu (aż w Azji) i t. d. W ten sposób *Łódź* (ryc. 89) stała się ośrodkiem okręgu przemysłowego, produkującego za setki milionów rocznie; kapitały, włożone w przedsiębiorstwa, pochodzą przeważnie z zagranicy; trzecia część ludności Łodzi i miast sąsiednich do dziś posługuje się językiem niemieckim.

Łódź, która przed laty 90, nie miała 2 tysięcy mieszkańców, dzisiaj liczy ich 416 tysięcy, a wraz z przedmieściami i podmiejskimi punktami — z górą pół miliona. Łódź jest siedliskiem umiejętnej i dobrze zorganizowanej pracy. Pozatem, jako miasto, nie przedstawia nic godnego widzenia. Naokoło niej widzimy cały szereg miast mniej-



Ryc. 89. Ogólny widok Łodzi.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

szych, również fabrycznych, jak Zgierz, Ozorków, Pabianice (39,000), Zduńska Wola; najdalej na wschód wyciągniętem ramieniem Łodzi jest znany nam już Tomaszów Rawski nad Pilicą (patrz także ryc. 90).

Natomiast niezbyt daleki od Łodzi Piotrków (41,000) jest miastem urzędniczym (dawniej siedziba władz gubernialnych), którego spokojny tryb życia stanowi kontrast z gorączkowym życiem ognisk przemysłowych. W prze-



szłości historycznej odgrywał większą rolę, jako gród trybunalski.

W *Nowem Miście* nad Pilicą, na lewym jej brzegu, w zdrowej lesistej okolicy, znajduje się zakład wodoleczniczy.

Gdy przekroczymy na prawy brzeg Pilicy, to znajdziemy się w południowowschodniej części Niższego Ma-



Ryc. 90. Kościół po Jezuicki w Rawie.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

zowska, która nosi nazwę *niziny Radomskiej*. Ziemie tujsze znowu są niezłe, średniej urodzajności, okolica leśnista. Główne miasto tej krainy *Radom* liczy 49,000 mieszkańców, posiada pewne gałęzie przemysłu, jak garbarnie, olejarnie i fabryki mebli giętych. Niedaleko od starożytnego miasteczka *Zwolenia*, znajduje się wieś *Czarnolas*, miejsce rodzinne Jana Kochanowskiego.

Północny kąt niziny, w widłach Pilicy i Wisły, w okolicy miasteczka *Kozienic*, posiada bardzo żyzne ziemie, utworzone z namulów, pozostałych po wylewach Wisły.



Ryc. 91. Księżacy (w Łowickiem).

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Na tem kończymy przegląd Niższego Mazowsza. Dodamy jeszcze, że na szczególną uwagę zasługuje ludność okolic Łowicza „Księżacy“ (ryc. 91), stanowiący odrębną grupę wśród reszty Mazurów. Są oni nie tylko zamożniejsi, ale i bardziej oświeceni, niż lud w innych okolicach kraju naszego. Przyczyniła się do tego ta okoliczność, że w prze-



szłości swej nigdy nie zaznali ciężkiego ucisku pańszczyznianego, dobra łowickie bowiem były własnością prymasów; po utworzeniu zaś t. zw. „księstwa łowickiego“ w wieku XIX zostali wcześniej oczyszczani.



Ryc. 92. Państwo młodzi w Łowickiem.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Lud ten posiada wiele dobrego smaku i poczucia estetycznego: wnętrza swych chat zdobi pająkami, wycinankami; (ryc. 92) nie mówiąc już o tem, że strój, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, jest bardzo charakterystyczny i oryginalny w doborze barw.

*Handwritten signatures and marks are visible at the bottom of the page, including a large 'V' on the right and some illegible scribbles.*

D) **Wielkopolska** nie jest niczem oddzielona od Niższego Mazowsza i stanowi dalszy ciąg jego ku zachodowi. Leży ona w dorzeczu Odry, na obszarze jej wielkich prawych dopływów Warty z Notecią. Pochylona jest ku zachodowi lub północozachodowi.

Cała Wielkopolska jest nisko położona (za wyjątkiem kilku lokalnych podwyższeń, będących końcową moreną czołową dawnych lodowców): wzniesienie jej nigdzie nie przekracza 100—150 metrów n. p. m., są jednak miejsca znacznie niższe, naprz. ujście Warty do Odry znajduje się na poziomie tylko 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> metra n. p. m.

Wielki ten obszar dzielimy na trzy części: a) Kujawy, b) międzyrzecze Kujawsko-Wielkopolskie, a) Wielkopolska właściwa.

a) *Kujawy* posiadają wiele jezior; jest to więc jakgdyby ramię Pojezierza Północnego, wysunięte na południe ku niższym obszarom. Wszystkie jeziora tutejsze są wydłużone w jednym kierunku i wyciągnięte w łańcuch jedno za drugim; jeziora tego typu (strumieniowe) wypełniają zatamowane łożyska dawnych rzek okresu lodowego.

Na Kujawach widzimy kilka takich łańcuchów, wymienimy dwa najważniejsze z nich: pierwszy ciągnie się na przestrzeni z górą dziesięciu mil od okolic Konina (w Kaliskiem) do Inowrocławia (w Poznańskim); są to jeziora *Gostawskie*, *Licheńskie*, *Ślesieńskie*, *Gopło*; drugi, położony na zachód od pierwszego już całkowicie w Poznańskim, uformowany jest przez jeziora *Powidzkie*, *Budziślawskie* i *Pakość*. Wszystkie jeziora tutejsze mają brzegi niskie, bezleśne, gdzieniegdzie tylko porośnięte krzewami lub wierzbami (patrz wyżej — ryc. 17).

Kraina ta wogóle nie posiada lasów. Prócz jezior znajdujemy tu moczary i bagniska, torfowiska, łąki podmokłe lub osuszone przez regulację i duże przestrzenie doskonałych gleb czarnoziemnych, powstałych na namulach pojeziornych.

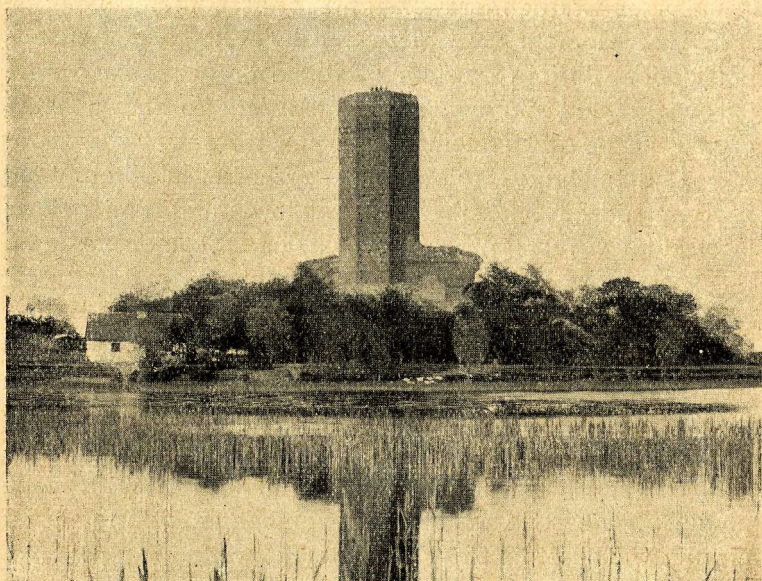


Żyzne Kujawy są krajem wybitnie rolniczym; gospodarstwa prowadzone są tutaj nadzwyczaj intensywnie i dają świetne rezultaty; jak okiem zasięgnąć widać wspaniałe łany pszenicy lub pola, zasadzone burakami cukrowymi. Liczne kolejki podjazdowe przecinają tę krainę (w Poznańskim; w czasie wojny zbudowano kilka i w Król. Polskiem), dowożąc przedewszystkiem materiały, potrzebne dla cukrowni i wywożąc ich produkcję.

Na znacznych głębokościach — wśród pokładów, pochodzących z dawniejszych epok geologicznych, znajduje się sól: w *Ciechocinku* (w Król. Polskiem) znane są źródła słone; od lat stu bezmała istnieje tam dobrze rozwijający się zakład leczniczy, a także warzelnie soli; zanim solankę zaczęą wygotowywać w warzelnii na ogniu, podgęszczają ją na tężniach (patrz wyżej ryc. 28) przez zetknięcie z powietrzem (wiatrem) na dużej powierzchni; w *Inowrocławiu* (w Poznańskim) znajdują się źródła i pokłady soli, Założono tam również zakład leczniczy i fabrykę sody z soli. Prócz tego kopią tam i gips, zwykle znajduwany w sąsiedztwie soli; używają go, jako sztuczny nawóz, do użyźniania pól. *Inowrocław* liczy 26000 mieszkańców i jest miastem ładnie urządzone. Największym środowiskiem na Kujawach jest *Włocławek* w Król. Polskiem (37000), siedziba biskupów kujawsko-kaliskich, z ładną gotycką katedrą; jest to ważny punkt handlowy nad Wisłą (tu i w położonym po drugiej stronie granicy politycznej Toruniu koncentruje się handel drzewem z całego dorzecza Wisły; dobremu rozwojowi tego handlu we Włocławku stoi na przeszkodzie brak dobrze urządzonego portu rzecznoego z odnogą kolejową do samej Wisły).

Zasługuje jeszcze na wzmiankę niewielkie miasteczko bez większego znaczenia *Kruszwica* w Poznańskim, położona u północnej krawędzi Gopła, niedaleko wypływu Noteci; są z nią związane ciekawe podania historyczne (legendy o Popielu, o Piaście). Do dziś stoi Mysia Wieża (ryc. 93), utrzymana w dobrym stanie (obecnie znaj-

duje się ona na lądzie, niegdyś — przy wyższym stanie wód — miejsce to było wyspą). Wieża ta murowana z cegieł\*), z resztkami muru obronnego obok niej, w dzisiejszej swej postaci pochodzi prawdopodobnie z czasów Kazimierza Wielkiego; dawniejsza, która służyła za strażnicę i latarnię dla statków, płynących po Goplu, musiała być drewniana. Po przeciwległej stronie Gopła, które w tem



Ryc. 93. Mysia Wieża nad Gopłem w Kruszwicy.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

miejscu jest bardzo zwężone, wskazują miejsce, gdzie — według podania — stać miała chata Piasta.

Na podstawie danych historycznych (naprz. opisu Polski — Długosza) i przyrodniczych (konfiguracja terenu, liczne bagniste smugi w okolicy i t. p.) twierdzić można,

---

\*) Mierzy ona 40 metrów na wysokość; wewnątrz są urządzone wygodne schody, pozwalające wejść na jej wierzch, skąd rozciąga się rozległy widok na Gopło i okolice.



że w starożytności Gopło było znacznie większe, niż obecnie; być może nawet, że wszystkie jeziora Kujawskie stanowiły jeden łączny obszar wodny, mający odpływ nie tylko, jak obecnie, ku północy, lecz i na południe do Warty (Goplenica) i na północowschód ku Wiśle, doliną obecnej Zgłowiączki. W głębokiej starożytności wyprawy Greków po bursztyn, z południa Europy nad Bałtyk, kierowały się przez Bramę Morawską i przez naszą krainę jeziorną.

Nad Gopłem ((w Kruszwicy) była kolebka państwa Polskiego. Jeziora bowiem i wogóle drogi wodne sprzyjają większemu skupieniu się ludności, co znowu przyczynia się do wytworzenia więzi państwowej.

Lud tutejszy — Kujawianie — przedstawia odrębny typ fizyczny: odznaczają się oni prawidłowymi rysami oblicza i wysokim wzrostem; wielu z nich już w samej postawie ma wiele powagi i dostojności, jak gdyby zaznaczając bezwiednie, że wśród nich i z nich powstał ród Piastów, twórców potęgi państwowej Polski.

b) *Międzyrzecze Kujawsko - Wielkopolskie* zajmuje niewielki obszar w Król. Polskiem między *Wartą*, a *Prosną*. Obydwie te rzeki zaczynają się poza krainą Wielkich Dolin, na południu, na wyżynie Śląskiej. Proсна płynie prawie stale w kierunku północnym, Warta, przeciwnie, wielokrotnie zmienia kierunek swego biegu; w omawianem międzyrzeczu ostatni raz skręca ku zachodowi, pod Kołem, po przyjęciu Neru, spływającego do niej z wyżyny Łódzkiej. Proсна na całej swej długości (z wyjątkiem pierwszych kilku kilometrów na wyż. Śląskiej) jest granicą Król. Polskiego. Opodal Kalisza wkracza na prawy brzeg Proсны z Poznańskiego pas wzgórz morenowych, ciągnący się za Kaliszem w kierunku południowo-wschodnim.

Ziemie na tym obszarze są to gliny lodowcowe. W kilku punktach nad Wartą (w pobliżu Koła) znanem jest występowanie węgla brunatnego w warstwach trzeciorzędowych.

Kraj ten odznacza się wysoką kulturą rolną. Podobnie jak Kujawy, jest on oddawna zaludniony, spotykamy więc tu w dużej liczbie starożytne miasta. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje *Kalisz* (53000), położony wśród kilku odnóg Prozny. W starożytnym kościele św. Mikołaja (ryc. 94) przede wszystkim zasługuje na uwagę obraz Rubensa, najślawniejszego malarza szkoły flamandzkiej; przy-



Ryc. 94. Kościół św. Mikołaja w Kaliszu.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

wieziony został tutaj w wieku XVII. W pewnej odległości za miastem na lewym brzegu Prozny znajduje się grodzisko przedhistoryczne, na którym za czasów historycznych wznosił się zamek; w pobliżu niego pobudowany został pierwotny Kalisz, zanim nie został przeniesiony na obecne miejsce (w wieku XIII). Jako miasto współczesne Kalisz odznaczał się ożywionym ruchem handlowym (skut-



kiem nadgranicznego położenia) i przemysłowym (fabryki sukna, a przede wszystkim liczne fabryki koronek i haftów).

Inne miasta tutejsze mają także cenne wspomnienia historyczne; takimi będą nad Wartą położone: wojewódzki *Sieradz* (w pobliżu wzgórze, na którym stał zamek), *Koło* i *Konin*.

V c) *Wielkopolska właściwa* graniczy na północy z Pojezierzem Pomorskim, przytem granicę wyznacza linia Noteci i krańcowy odcinek Warty, na zachodzie — z Brandenburgią (linia Odry), na południe — ze Śląskiem (linia Baryczy), na wschodzie wreszcie z dopiero co przez nas poznanem Międzyrzeczem (linia Proсны) i Kujawami (druga linia jezior). Obszar ten bardzo zasługuje na nazwę krajiny Wielkich dolin, jest ich tu bowiem mnóstwo i są one bardzo rozwinięte, dochodząc w niektórych miejscach do 30 kilometrów szerokości. Te z nich, które bieżą w kierunku równoleżnikowym, nazywać będziemy podłużnymi, wyciągnięte w kierunku południkowym — poprzecznymi. Wymieniamy poniżej najważniejsze; *trzy podłużne*: 1) u północnych granic Wielkopolski dolina „Prawisły“ czyli Notecko-Warciańska (Brda — kanał — Notec — dolna Warta), szeroka na kilkanaście kilometrów; stanowiła ona w zaraniu dziejów Polski naturalną obronę od strony Pomorza; 2) środek Wielkopolski zajmuje dolina Warszawsko-Berlińska (Bzura — Ner — Warta na odcinku od Koła do Śremu — Obra — Odra — kanał — Sprewa); w Wielkopolsce właściwej leży tylko jej część Warciańsko-Obrzańska; 3) dolina Baryczy (Barycko-Głogowska); *dwie poprzeczne*: 1) dolina Warty za Śremem, gdy wykręca ona ku północy; 2) dolina prawego ramienia Obry; *Obra*, powolna leniwa rzeka, przepływająca przez cały szereg błot i zabagnionych jezior, w dolnej części swego biegu ulega bifurkacji, t. j. podziałowi na dwa ramiona (jest to możliwe tylko na niskich niewyraźnych działach wodnych); lewe jej ramie pod nazwą Zgnilej Obry dąży na zachód wprost do Odry, prawe skierowuje się na północ w celu połączenia się z Wartą.

Wszystkie wyżej wymienione doliny, szerokie, podmokłe, zabagnione, stanowią dobrą obronę naturalną kraju i wiele z nich spełnia tę rolę (Poznań—forteca), będąc przeznaczonemi do obrony dalej na zachód położonych prowincji państwa Pruskiego. Wiele z nich jednak uregulowano i osuszono, przez co zamiast nieużytków powstały tu bujne łąki i pastwiska, a nawet pola orne.

Na powierzchni gruntów w Poznańskim znajdują się napływy lodowcowe piaszczysto-gliniaste, z których wytworzyły się gleby o przeciętnej żyzności. Większe przestrzenie piasków znajdują się tylko na zachodzie (w sąsiedztwie z piaszczystą również Brandenburgią) i na północy między Wetną (jest to prawy dopływ Warty, początkami swemi sięgający Kujaw), a Notecią. Ta ostatnia okolica nosi nazwę Pałuk. Pomimo średniej urodzajności gruntów ilość wyprodukowanych z jednostki powierzchni ziemiopłodów jest dwukrotnie wyższa, niż w Król. Pol-skim, kultura rolna stoi bowiem bardzo wysoko, a przytem rolnictwo tutejsze korzysta z wszelkiego rodzaju ulepszeń technicznych, dobrych środków komunikacyjnych i t. p.

Odkryte w kilku miejscach nad Wartą warstwy węgla brunatnego są eksploatowane na miejscowe potrzeby. Poza wapieniami w pow. Szubińskim (gdzie istnieją piece do wypalania wapna) i kredą koło Łabiszyna innych minerałów Wielkopolska właściwa nie posiada, nie licząc wszędzie pospolitych rud żelaznych łukowych.

W Poznańskim niema wielkokapitalistycznego przemysłu; zato bardzo są rozwinięte gałęzie wytwórczości, związane z rolnictwem, cukrownie, browary, gorzelnie; wysoko również stoją rzemiosła.

Księstwo Poznańskie w obecnych swych granicach wchodzi w skład Król. Pruskiego od roku 1815; pod względem administracyjnym podzielone jest na dwie części: regencję Poznańską i Bydgoską (ostatnia obejmuje i część Kujaw z Inowrocławiem i Kruszwicą, które poznaliśmy już).



W Księstwie Poznańskim mieszka (podajemy w okrągłych cyfrach) 1,300,000 Polaków obok 800,000 Niemców. Polacy stanowią więc 62<sup>o</sup>/<sub>o</sub> ogółu ludności na całym obszarze. Ludność polska i niemiecka nie są jednak rozmieszczone równomiernie we wszystkich powiatach; naprz. najzachodniejsze powiaty regencji Poznańskiej, i zachodnie i północne regencji Bydgoskiej mają przeważającą ludność niemiecką, a bardzo mało elementu polskiego; natomiast w środkowych i wschodnich powiatach reg. Poznańskiej ilość Polaków przenosi 75<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, nawet 80<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Pozostałe powiaty zajmują pod tym względem pośrednie miejsce.

Rząd pruski, pragnąc nadać krajowi charakter niemiecki, oddawna popierał przybyszów z innych krajów Niemiec, chcących osiąść w Poznańskim. Rozumiejąc, że ten dopiero, kto posiada ziemię, jest prawdziwym gospodarzem kraju, utworzył przed laty 30 komisję kolonizacyjną; zadaniem jej było wykupywać ziemię z rąk polskich i osiedlać na niej włościan niemieckich. Komisja ta przez czas swego istnienia nabyła sto kilkadziesiąt majątków polskich i kilkaset niemieckich — (około 10<sup>o</sup>/<sub>o</sub> całej powierzchni kraju); ponieważ i przed utworzeniem komisji spora przestrzeń ziemi była już własnością ludności niemieckiej, więc obecnie prawie połowa obszaru rolnego nie należy do Polaków. W ostatnich latach wydano prawo o przymusowym wywłaszczaniu posiadłości polskich.

Spółceństwo polskie w Poznańskim zahartowało się w ciągłej walce o byt, walce, toczonej na polu ekonomicznym, nabrało pewnych cech dodatnich, takich, jak wytrwałość w dążeniu do celu, pracowitość, zmysł oszczędności i t. p. Rozwinął się też w Poznańskim mocno rodzimy stan średni, mieszczańsko-kupiecki.

Spółceństwo wielkopolskie zmuszone jest wyęźać swą energię całkowicie w kierunku zdobyczy materialnych, nic więc dziwnego, że udział jego w polskim ruchu umy-

słowym jest bardzo słaby. Produkcja literacka, naukowa i artystyczna Poznańskiego jest nadzwyczaj niska.

W miastach Księstwa Poznańskiego mieszka w przybliżeniu trzecia część ogółu ludności (podobnie, jak w Król. Polskiem). Wszystkie miasta i miasteczka są dobrze zagospodarowane i urządzone estetycznie i higienicznie.

Na pierwszym miejscu wśród miast stoi *Poznań* (157000 mieszkańców), dawna stolica Polski (po Kruszwicy i Gnieźnie, przed Krakowem); w katedrze Poznańskiej spoczywają Mieczysław I i Bolesław Chrobry (tu są ich nagrobki). Z instytucji kulturalnych polskich zasługuje przedewszystkiem na uwagę wielkie Muzeum im. Mielżyńskich, pozostające pod opieką Towarz. Przyjaciół Nauk, dalej biblioteka Raczyńskich, której kierownictwo obecnie znajduje się w rękach władz rządowych. *Gniezno* (25000) posiada katedrę, zbudowaną w pierwszych latach po wprowadzeniu do Polski chrześcijaństwa; w katedrze znajduje się grób św. Wojciecha i Dąbrowki. *Bydgoszcz* (58000) (po niem. Bromberg) ma bardziej niemiecki charakter, niż inne miasta Poznańskiego; jest to miasto handlowe, położone na ważnej drodze wodnej (u wylotu kanału) i na magistralnej linii kolejowej.

Nie będziemy wyliczać nazw kilkudziesięciu pozostałych miast i miasteczek Poznańskiego; niektóre z nich, jak naprz. *Trzemeszno*, *Mogilno* posiadają starożytne świątynie z ciekawymi artystycznymi zabytkami przeszłości.

#### 4. POJEZIERZE.

Równoległe do wybrzeża Bałtyku, lecz w pewnej od niego odległości (kilkadziesiąt kilometrów) ciągnie się pas wyniosłości z materiału usypanego (żwiru, gliny, piaski, głazy narzutowe — wszystko razem przemieszane ze sobą) „garbaty kraj“, ozdobiony taflami wód, wypełniających zagłębienia między wzgórzami, zwany *Pojezierzem Nadbał-*



*tykiem*. Dzisiejszą swą postać kraj ten zawdzięcza wielkim lodowcom skandynawskim, które długo tutaj przebywały, a ustępując lub zanikając pozostawił na miejscu swe olbrzymie moreny, tworząc wzgórza, rozmieszczone bez symetrii i ładu.

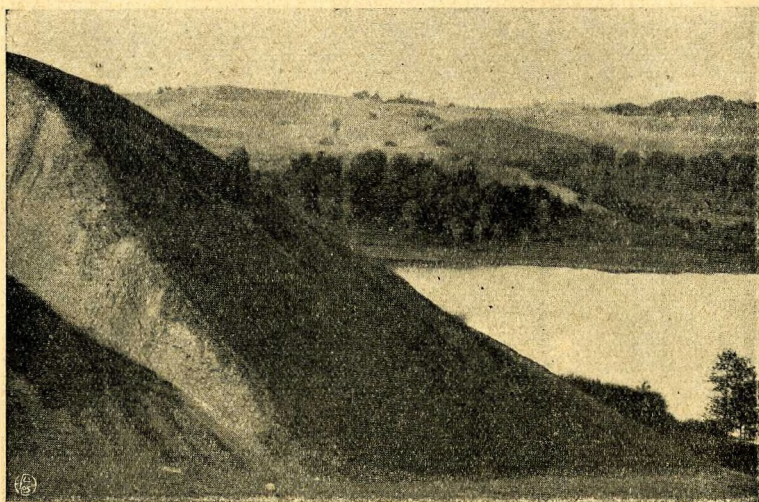
Do ziem polskich zaliczamy tę część Pojezierza, która znajduje się na przestrzeni między ujściem Odry, a Dźwiny. Skutkiem przecięcia wpoprzek dolinami Wisły i Niemna obszar ten rozpada się na trzy działy: Pojezierze Pomorskie, Prusko-Mazurskie, Litewskie; do ostatniego przylega Żmudzkie (które znów sąsiaduje z Kurlandją).

Cechą wspólną wszystkich części Pojezierza, obok piękności krajobrazu, jest nieurodzajność gleby, lesistość, obfitość jezior i rzek o charakterze napoly górskim, płyną bowiem po znacznych spadkach. Wobec jałowości gleb rybołówstwo na jeziorach dostarcza głównych środków utrzymania tutejszej ludności (także i zajęcia przy eksploatacji lasów).

Wzgórza Pojezierza nigdzie (z nielicznymi wyjątkami) nie dochodzą do morza, lecz oddzielone są od niego szeroką *Niziną Nadbałtycką* z wielkimi obszarami piasków i wydm. Same wybrzeża morskie także są niskie i piaszczyste; przypominamy (patrz wyżej), że dla tej części Bałtyku charakterystycznym jest istnieniem mierzei i zalewów, z których przez dalszą ewolucję powstają jeziora nadbrzeżne.

A) **Pojezierze Pomorskie**, położone między Odrą, a Wisłą, jest wzniesione do 331 metrów n. p. m. Pas wyniosły ciągnie się pośrodku, od zachodu ku wschodowi i północowschodowi, posiadając spadek dość ostry w dwie strony. Ku północy płyną liczne niewielkie rzeki, wpadające bezpośrednio do Bałtyku, z których wymieniamy *Prośnicę* (cz. *Persantę*) i *Łebę*, przepływającą przez jezioro tej samej nazwy. Jezioro to jest największem z całego szeregów jezior nadbrzeżnych, które niegdyś były zalewami morskimi, a zostały oddzielone od morza przez

mierzeje. Z południowego stoku wyniosłości rzeki spływają do Noteci lub do Wisły. Najznaczniejszym dopływem Noteci jest *Głda* (do niem. Küddow \*)); do Wisły płynie znana nam już *Brda*, a także *Czarna Woda*, przepływająca przez duże jezioro dziwaczного kształtu (i o niemniej dziwnie brzmiącej nazwie) *Wdzydze*.



Ryc. 95. Widok z okolic Kartuz.

Zauważ na pierwszym planie wzgórze morenowe.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Z całego obszaru pojezierza Pomorskiego obchodzi nas najbardziej wschodnia i północnowschodnia jego część, zamieszkała przez ludność Polską, *Kaszubów*. Odróżnić tu należy: *Puszcę Tucholską*, *Szwajcarję Kaszubską* i *obszar nadmorski*.

Wielki obszar leśny *Puszcza Tucholska*, zajmująca przestrzeń niemniejszą, niż *Białowieska*, znajduje się w pow. *Tucholskim*, *Chojnickim* i *Świeckim*, w dorzeczu górnej

---

\*) Przepływa ona obok miasteczka *Piły* (po niem. *Schneidemühl*) w *Poznańskim*, miejsce urodzenia *Staszycy*.



Brdy, między nią, a Czarną wodą. Trzy piąte obszaru puszczy składa się ze starego lasu sosnowego, gdzie spotyka się partje drzew liściastych (dęby, buki), a w jednej miejscowości znajdują się cisy. Przemysł leśny (tartaki, wyrób drobnych przedmiotów drewnianych, fabryki mebli i t. p.) jest tu wszędzie bardzo rozwinięty.



Ryc. 96. Wydmy (diuny) pod wsią Borem w Helu  
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Na północ od Tucholi znajduje się najpiękniejsza część całego Pomorza, zasłużenie nazwana *Szwajcarią Kaszubską*, obejmująca powiaty Kościerski (*Kościerzyna* po niemiecku Berent) i Kartuski (w *Kartuzach* (ryc. 95) w pięknym położeniu znajduje się klasztor). Między Kościerzyną, a Kartuzami znajdują się najwyższy punkt całego pojezierza Pomorskiego, *Wieżyca* (czyli Turmberg), wzniesiona na 331 metrów n. p. m.; rozciąga się z niej

rozległy widok na cały szereg jezior. Tutaj bierze początek tylokrotnie wspomniana już *Radunia*, odznaczająca się już krętym biegiem i silnym spadkiem, wykorzystanym jako siła motorowa (do poruszania tartaków i innych warsztatów pracy), Jezior jest tutaj taka obfitość, że z pewnych wyniosłych punktów można ich objąć wzrokiem naraz



Ryc. 97. Płock: widok katedry od strony Wisły.

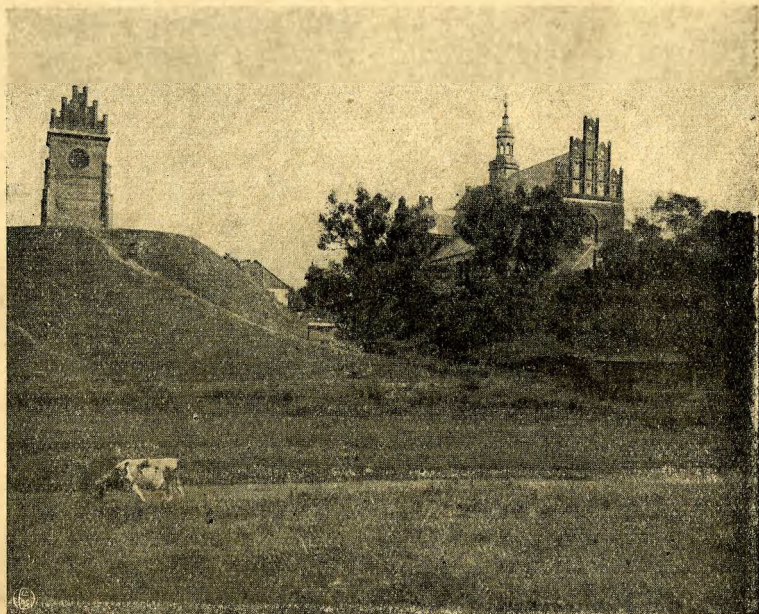
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

po kilkanaście; nazwiemy kilka ważniejszych: *Ostrzyckie*, *Długie*, *Dąbrowskie*, wspomniane już *Wdzydze*. Obszar nadmorski obejmuje powiaty Gdański, Wejherowski (Neustadt) i Pucki; jest to jedyna okolica, gdzie żywił polski (Kaszubski) mieszka nad morzem.

*Gdańsk* (170,000), starożytne miasto, które w swych budowlach (zarówno świeckich, jak i świątyniach) zachowało wiele charakteru średniowiecznego, zasługuje z wielu



względów na uwagę. Ongi był to wielki port na Bałtyku, odgrywający wielką rolę, jako miasto najwybitniejsze w hanzeatyckim związku. Po rozbiorach Polski, skutkiem odcięcia granicą polityczną od dorzecza Wisły t. j. obszaru, z którym posiada naturalną łączność, zatamowany został w swym rozwoju. Prowadzi głównie handel drzewem,



Ryc. 98. Kościół i dzwonnica w Ciechanowie.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

splawianem Wisłą, i zbożem. Posiada w swym obrębie trzy rzeki: Radunię, Motławę i Wisłę (tylko jedną jej odnogę, przeznaczoną dla dojazdu tratw; o ujściu Wisły patrz wyżej). Pod względem składu narodowościowego mieszkańców Gdańsk był zawsze (zarówno, gdy należał do Polski, jak i obecnie) miastem czysto niemieckiem.

Posuwając się na północ od Gdańska wzdłuż wybrzeża dojdziemy do pięknego miasteczka *Oliwy*, pamiętnego, jako miejsce zawarcia pokoju po wojnach szwedzkich za Jana Kazimierza; znajduje się tutaj ogromny klasztor po-Cysterski, ze wspaniałymi organami w kościele. Tuż za Oliwą na północ leżą *Sopoty*, nadmorska miejscowość kąpielowa, najlepiej urządzona ze wszystkich na Bałtyku, nader licznie uczęszczana, zarówno przez publiczność niemiecką, jak i polską (głównie z Król. Polskiego). Najdalej na północ posuniętem miastem jest *Puck*, niewielka osada; Władysław IV, dążąc do utworzenia marynarki wojennej w Polsce, przeznaczył Puck na port wojenny \*).

Ubogi półwysep Hel, z wielkimi wydmami piaszczystymi (ryc. 96) w kilku swych wsiach, z których największymi są *Bór* i *Jastarnia*, posiada polską ludność rybacką, w miasteczku zaś Hel, położonym na końcu półwyspu, mieszka ludność niemiecka.

Pojezierze Pomorskie pod względem administracyjnym należy do dwóch prowincji: 1) Pomorza i 2) Prus Zachodnich (zwanych także Królewskimi). Opisywana przez nas wschodnia i północnowschodnia część Pojezierza Pom. leży tylko w Prusach Zachodnich (Prusy Zach. sięgają jednak, jak zobaczymy wkrótce, dalej na wschód). Zaludnienie tego kraju jest względnie słabe, nie przenosi bowiem 60 ludzi na kilometr kwadratowy (biedna ziemia tutejsza nie byłaby w stanie więcej ludzi wyżywić).

W całych Prusach Zachodnich (wraz z temi częściami, które dopiero będziemy poznawać) mieszka 600,000 Polaków, a 1,100,000 Niemców (czyli 35% Polaków). Podobnie, jak w Poznańskiem, ludność polska i niemiecka

---

\*) Władysław IV dobrze pojmował znaczenie dostępu do morza dla rozwoju każdego państwa. Drugim królem, który bardzo interesował się polskim morzem, odwiedzał tutejsze okolice, był Jan Sobieski.



nie są rozmieszczone na całym tutejszym obszarze równomiernie: są powiaty, wcale prawie nie mające Polaków, natomiast opisane już przez nas ziemie Kaszubskie posiadają absolutną większość ludności polskiej \*).

B) **Pojezierze Prusko-Mazurskie** stanowi wielki obszar eliptycznego kształtu, ograniczony na zachodzie Wisłą, na północy Bałtykiem, na wschodzie Niemnem, na południow-wschodzie i południu Biebrzą, Narwią, Bugiem, Wisłą.

Obszar ten leży w dwóch państwach: w Prusach (prowincje: Prusy Wschodnie czyli Książęce i część Prus Zachodnich) i w Królestwie Polskiem (dawne gubernie Suwalska, część Łomżyńskiej i Płocka).

Główny pas wyniosłości (podobnie, jak i na pojezierzu Pomorskiem) ciągnie się z zachodu na wschód i północ-wschód. Najwyższe punkty znajdują się na dwóch przeciwległych krańcach: w pobliżu Mławy (360 metrów n. p. m.) i Suwałk (309 metrów n. p. m.).

Z wynioślejszego pasa spływają wody w przeciwne strony: na północ kieruje się *Pregoła* (niosąca swe wody do północnego krańca zalewu Wiślanego) i liczne jej dopływy, a także *Szeszupa*, lewy dopływ Niemna; na południow-zachód płynie pograniczna *Drwęca*, dopływ Wisły, na południe (również do Wisły) wpadają *Skrwa* (prawa) *Wkra* (czyli Działdówka), a także liczne prawe dopływy Narwi, mające swój początek wśród jezior Mazurskich, jak *Pissa* (z jeziora Śniardowskiego), *Skwa*, *Rozoga*, *Omulew*, *Orzyc*. Dopływy te obfitują w wodę, niejednen z nich przy swem ujściu do Narwi nie jest mniejszy nawet od niej.

W dolinie dolnej Wisły (wdół od Torunia) mieszka ludność mieszana, polska i niemiecka, przyczem ludność polska stanowi mniej, niż połowę całego zaludnienia. Dla stosunków społecznych Prus Zachodnich charakterystycz-

---

\*) W Sopotach i we wsi Wdzydze (niem. Sandorf) znajdują się niewielkie lecz ciekawe muzea kaszubskie ze zbiorami, dotyczącymi się sztuki ludowej kaszubskiej i przemysłu domowego.

nem jest istnienie osobnej warstwy ludności, t. zw. gburów; są to rolnicy, posiadający większe gospodarstwa (od stu do kilkuset morgów), stojący jednak na takim poziomie kulturalnym i obyczajowym, jak włościanie.

Prawy brzeg Wisły w wielu miejscach jest wysoki: na wzgórzach takich znajdują się najczęściej miasta: Największym z nich jest *Toruń* (46000); jako miejsce urodzenia Mikołaja Kopernika posiada jego pomnik; miasto to prowadzi handel drzewem, posiada więc port rzeczny; pozatem jest ważną fortecą. Również na prawym brzegu Wisły położonym jest *Grudziądz* (40000) ze starożytnym zamkiem. Poniżej miasteczka Gniew Wisła dzieli się na odnogi, tworząc znaną nam już nadzwyczaj żyzną deltę Żuławy, nisko położoną, przeciętą licznymi odwodniającymi i osuszającymi rowami i kanałami; w delcie tej mieszka wyłącznie ludność niemiecka; tutaj nad Nogatem, prawym ramieniem Wisły, położony jest *Malborg*, stare krzyżackie miasto z zachowanym potężnym zamkiem, przed laty kilkunastu odnowionym i doprowadzonym do dawnego stanu.

Najbardziej na południe wysuniętą część omawianego obszaru stanowi *Mazowsze Wyższe*, obejmujące głównie dawną gub. Płocką i część Łomżyńskiej. Kraina ta posiada najmniej lasów (zaledwie 10% powierzchni) w porównaniu z innymi częściami pojezierza Prusko-Mazurskiego; jest ona żyzna, posiada na powierzchni dolne gliny lodowcowe z głazami narzutowymi, pod nimi zaś — jak to widać na wysokich wybrzeżach Wisły — znajdują się gliny trzeciorzędowe (niekiedy z węglem brunatnym). Kraina ta posiada wyraźny i dość znaczny spadek na południe ku Wiśle i wszystkie jej rzeki (patrz wyżej) płyną w tym kierunku. Jeziora tutejsze są przeważnie drobnych rozmiarów; na niektórych z nich (w okolicach Rypina) znajdowano pale wbite w dno; jak się zdaje, są to pozostałości budowli nawodnych, które w pierwotnych czasach przedhistorycznych służyły za mieszkanie ludziom.



Ludność Mazowsza z zamiłowaniem oddaje się pracy na roli. Podobnie jak na Podlasiu znajduje się i tutaj dużo wsi-zaścianków, zamieszkałych przez szlachtę zagonową.



Ryc. 99. Kościół poklasztorny w Skępem.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Poza cukrownictwem i innymi gałęziami przemysłu rolnego niema tutaj wielkiego przemysłu.

Głównem miastem Mazowsza Wyższego jest pięknie nad Wisłą położony *Płock* (ryc. 97) jedno z najdawniejszych miast w Polsce, dawna stolica księstwa Mazowie-

ckiego; obecnie liczy 31000 mieszkańców. W katedrze tutejszej, jednej z najokazalszych świątyń u nas w kraju, pochowani są Bolesław Krzywousty i Władysław Herman. Skutkiem braku kolei i utrudnionej przez to styczności z większemi środowiskami kultury, Płock żyje życiem odrębnem i sam na swe potrzeby powołał do życia wiele instytucji kulturalnych o szerszym zakroju (Tow. Nauko-



Ryc. 100. Kurpie z okolic Osrołki.

Zauważ ich ubiór.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

we, biblioteka publiczna, licząca z górą 40000 książek, muzeum historyczne djecezjalne, muzeum archeologiczne i t. d.). Z innych miast, położonych nad Wisłą, wymienimy *Dobrzyń* i *Wyszogród*. We wnętrzu wyżyny, w urodzajnej okolicy położone są *Lipno* (w pobliżu którego jest dużo kolonii, zamieszkałych przez ludność niemiecką) i *Rypin*. Pograniczna *Mława* (18000), położona na koń-



cu jedynej w tej krainie linii kolejowej, rozwija się pod względem handlowym. Położony przy tej samej linii kolejowej *Ciechanów* (ryc. 98), posiada ruiny zamku. Z miejscowości, uczęszczanych przez pielgrzymki pobożne ludowe, wymienimy *Skepe* (ryc. 99).

Ludność, mieszkająca w lesistej okolicy dorzecza prawych dopływów Narwi, w pobliżu miast i miasteczek



Ryc. 101. Kurpianki w stroju weselnym.

Zauważ ubiór głowy.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

Nowogrodu, *Ostrołęki*, *Myszyńca*, *Przasnysza* i *Chorzela*, nosi nazwę *Kurpiów* (ryc. 100). Stanowią oni odrębną grupę ludności Mazurskiej, odrębnej nie tylko gwarowo (mowa ich ma pewne podobieństwo do gwary Kaszubskiej), lecz i pod względem sposobu budowania chat, zdobnictwa, stroju (ryc. 101), a przede wszystkim obyczaju i sposobu życia.

W dawnych wiekach do puszczy przybywali przede wszystkim ci ludzie, którzy — czy to z powodu dokona-

nych przewinień czy to z innych względów — pragnęły ukryć się przed światem.

O dzikości obyczajów, panujących pierwotnie wśród mieszkańców puszczy, świadczy fakt, że jeszcze w wieku XVII wysyłano do nich misje w celu ich umoralnienia i łagodzenia obyczajów (od słowa „misja“ ma podobno pochodzić nazwa miasteczka „Myszyniec“). Dawniejsi Kurpiowie oddawali się przedewszystkiem myśliwstwu i bartnictwu, jedynym zajęciom, jakim można poświęcić się w lasach. Puszcza, przez nich zamieszkała, była królewską, nie znali więc przymusu pańszczyźnianego, przeciwnie posiadali samorząd, rządząc się własnymi ustawami, tak zwanem prawem bartnem. Przez zajęcia myśliwskie dochodzili do wielkiej biegłości w strzelaniu i zasłynęli, jako wyborni strzelcy. W czasie wojny zawsze dobrze dali się we znaki tym wojskom nieprzyjacielskim, które do ich puszczy dotarły naprz. wojskom szwedzkim w początkach XVIII wieku, szczególnie zaś wojskom rosyjskim podczas powstania 1863 roku. W naszych czasach — z powodu znacznego wytrzebienia lasów—więcej oddają się uprawie ziemi, gdyż samo myśliwstwo i bartnictwo (ryc. 102) nie byłoby w stanie ich wyżywić; ponieważ jałowa piaszczysta gleba daje niewielkie plony, więc wielu z nich udaje się do Ameryki na zarobki, skąd zwykle po paru latach wracają z zaoszczędzonymi pieniędzmi, poczem kupują większą przestrzeń gruntu.

W piaskach puszczy znajdują bursztyn.

Na północ od puszczy Kurpiowskiej aż do samego Bałtyku znajduje się prowincja, zwana Prusami Wschodniemi (czyli Książęcemi). Kraj ten nigdy nie wchodził bezpośrednio w skład Rzeczypospolitej Polskiej, był jednak w pewnych okresach dziejowych zależnym od Polski, znajdując się do niej w stosunku lennym. Północna i środkowa jego część (z miastami Królewiec, Tylża i inne), w dorzeczu Pregoly i Niemna, nie posiadają wcale ludności polskiej, jedynie niemiecką i poczęści litewską.



W południowej natomiast części, w *rejencji Olsztyńskiej*, graniczącej z Król. Polskiem, mieszka ludność, używająca języka polskiego, a stanowiąca prawie połowę zaludnienia tej krainy. Polaków tutejszych nazywają zwykle *Mazu-*



Ryc. 102. Barć na sośnie w pewnej wsi  
w pow. Ostrołęckim.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

*rami pruskimi*; należą oni do kościoła ewangelickiego. Mazurzy pruscy—poczęści skutkiem odrębnego wyznania, poczęści skutkiem tego, że nie wchodzili nigdy w skład państwa polskiego i nie mają wspomnień historycznych—mają w sobie mało poczucia polskości.

Kraj ich obfituje w lasy i jeziora. Największy obszar leśny (około 1000 kilometrów kwadratowych) nosi nazwę puszczy Janśborskiej. Łączna przestrzeń zajęta przez jeziora jest niemałą (patrz wyżej str. 30). Największe z nich Śniardowskie ma powierzchnię większą od znanego jeziora Czterech Kantonów w Szwajcarii, drugie z ko-



Ryc. 103. Wielki głaz narzutowy w Suwalskiem.  
(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

lei — Mamry — jest niewiele co mniejsze od pierwszego. Kraina jeziorna Mazurska z nieurodzajnymi glebami, z dużą przestrzenią lasów i jezior nie jest w stanie wyżywić wielu ludzi i dlatego mieszka tam tylko 45 osób na kilometrze kwadratowym.

Z miast wymienimy *Olsztyn* (33,000), na skrzyżowaniu licznych kolei, ze starożytnym zamkiem biskupów warmińskich; w jednej z sal tego zamku na ścianach znaj-



dują się rysunki astronomiczne; podanie głosi, że wykonane one zostały przez Mikołaja Kopernika. Inne miasta tutejsze, wśród których brak znacniejszych, położone są najczęściej na przesmykach między jeziorami. Jeziora i bagna stanowią wyborną obronę naturalną kraju, wzmocnioną jeszcze przez człowieka.



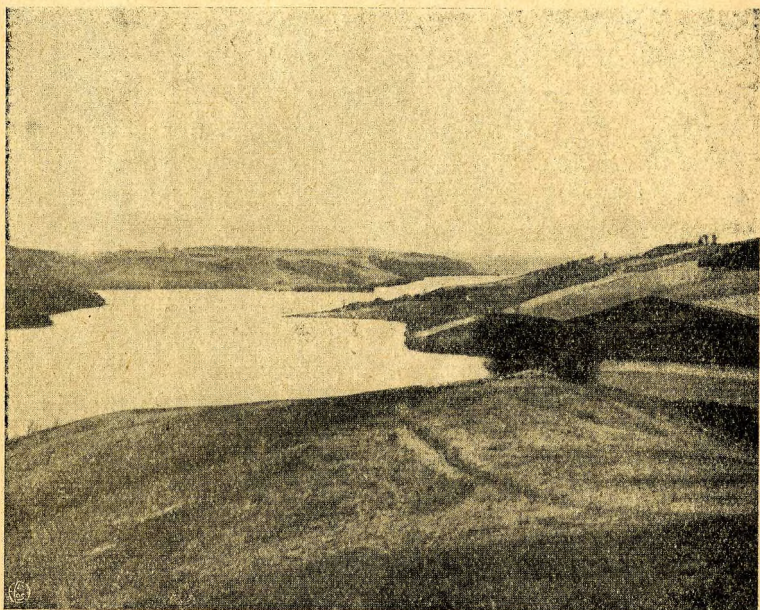
Ryc. 104. Kościół w Wigrach.

Zobacz nalewo skrawek jeziora.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

W *Suwalszczyźnie* zarówno krajobraz, jak i inne warunki naturalne, są takie same, jak i gdzieindziej na pojezierzu (ryc. 103). Z jezior największem jest *Wigierskie*, posiadające wiele odgałęzień; do znacniejszych należą jeszcze *Wisztynieckie*, dalej w pobliżu Augustowa, *Białe*, *Sajno* i wiele innych. Znajdują się tu wszędzie wielkie lasy, najpiękniejsze może w okolicach Augustowa. Co się tyczy ludności, to tylko powiaty Augustowski i Suwalski

są zamieszkane przez Polaków, wszystkie pozostałe—mają bezwzględną większość litewską. *Suwałki*, położone nad Czarną Hańczą, liczą 33000 mieszkańców. *Wigry*, wieś nad jeziorem tej samej nazwy, posiadają kościół (ryc. 104), zbudowany w pięknym położeniu nad jeziorem; dawniej był tam klasztor Kamedułów; Wigry przez pewien niedłu-



Ryc. 105. Krajobraz litewski.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

gi czas (w końcu wieku XVIII) były stolicą djecezji, którą następnie przeniesiono do *Sejn*. W miejscowości *Dowspuda* znajdują się ruiny wspaniałego niegdyś zamku i pałacu Paców.

C) **Wyżyna Litewska.** Ogromny jej obszar obejmuje teren od Niemna na zachodzie do Dźwiny i Berezyny na wschodzie, i od Polesia na południu do Inflant na północy (czyli gub. Wileńską, większą część Grodzieńskiej, Miń-



ską i skrawki Witebskiej i Mohylowskiej). Na wyżynie Litewskiej wyraźnie odróżnić można: pojezierze Litewskie i płytę Litewską.

*Pojezierze Litewskie* (ryc. 105) jest bezpośredniem przedłużeniem pojezierza Prusko-Mazurskiego za Niemen w kierunku północnowschodnim ku Dźwinie. Nie osiąga ono nigdzie wysokości 300 metrów n. p. m. Z jezior największem jest *Narocz* (82 $\frac{1}{2}$  kilom. kw.), najbardziej znanemi są *Dryświaty* i jez. *Trockie*.

Środek pojezierza przecięty jest Wilią, wijącą się wśród nadzwyczaj malowniczych wzgórz, noszących nazwę gór *Ponarskich*. Zbyteczna nadmienić, że pochodzenie wzgórz i jezior tutejszych, jest takie same, jak i w innych częściach pojezierza Bałtyckiego.

*Płyta Litewska*, posiadająca mniej jezior, osiąga maximum swego wzniesienia (343 metr. n. p. m.) w pobliżu Mińska, gdzie znajduje się wynioślejszy wał, ciągnący się w kierunku południkowym. Z podwyższenia tego spływają wody we wszystkie strony: ku zachodowi *Niemen* i równolegle do niego *Wilia*, ku południowi *Ptycz* (uchodzi do Prypeci na Polesiu) i *Świsłocz* (dopływ *Berezyny*).

Wobec ogromnych przestrzeni wyż. Litewskiej spotykamy na niej gleby o najrozmaitszej wartości użytkowej; najlepsze znajdują się w Nowogródzkim między Niemnem, a Szczarą, i w okolicach Mińska.

Na wyżynie Litewskiej mieszkają Litwini, Białorusini i Polacy. Podobnie jak i na Rusi, Polacy stanowią tutaj warstwę ziemiańską lub zamieszkują miasta. Polaków na Litwie i Białorusi mieszka około 1 $\frac{1}{2}$  miliona, Litwinów— tyleż, Białorusinów natomiast — 6 $\frac{1}{2}$  miliona \*).

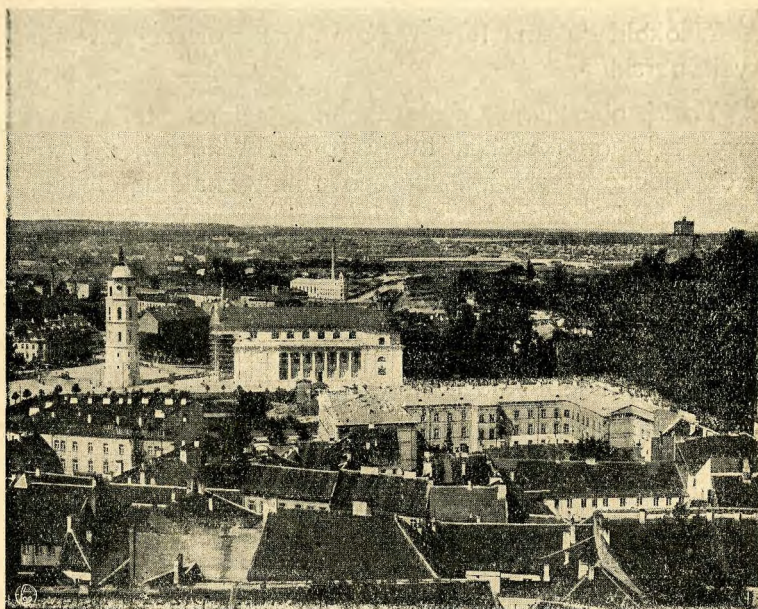
Nie można ściśle wskazać granicy między obszarem, zamieszkałym przez lud Litewski, i przez lud Białoruski. Teren etnograficzny Litewski w przybliżeniu zajmuje roz-

---

\*) Liczby te tyczą się *wszystkich* Białorusinów (nietylko zamieszkałych na wyż. Litewskiej, lecz i na Polesiu).

widlenie między Niemnem, a Wilią i nizinę nadniemeńską (za Kownem—patrz niżej). Pozostałe obszary—może mniej malownicze — zamieszkałe są przez Białorusinów.

Poziom kultury rolnej jest wszędzie tutaj niewysoki, wyższy jednak wśród Litwinów, niż Białorusinów. Przemysłu większego niema wcale, nawet rzemiosła w mia-



Ryc. 106. Widok ogólny Wilna.

Zauważ naprawo zadrzewioną górę zamkową ze szczątkami zamku Gedymina, pośrodku katedrę ze stojącą opodal wieżą. Katedra stoi na miejscu dawnej świątyni pogańskiej, gdzie tlił się znicz.

(Ze zbiorów Polsk. Tow. Krajozn.).

stach i miasteczkach stoją nisko, natomiast wśród ludności wiejskiej niektórych okolic rozwinięte są pewne gałęzie przemysłu domowego.

Większe miasta na Litwie mają charakter polski. Stolicą Litwy jest *Wilno* (193000) (ryc. 106) z ruinami zamku Gedymina na wysokiej górze, z której rozciąga się



przepyszny widok na miasto, z katedrą, stojącą na miejscu dawnej świątyni pogańskiej, gdzie tlił się znicz. Wilno w czasach porozbiorowych odegrało niepoślednią rolę w polskim życiu umysłowym: w pierwszej ćwierci wieku XIX czynnym tam był znakomity uniwersytet, gdzie kształcili się i młodość swą spędzali: najwięksi nasi moczarze ducha — Mickiewicz i Słowacki.

W okolicy Wilna leżą wspomniane powyżej piękne góry Ponarskie.

*Troki*, niewielkie miasteczko nad jeziorem tej samej nazwy, były ongi stolicą Litwy (przed Wilnem); z tych czasów pochodzi zamek, którego ruiny znajdują się na wyspie wśród jeziora, *Druskieniki*—miejscowość lecznicza nad Niemnem, posiadająca źródła solankowe. *Grodno* (67000), w pięknym położeniu nad Niemnem (odbył się tu ostatni sejm Rzeczypospolitej). W mieście tem większą część życia swego spędziła Orzeszkowa. *Nieśwież* — z wielkim zamkiem Radziwiłłowskim i bogatym archiwum, cennym dla historyków. *Nowogródek* posiada ruiny starożytnego zamku. W malowniczej ziemi Nowogródzkiej znajduje się kilka miejscowości, związanych ze wspomnieniami o Mickiewiczu, jak zaścianek *Zaosie*, wieś *Tuhanowicze*. Tutaj również leży w obramowaniu lasów przecudne niewielkie okrągłe jezioro *Świtez*, opiewane przez Mickiewicza. *Mińsk* (107000) jest młodszy od innych miast na Litwie, znajduje się w dogodnym położeniu na skrzyżowaniu dróg, rozwija się więc w szybkim tempie.

W przedłużeniu pojezierza Litewskiego w pobliżu Dźwiny i za Dźwiną na prawym jej brzegu znajdują się posiadające niewielkie jeziora *Inflanty Polskie*, kraj, który w pewnych okresach dziejów naszych należał do Rzeczypospolitej Polskiej. Obecnie mieszka tu bardzo mało Polaków, nawet w miastach (naprz. w *Dźwińsku*) niema ich wcale, podobnie jak w jeszcze dalej na wschód położonym na płycie Litewskiej — *Witebsku*.

D) **Pojezierze Żmudzkie.** Na wschodzie oddzielone jest ono od poj. Litewskiego prawym dopływem Niemna—*Niewiażą*, na południu—przechodzi w nizinę nadniemeńską, na zachodzie — dochodzi do Bałtyku, na północy — graniczy z Kurlandją. Najwyższa część tego kraju znajduje się pośrodku i ma postać wzgórz, wyciągniętych w kierunku równoleżnikowym. Z wyniosłości tych ku południowi płynie *Dubissa* do Niemna, na północ—*Winda-wa*, kierując się przez Kurlandję do Bałtyku. Zachodnia część tych wyniosłości, wzgórze *Telszewskie* dochodzą do 226 met. n. p. m., wschodnia—wzgórze *Szawelskie* mają 213 met. wysokości. Między jednymi, a drugimi znajduje się dość znaczne obniżenie, przez które przekopano kanał, łączący Windawę z Dubissą. Gleby tutejsze powstały na glinach moreny dolnej dawnego lodowca, są one bardzo żyzne.

Znajdują się tu wielkie przestrzenie lasów, w których przeważają stare kilkuwiekowe dęby i lipy. W lasach tych, podobnie jak za dawnych czasów, i dziś jeszcze kwitnie bartnictwo (miód lipiec).

Lasy te w przeszłości niejednokrotnie służyły za schronienie dla ludności podczas wojen, naprz. w czasie najazdu krzyżackiego.

Wybrzeża morskie na Żmudzi odznaczają się jednostajnością (nie mają mierzei i zalewów), skutkiem tego fala jest większa, niż naprz. w zatoce Gdańskiej. Znajduje się tutaj znana morska miejsowość kąpielowa — Połaga, z malowniczym porośniętym lasem wzgórzem Biruty w pobliżu. (Niezbyt daleka od Połagi—Lipawa—posiadająca rzadko kiedy zamarzający port leży już w Kurlandji).

Ludność tego kraju składa się ze Żmudzinów i Litwinów. Żmudzini mówią gwara, odmienną nieco od właściwej litewskiej. Włościanie Żmudzcy dobrze uprawiają ziemię, są gospodarni, pracowici. Odznaczają się wielką żarliwością religijną i przywiązaniem do wiary katolickiej.

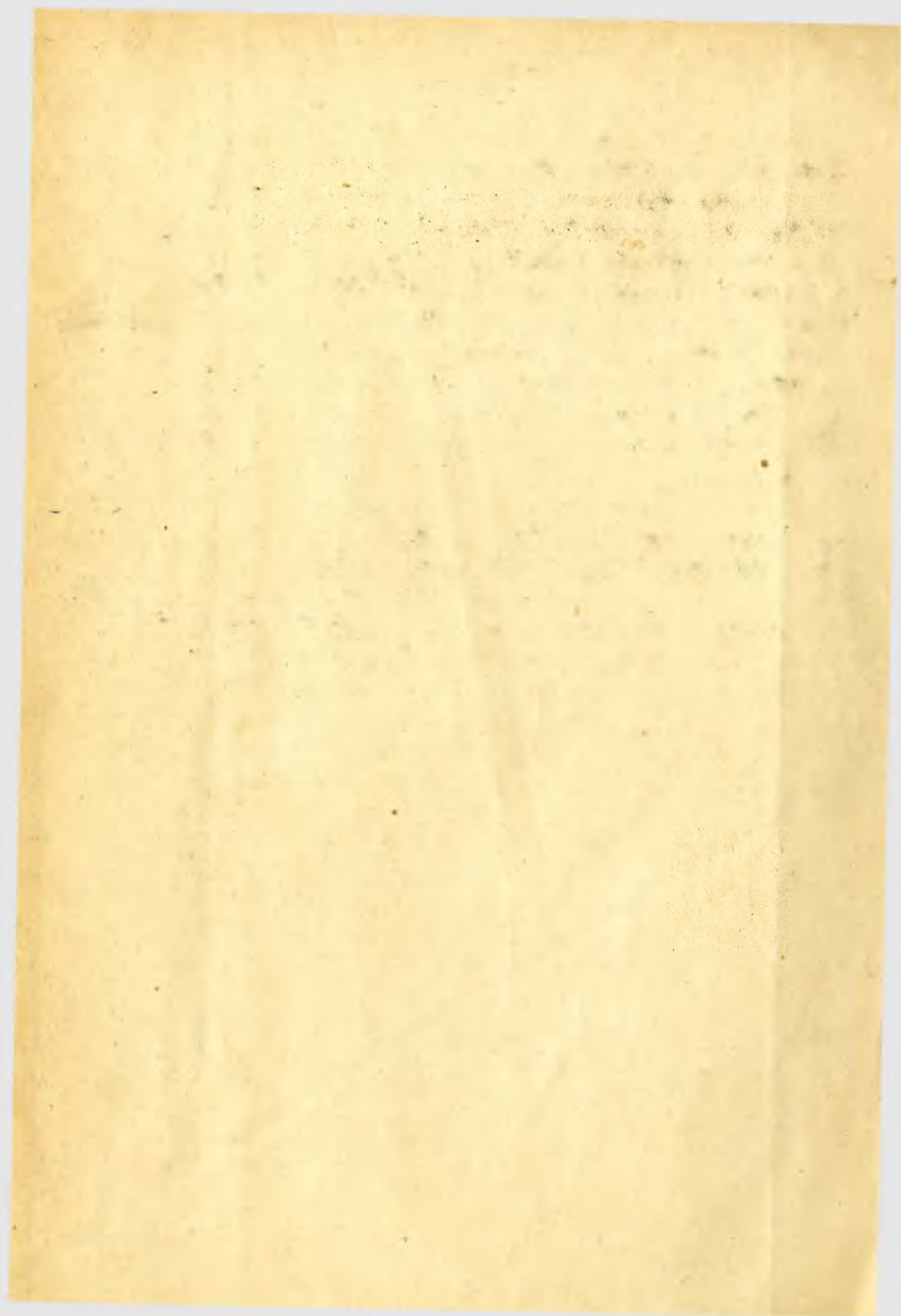


Emigracja do Ameryki bardzo jest rozwinięta na Żmudzi (podobnie, jak i wśród Litwinów właściwych).

Z miast wymienimy *Telsze*, *Poniewież*, *Szawle* (19,000). Do pojezierza Żmudzkiego przylega od południa nizina nadniemeńska (doliny bieg Niemna). Położone na jej wschodnim krańcu u ujścia Wilii do Niemna—*Kowno* (88,000) jest fortecą, broniącą wkroczenia od zachodu do wnętrza Litwy. Naprzeciw Kowna po drugiej stronie Niemna—już w Suwalszczyźnie—znajduje się w miejscowości Aleksota dolina w tak uroczem położeniu, iż Mickiewicz wyraził się, że jest to dolina najpiękniejsza w świecie.

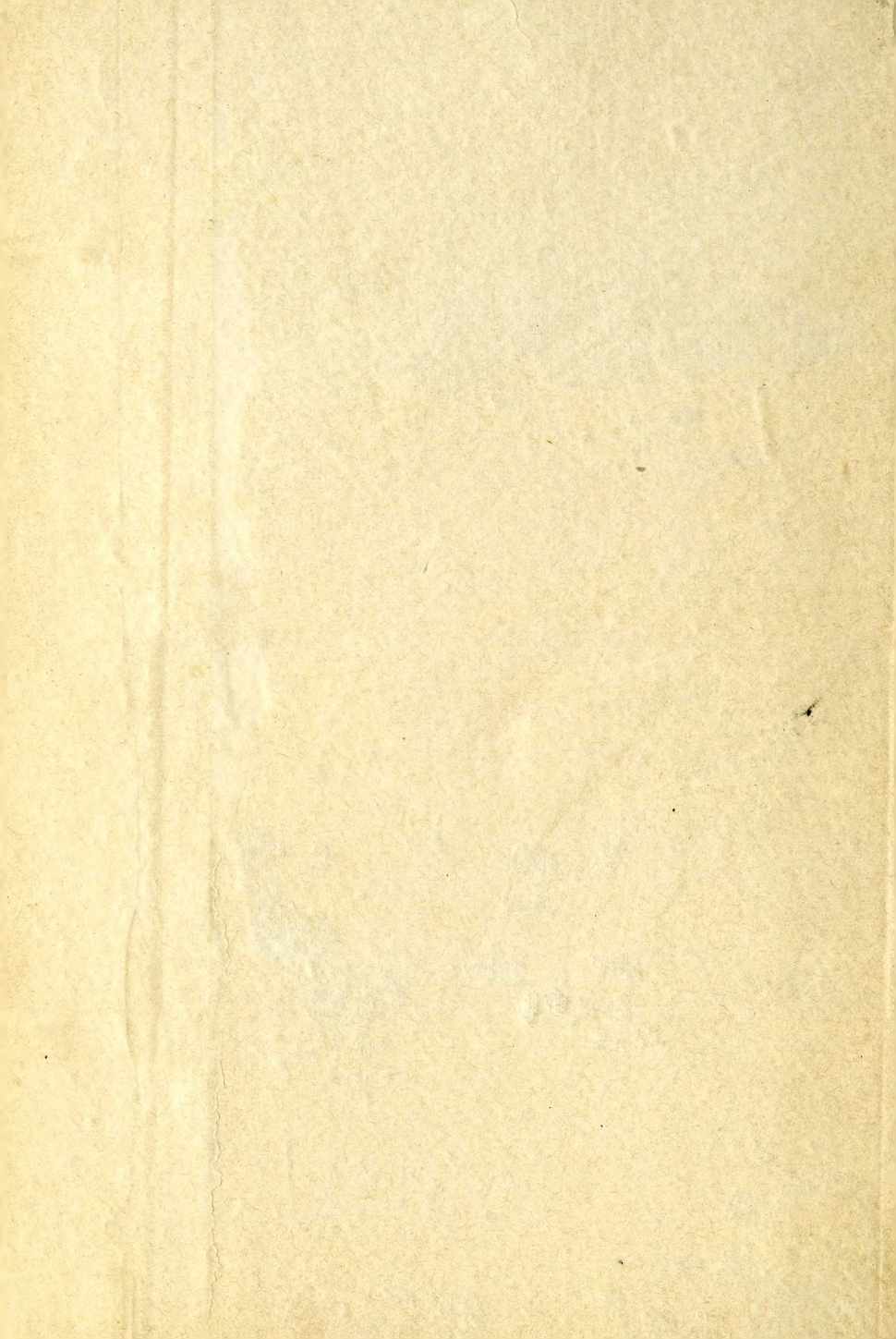
Na północ od Żmudzi położona jest *Kurlandja*, kraj posiadający ludność łotewską i niemiecką. W przeszłości naszej dziejowej kraj ten przez pewien czas, jako Księstwo Kurlandzkie, był w stosunku lennym względem Polski (przytem inicjatywa do tego wyszła ze strony stanów Kurlandzkich). Opisywać tego kraju tutaj nie będzie em







2004: 31 83  
10  
3





Miejska Biblioteka Publiczna  
w Kaliszu

II 014326 W



001-014326-00-0